



**Projekty
srodowiskowe**

Delta Graphix w... Iraku!

Wakacje z Duchami

Z Wami i dla Was byliśmys. 4

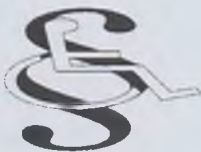
Podsumowanie 2003 roku, krótkie przypomnienie ważnych dla środowiska spraw i zdarzeń, w których wspólnie uczestniczyliśmy

Konieczne dalsze porządkowanie prawa... s. 10

Rozmowa z Romanem Sroczyńskim, prezesem zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych m.in. nt. przyszłości systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych

**Wydarzenia, projekty, komentarze..... s. 12**

Przegląd najważniejszych wydarzeń z końca ubiegłego i początku bieżącego roku, m.in. zmiana ustawy o rehabilitacji, propozycje modyfikacji systemu wspomagania zatrudniania inwalidów, przebieg debaty publicznej nad planem Hausnera, raport z prac zespołu ekspertów, opinie i komentarze – łącznie 15 stron ważnych informacji

**Dotarli nawet do... Iraku! s. 28**

Pocztówkowy potentat DELTA-GRAPHIX z Tarnowa to nowoczesny zakład poligraficzny z imponującym parkiem maszynowym, odnoszący sukcesy w kraju i na świecie

**Rok w Karagandzie s. 30**

Karaganda, stolica Kazachstanu, to nie tylko miejsce byłych łagrów. W migawce z tego młodego państwa Teresa Palejko przedstawia przykłady aktywności niepełnosprawnych

**Dużo blasku, więcej chmur..... s. 37**

Zakończyły się obchody Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych. Czy i jakie oczekiwania zostały spełnione? – próba odpowiedzi w liście Moniki Lysek

**Paznokciami skałę drzeć..... s. 52**

Kolejny rok w Fundacji Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych z Torunia realizującej z powodzeniem autorski program rehabilitacji

**Delegacja Workability International w Polsce**

Relacja ze spotkania przedstawicieli organizacji środowiskowych tworzących konstituującą się Polską Unię Rehabilitacji i Aktywizacji Zawodowej z delegacją międzynarodowej organizacji

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

Założenia systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych wypracowane przez Porozumienie zawarte na Śląsku

Na okładce:
Członkowie Fundacji Ducha
kwestują dla WOŚP
fot. Jolanta Żydotowicz

Gdzie szukać oszczędności?

Większości z Polaków żyje się coraz trudniej. Nie tylko i nie tyle z przyczyn materialnych, ale otaczająca nas rzeczywistość gospodarcza i polityczna staje się coraz bardziej wszechobecna i przytłaczająca. Żle i w pośpiechu stanowione prawo, w efekcie bardzo niska jakość „produkcji ustawodawczej”, wszechwładność aparatu skarbowego skutecznie i bezkarnie niszczącego polską przedsiębiorczość, niepewność tego, co tak naprawdę czeka i obywateli, i rodzime firmy po przystąpieniu do UE, indolencja i znamiona korupcji niektórych przedstawicieli tzw. elit politycznych – to wszak tylko część elementów powodujących, iż żyjemy w narastającym stresie.

Jakby tego było mało – politycy i ich doradcy ciągle nas przekonują, że budżetowi państwa grozi krach, a nieodwracalne i narastające kłopoty z refinansowaniem długu publicznego wymuszają program oszczędnościowy.

To jeszcze można zrozumieć. Tylko dlaczego tych oszczędności permanentnie od lat – pamiętamy raport i propozycje Banku Światowego i Balcerowicza z 1999 roku – szuka się w systemie zabezpieczenia społecznego i w środowiskach najłabszych? Dlaczego restrukturyzacja górnictwa, PKP, przemysłu ciężkiego i innych ongiś „wiodących” gałęzi przemysłu trwa już kilkanaście lat i pochłania miliardy złotych, pochodzących wszak z kieszeni podatnika? Dlaczego, mimo że od kilku lat dzieci w wieku szkolnym systematycznie ubywa, nie tylko nie ubywa nauczycieli, ale rośnie ich liczebność? Nie, nie jest z pewnością moją intencją antagonizowanie różnych grup zawodowych, więc kończę tę wyliczankę, która mimo wszystko daje do myślenia.

By zrealizować dzieło naprawy finansów publicznych trzeba wyjść poza utarte paradygmaty. Oszczędności należy po prostu szukać w tych miejscach, gdzie jeszcze są pieniądze. Już parę miesięcy temu sugerowałem by czynić to w gospodarce „szarej strefie”, i to nie tylko z obszaru „jednoręki bandyta”, ale dyskotek, czy wręcz „normalnej” działalności gospodarczej, która nie przysparza przychodów budżetowi. A cała niemala sfera przemysłu? Jakoś nie widać żadnych propozycji, które tam szukałyby źródła jego zasilenia, eliminując przy tym rzeczywiste patologie.

Gwarantuję natomiast, że redukcja wydatków na wspieranie zatrudnienia niepełnosprawnych, wydatków – przypomnijmy – w wysokości 0,2 proc. PKB, przyniesie iluzoryczny efekt finansowy, natomiast niewyobrażalne konsekwencje społeczne: eliminację tysięcy inwalidów z rynku pracy, pogłębienie obszarów ubóstwa, a nawet naruszenie ładu społecznego. Dalekosiężnym skutkiem takich „oszczędności” będą zwiększone wydatki budżetu skierowane już bezpośrednio na pomoc społeczną dla tych osób.

Należy jeszcze podkreślić, że propozycje te są w rażącej niezgodzie nie tylko z poczuciem sprawiedliwości społecznej, z zasadą solidaryzmu społecznego, ale wręcz z zapisami konstytucyjnymi, a nawet z – niedawno ratyfikowaną przez Polskę – Konwencją nr 159 MOP i „Strategią Lizbońską”, której jednym z filarów jest spójność społeczna, rozumiana jako przeciwdziałanie marginalizacji i ubóstwu określonych grup społecznych, na co najbardziej narażone są osoby niepełnosprawne.

Ryszard Rzebkowski

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5. tel. kom. 0601. 414-460. e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 14.02.2004 r.

www.niepelnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

„Nasze Sprawy” sygnalizują stan najwyższego zagrożenia dla środowiska osób niepełnosprawnych!

Zapowiadamy cykl publikacji dotyczących identyfikacji tych zagrożeń oraz ich źródeł.

Informujemy, iż w trybie nadzwyczajnym Porozumienie, którego powołanie sygnalizujemy obok, wypracowało założenia **systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych**. Jego główne tezy znajdują się poniżej.

„Nasze Sprawy” podejmują się roli medialnego rzecznika obrony równości praw osób niepełnosprawnych, którą symbolizuje znak graficzny, po raz pierwszy użyty przez nas w 1990 roku, a więc prawie 14 lat temu.

„Założenia” do nowej ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych pochodzące z Biura Pełnomocnika nie tworzą nawet załączków systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych.

☛ **Potrzebny jest rzecznik osób niepełnosprawnych** – pełniący rolę strażnika praw osób niepełnosprawnych.

Niepotrzebny pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i jego Biuro. Biuro Pełnomocnika – narzędziem manipulacji środowiskiem niepełnosprawnych.

☛ **PFRON – potrzebna autonomia.**

Uniezależnić Fundusz od kaprysów polityczno-budżetowych.

☛ **PFRON nie jest obciążeniem dla pracodawców.**

Jest karą dla tych pracodawców, którzy nie uznają osób niepełnosprawnych za pełnoprawnych uczestników społecznego życia.

☛ **Identyfikujemy aktualne i potencjalne zagrożenia dla środowiska.**

Platforma Obywatelska planuje oszczędności kosztem inwalidów.

☛ **Kiedy powstanie rzeczywisty system działania państwa** nakierowany na wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych?

☛ **Praca chroniona** niepotrzebna tym, którzy wcześniej ją zdegenerowali zarabiając krocie.

☛ **Zakłady pracy chronionej** istotną częścią systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych.

12 lutego 2004 r. powołano w Chorzowie Porozumienie, które jest związkiem organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych.

Jego sygnatariuszami są:

1. Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach
2. Dolnośląski Spółdzielczy Związek Rewizyjny we Wrocławiu
3. Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych Sp. z o.o. w Katowicach
4. Śląski Związek Pracodawców ZPChR. w Katowicach
5. Regionalna Spółdzielnia Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych „Resurs” we Wrocławiu
6. Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, Oddział Śląski w Katowicach
7. Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, Oddział Śląski w Zabrze
8. Porozumienie Branżowe Związek Pracodawców w Chorzowie
9. Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki w Katowicach.

Na pierwszym założycielskim spotkaniu sygnatariusze Porozumienia:

- określili cele działania,
- omówili aktualne, bieżące zadania stojące przed Porozumieniem, w tym

ocenę aktualnego stanu prawnego, w którym działają jego sygnatariusze oraz projektowane zmiany np. w ustawie o rehabilitacji,

- przyjęli regulamin działania,
- powołano organy Porozumienia.

Celem Porozumienia jest wspólne działanie uczestników na rzecz osób niepełnosprawnych, szczególnie w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej, prezentowanie wspólnego stanowiska dotyczącego propozycji zmian w aktach prawnych istotnych dla tego środowiska wobec władz państwowych i samorządowych.

W skład Prezydium Porozumienia weszli:

Krzysztof Pasternak – przewodniczący (PB)
 Andrzej Pałka – wiceprzewodniczący (Fundacja im. św. Stanisława Kostki)
 Jan Tomczak – wiceprzewodniczący (Dolnośląski Spółdzielczy Związek Rewizyjny)





Z Wami i dla

Miniony 2003 rok dla osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo i ich pracodawców stał głównie pod znakiem niepełności regulacji prawnych przed i po akcesji do UE. Jego końcówka nie tylko nie wyjaśniła sytuacji, ale przyniosła nowe rządowe projekty, których realizacja mogłaby okazać się bardzo groźna...



STYCZEŃ

◆ Prezydent podpisał 10 stycznia daleko idącą nowelizację ustawy o rehabilitacji, stanowiącą wyważony kompromis między oczekiwaniami rządu i środowiska osób niepełnosprawnych. Miała ona być „bramą” do Unii Europejskiej, a zarazem ostatnią przed akcesją Polski do „Piętnastki”.

◆ Bardzo krótki termin – bo tylko do końca stycznia – pozostawiono wnioskodawcom o dofinansowanie imprez w ramach ERON. PFRON ogłosił warunki starania się o środki w wysokości do 80 proc. kosztów dopiero 12 grudnia 2002 r.

◆ Przypadek sprawił, że tego samego dnia – 12 grudnia – Komisja Europejska ogłosiła „osławione” zarządzenie nr 2204/2002 nt. pomocy publicznej w zatrudnieniu, eliminując – zdaniem KIG-R, która pierwsza zwróciła na nie uwagę – wiele rozwiązań zawartych w najnowszej noweli ustawy o rehabilitacji, która (patrz wyżej!) miała być, zgodnie z deklaracjami naszego rządu, w pełni zgodna z prawodawstwem unijnym. Rozpętana burza nie ucichła przez wiele miesięcy, podczas których nie mogliśmy się doczekać oficjalnego, autoryzowanego przez polskie władze tłumaczenia tego dokumentu, nie mówiąc już o jego interpretacji w zastosowaniu do chronionego rynku pracy w Polsce!

◆ W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, orzekającym niekonstytucyjność niektórych zapisów nowelizacji ustawy o rehabilitacji z 1999 roku w odniesieniu do ZPCh posiadających status na czas określony, w Ministerstwie Finansów powstał projekt tzw. ustawy rekompensacyjnej o trybie i zasadach realizacji uprawnień ZPCh do otrzymania zwrotu nadpłaconego podatku VAT i podatku dochodowego, datowany na 31 stycznia. Projekt ten nadal pozostaje w szufladzie resortowej, a zapadające w ciągu następnych miesięcy precedensowe i prawomocne wyroki NSA w sprawie należnych zwrotów tych podatków

zdają się świadczyć, że kształtująca się linia orzecznicza eliminuje w ogóle potrzebę takiej ustawy...

LUTY

◆ Spółdzielnia Inwalidów Aparatury Elektrotechnicznej „Pokój” w Łodzi otrzymała 7 lutego certyfikat ISO 9001:2000, w trzy lata po przyznaniu certyfikatu zarządzania jakością w poprzedniej wersji. Nowoczesny park maszynowy, własne biuro konstrukcyjno-technologiczne i znakomicie zorganizowany dział marketingu stanowią podstawy solidnej pozycji rynkowej Spółdzielni.

◆ W pierwszych dniach lutego Agata Struzik zdobyła – po raz pierwszy dla Polski – srebrny medal na mistrzostwach świata w narciarstwie zjazdowym ON, rozgrywanych w Austrii, natomiast aż 6 medali, w tym trzy złote i brązowy dla drużyny, zdobyła ekipa naszych sportowców na MŚ w narciarstwie klasycznym, zakończonych 15 lutego w Niemczech.

◆ 19 lutego w Kozienicach odbyła się inauguracja ERON w środowisku niepełnosprawnych sportowców. Spotkaniu, obejmującemu m.in. zwiedzanie oddanego niedawno do użytku nowoczesnego basenu i SI Zygmunta Starego, towarzyszył także pokaz szermierki na wózkach.

◆ 28 lutego, po kilku miesiącach „bezkrolawia”, powołano Krajową Radę Konsultacyjną ds. ON przy pełnomocniku rządu, która wkrótce, na swym pierwszym posiedzeniu, przyjęła negatywną opinię nt. propozycji likwidacji PFRON zawartej w programie naprawy finansów państwa ministra Grzegorza Kołodki.

MARZEC

◆ 6 marca w Pałacu Prezydenckim odbyło się doroczne spotkanie Aleksandra Kwaśniewskiego z twórcami kultury, na którym reprezentowani byli także artyści – osoby niepełnosprawne. W rozmowach z osobistościami świata sztuki i polityki wykuwało się przekonanie, że także

Was byliśmy

niepełnosprawni twórcy mogą być ambasadorami Polski na forum międzynarodowym.

◆ „Przekształcić niepełnosprawność w sprawność” to tytuł podsumowania obszernego raportu OECD a zarazem konferencji, która odbyła się 6 i 7 marca w Wiedniu. Dysproporcje dotyczące zatrudnienia, a i samej definicji niepełnosprawności, przy szerokim wachlarzu zindywidualizowanych rozwiązań potwierdzają, że – wbrew deklaracjom i oczekiwaniom – nie istnieje wspólna polityka europejska wobec niepełnosprawności, a problemy z aktywizacją tego środowiska i nieskutecznością stosowanych metod dotyczą także najbogatszych i najbardziej rozwiniętych krajów i społeczności demokratycznych.

◆ Trzynasta edycja Targów Warsztatów dla Niepełnosprawnych w Offenbach n. Menem, odbywające się 13-16 marca, po raz pierwszy miały charakter międzynarodowy. Uczestniczyła w nich także delegacja z Polski.

◆ 17 marca w krakowskim Teatrze im. J. Słowackiego miała miejsce kolejna edycja „Albertiany” – Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej ON, którego dobrym duchem pozostaje od samego początku Anna Dymna.

◆ Filharmonia Pomorska w Bydgoszczy 20 marca gościła stowarzyszone firmy AJG i AJG-2 na uroczystości wręczenia recertyfikowanych wg nowej normy świadectw zgodności ISO 9001:2000. Pierwsza z nich specjalizuje się w ochronie mienia, druga w usługach czystościowych, poligraficzno-wydawniczych, a także w doradztwie w zakresie wdrażania systemów zarządzania jakością.

◆ Podczas Salonu Profilaktyki i Lecznictwa SALUS 2003 w Poznaniu Fundacja „Mielnica” już po raz dziewiąty zorganizowała wspólnie z TWK i Polskim Stowarzyszeniem Diabetyków Ogólnopolskie Sympozjum „Promocja Polskiej Rehabilitacji” poświęcone diagnostyce, leczeniu i rehabilitacji chorych na cukrzycę.

◆ Transgraniczne obchody Międzynarodowego Dnia Inwalidy odbyły się 21-23 marca w Zgorzelcu i Görlitz pod hasłem „Życie bez granic”. Obejmowały m.in. pierwszy polsko-niemiecki kongres fizjoterapii oraz panel dyskusyjny „Niepełnosprawni w UE”.

KWIECIEŃ

◆ Nie mogąc doczekać się autoryzowanego przez rząd tłumaczenia Zarządzenia nr 2204/2002 Komisji Europejskiej 17 kwietnia KRazon skierował, m.in. do premiera, prezesa UOKiK, szefowej UKIE, ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej, marszałków Sejmu i Senatu, pismo wyrażające głębokie zaniepokojenie bezskutecznością interwencji organizacji środowiskowych i biernością rządu w tej sprawie. Wyrażona w piśmie nadzieja na „szybkie i skuteczne działania” okazała się całkowicie płonna...

◆ Osiem organizacji pozarządowych, zrzeszających ON i ich przyjaciół skierowało m.in. do „NS” listy apelujący o uczestnictwo i głosowanie na „tak” w referendum unijnym. W konfrontacji z pogarszającą się kondycją tego środowiska, marazmem instytucjonalnym oraz barierami mentalnymi i coraz bardziej niepokojącym w tym okresie stanowiskiem rządu w zakresie polityki społecznej – taka obywatelska postawa zasługuje na podkreślenie i przypomnienie.

◆ 9-10 kwietnia w warszawskim Instytucie Psychiatrii i Neurologii odbyła się konferencja naukowo-szkoleniowa „Schizofrenia – Otwórzcie Drzwi”, której tytuł nawiązuje do programu zainicjowanego w Kanadzie, a od 1996 r. realizowanego przez Światowe Towarzystwo Psychiatryczne.

◆ VII Olimpiada Umiejętności ON im. dr. Piotra Janaszka – Abilimpiada odbyła się w Koninie 26 i 27 kwietnia z udziałem ponad 60 drużyn z kraju oraz ze Szwecji, Ukrainy i Niemiec.

◆ 27 kwietnia w Parku „Agrykola” w Warszawie Stowarzyszenie „Integracja” i Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym zorganizowały kilkugodzinny piknik, podczas którego pokazom i występom formacji i zespołów ON oraz znanych artystów towarzyszyły wystawy, happeningi, pokazy psów dla niewidomych i koni do hipoterapii oraz wiele innych atrakcji, zakończonych koncertem grupy DeMono.

◆ 29 kwietnia zmarł śp. Wojciech Wirowski, człowiek – symbol sukcesu i aktywności, przełamujący z powodzeniem własną niesprawność ruchową, prezes PTWK, dziennikarz, działacz





i animator wielu inicjatyw, a przede wszystkim prawdziwy Przyjaciel osób niepełnosprawnych, którego nasza redakcja miała zaszczyt zaliczać do swych współpracowników.

MAJ

◆ W mistrzostwach Polski w tenisie stołowym osób niepełnosprawnych w dniach 3 i 4 maja w Grudziądzu wzięło udział kilkudziesięciu zawodników w 11 klasach, a wśród nich dwie tryumfatorki ostatnich mistrzostw świata w tej widowiskowej dyscyplinie: złota medalistka Natalia Partyka i srebrna wicemistrzyni Mirosława Turowska.

◆ W Kamiennej Górze na Dolnym Śląsku 9 i 10 maja odbył się VI Przegląd Teatrów Amatorskich Domów Pomocy Społecznej, na którym przedstawiono 15 spektakli w różnych konwencjach.

◆ W poznańskiej hali „Arena” 10 maja odbył się Wielkopolski Mityng ON „Razem różniej – w Ojczyźnie i w Europie”, który zgromadził liczną widownię, oklaskującą m.in. zespół tancerzy na wózkach „Twister” i zespół „Pinezka” z Ośrodka dla Dzieci Niesłyszących z Poznania.

◆ 19 i 20 maja Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji wraz z Fundacją Batorego zorganizowały w Warszawie konferencję „Zatrudnienie osób niepełnosprawnych – doświadczenia krajów UE w aktywizacji zawodowej a rozwiązania dla Polski”. Udział gości z duńskich, hiszpańskich i szwedzkich organizacji pozarządowych niewątpliwie wzbogacił gamę informacji o konkretne sukcesy i porażki systemu wspomagania zatrudnienia ON w tych krajach.

◆ Jubileusz 50-lecia obchodziła 23 maja Spółdzielnia Inwalidów „Wiosna Ludów” z Wrześni – producent kształtek z termoplastycznych tworzyw sztucznych – od 15 lat kierowana przez prezesa Włodzimierza Szalbierza, który został z tej okazji uhonorowany Krzyżem Oficerskim OOP.

◆ We wrocławskim hotelu GEM 24-25 maja trwały Mistrzostwa Polski w Podnoszeniu Ciężarów ON z udziałem ponad 120 zawodników. Jubileusz trzydziestolecia tych zawodów skłaniał do podsumowań imponującego dorobku polskiej sztangi i doskonałej formy wieloletnich faworytów, jak Ryszard Fornalczyk, Ryszard Rogala i Robert Studziźba.

◆ 27 maja odbyła się pierwsza ogólnopolska pielgrzymka ON do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w podkrakowskich Łagiewnikach. Uroczystą mszę

koncelebrowaną sprawował kardynał Franciszek Macharski dla ok. 1,7 tys. uczestników z ponad 70 ośrodków na terenie całego kraju.

◆ 30 maja w Olsztynie tamtejsza Handlowo-Usługowa Spółdzielnia Inwalidów obchodziła jubileusz 45-lecia. Pod kierownictwem prezesa Wojciecha Fijałkowskiego od 1993 roku znajduje z powodzeniem swoje miejsce na rynku usług ochroniarskich i czystościowych.

CZERWIEC

◆ Po przeszło półrocznym okresie oczekiwania Biuro Pełnomocnika udostępniło wreszcie autoryzowane tłumaczenie Rozporządzenia Komisji Wspólnot Europejskich nr 2204/2002 (patrz styczeń i kwiecień). Zawarte w nim definicje i sformułowania nie są jednak całkowicie precyzyjne i jednoznaczne, dlatego „NS” opublikowały szereg pism przybliżających wykładnię tego dokumentu, obowiązującą MGPIPS.

◆ 4 czerwca w Sejmie odbyła się specjalna konferencja z okazji uruchomienia serwisu internetowego „Niepełnosprawni w UE”, w oparciu o zaplecze techniczno-naukowe Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnym Ruchowo.

◆ 5 czerwca Rada Nadzorcza PFRON podjęła uchwały wprowadzające nowe programy celowe Funduszu: wyrównywania różnic między regionami oraz aktywizacji zawodowej ON w służbie publicznej.

◆ Od 10 lat działa Warmińsko-Mazurska Spółdzielnia Inwalidów, specjalizująca się w branży usług czystościowych i ochrony zdrowia pod prężnym kierownictwem prezesa Tadeusza Szantera. Z tej okazji – w gronie znamienitych gości – odbyła się 6 czerwca uroczystość, której rangę podniosło przyznanie odznaczeń państwowych oraz odznak „Zasłużony dla Ruchu Spółdzielczego”.

◆ W dniach 6-8 czerwca w ramach „Europejskich Dni Aktywnej Rehabilitacji” odbyły się w Warszawie zawody sportowe, koncerty i turnieje z udziałem dzieci i dorosłych niepełnosprawnych, w tym pierwszy w Polsce pokaz... sumo na wózkach! Imprezom tym towarzyszyła wystawa sprzętu oraz forum samorządowe z licznym udziałem przedstawicieli administracji lokalnej.

◆ Małopolski Oddział Fundacji ON i Specjalnej Troski w Podolanach po raz trzeci, w dniach 14 i 15 czerwca,

zorganizował Festiwal Piosenki ON, po raz pierwszy w międzynarodowej formule, z udziałem 350 uczestników, m.in. z Danii i Słowacji. Głównemu nurtowi towarzyszyły pokazy kadry narodowej parolotniarzy, zjazd uczestników rajdu samochodów terenowych i trucków oraz wiele innych atrakcji.

◆ 9-15 czerwca upłynęły w Sopocie pod znakiem tenisa, a to za sprawą Drużynowych Mistrzostw Świata na Wózkach. Towarzyszył im efektowny Festiwal Sportów ON, w ramach którego odbyły się m.in. turniej luczniczy ON, Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce ON Intelakualnie, turniej darta wózkowiczów, pokazowe mecze koszykówki i rugby na wózkach oraz tańca sportowego na wózkach.

◆ 17 czerwca KRazon skierowała do wicepremiera Hausnera pismo dotyczące opóźnień w ukazywaniu się aktów wykonawczych do grudniowej nowelizacji ustawy o rehabilitacji, powodujących m.in. wstrzymanie realizacji programów celowych PFRON, chaos organizacyjny i prawny. Sygnatariusze zwrócili także uwagę na utrzymujące się wątpliwości nt. konsekwencji Rozporządzenia KE nr 2204/2002 (patrz wyżej) i symptomatyczne przerwanie dialogu społecznego w sprawie dalszego dostosowywania polskiego systemu aktywizacji ON do prawodawstwa unijnego.

◆ 18 czerwca w Domu Kultury w Żyrardowie odbył się koncert z okazji 10-lecia WTZ przy Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów „Novum”, z udziałem m.in. Krzysztofa Daukszewicza. Były podziękowania i gratulacje, smakowity tort jubileuszowy, prezenty dla WTZ i mnóstwo wspianiałej zabawy.

LIPIEC

◆ Podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości 4 lipca w Warszawie-Miedzeszynie odznaczenia państwowe z rąk marszałka Senatu Longina Pastusiaka otrzymali m.in. prezesi spółdzielni inwalidów. Nagrodę magazynu „Tęcza Polska” – „Prymus 2003” przyznano m.in. Edwardowi Łaskowskiemu, prezesowi SI ELREMET z Białej Podlaskiej.

◆ 5 lipca w Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów w Konstancinie prezes Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska dokonała uroczystego otwarcia zespołu obiektów hydro- i kinezyterapeutycznych, których ozdobą jest efektowny basen. Dzięki ścisłej współpracy projektantów,

wykonawców i inwestora zespół ten udało się bezkolizyjnie wkomponować w już istniejące zabudowania Centrum.

◆ W ośrodku „Trójka” w Międzybrodziu Żywieckim 11 lipca miała miejsce uroczystość wręczenia Spółce „Beskid” z Bielska-Białej certyfikatu ISO 9001 w wersji 2000. Prezes Stanisław Ciućka może być naprawdę dumny z osiągnięć swojej firmy - producenta tektur falistych oraz opakowań tekturowych – przekształconej z zasłużonej spółdzielni inwalidów o tej samej nazwie.

◆ W drugiej połowie lipca w Iwanskach, Kałkowie-Godowie, Ostrowcu Świętokrzyskim i na zamku Krzyżtopór w Ujeździe miała miejsce cała seria akcji i wydarzeń artystycznych – warsztatów, koncertów, plenerów i wystaw – organizowana w ramach projektu Teatr Życia im. ks. bpa Jana Chrapka na jego rodzinnej ziemi, z udziałem kilkudziesięciu niepełnosprawnych artystów z całej Polski.

◆ W Ustroniu już po raz czwarty w 24 i 25 lipca odbyła się konferencja niepełnosprawnych internautów, w której uczestniczyło ok. 80 osób. Oprócz wykładów, pokazów i dyskusji, w których uczestniczyła m.in. senator Grażyna Staniszevska, uczestnicy odwiedzili chatę „u Kawuloków” w Istebnej i galerię słynnych koronek w Koniakowie.

◆ Pod koniec lipca, w sercu Puszczy Białowieskiej, w stylowym hotelu „Żubrówka” miała miejsce IV Światowa Olimpiada Szachowa ON Ruchowo. Spotkało się na niej 61 szachistów z 7 krajów, którzy rozegrali 9 rund w tzw. systemie szwajcarskim.

SIERPIEŃ

◆ Min. Banach 14 sierpnia, a więc niemal „już” po dwóch miesiącach, odpowiedziała na pismo KRazon (patrz czerwiec) skierowane do wicepremiera Hausnera, tłumacząc m.in., że opóźnieniom w wydawaniu aktów wykonawczych są winni... partnerzy społeczni, przewlekający konsultacje, że nierealizowanie przez wiele PCPR zadań ustawowych „nie powinno mieć miejsca”, a tłumaczenie tekstu Rozporządzenia KE 2204/2002 „jest wystarczające dla interpretacji jego postanowień, jednak nie może być obecnie uznane za tłumaczenie oficjalne”.

◆ W dniach 26-29 sierpnia, w przyjaznym dla niepełnosprawnych Kołobrzegu, trwał Europejski Filmowy Festiwal Integrujący „Ty i Ja” zorganizowany przez tutejsze koło PSOUU. W ramach festiwalu odbył się konkursowy przegląd filmów fabularnych i dokumentalnych.



**Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych**



Zapytał Aleksander III Wielki Diogenesa, czego ów sobie życzy? Ekscentryczny filozof słynący z niezwykłych teorii i zachowań – np. z mieszkania w beczce – odparł, aby mu odstonił słońce, więcej niczego mu nie potrzeba! Głosił on ideał życia zgodnego z naturą oraz pochwałę samowystarczalności jednostki i jej pełnej szczerości w obcowaniu z innymi.



Diogenes

Gdy przekracza się bramę Ośrodka Rehabilitacyjnego MAX w Jarnołtówku, takie skojarzenia nasuwają się same. Jego twórcą jest Adam Maksymów, właściciel zakładu usługowego – firmy ochroniarskiej ze statusem zakładu pracy chronionej. MAX powstał w błyskawicznym tempie. W 2000 roku jeszcze były w tym miejscu bagna, a w czerwcu 2003 r. uroczyste przecięto wstęgę oficjalnie rozpoczynając działalność ośrodka. Dysponuje 55 miejscami noclegowymi, w tym 33 przystosowano dla osób niepełnosprawnych, również dla poruszających się na wózkach inwalidzkich. Jest naprawdę inny niż wszystkie. To tutaj odbywały się eliminacje uczestników do trzeciej edycji popularnego programu BAR, który zrealizowała telewizja Polsat. To tutaj przyjeżdżają ludzie z uroczni ośrodkiem i walorami turystycznymi Jarnołtówka.

Region Gór Opawskich ze słynną Kopą Biskupią (889 m n.p.m.) jest niezwykle piękny krajobrazowo, bogaty w różnorodne atrakcje turystyczne po polskiej i po czeskiej stronie i dostarcza niezapomnianych przeżyć. To naprawdę trzeba zobaczyć samemu: jaskinie na Pomezi, kurort Lázně Jaseník i Karlowa Studánka, zamki w Jaworniku i Bruntalu, labirynt i cytadela w Kłodzku, kopalnię złota w Złotym Stoku i wiele, wiele innych.

Bujna zieleń, zimną wyciągi narciarskie, świeże powietrze i wspaniały mikroklimat zapewnią wypoczynek i odnowę biologiczną przez cały rok. Dodajmy do tego łowiska strągów, stawy rybne, loty amerykańskim minihelikopterem nad szczytem Kopy Biskupiej, a uzyskamy przybliżony obraz tego niezwykle ciekawego regionu turystycznego.



Uroczyste otwarcie Ośrodka 27 czerwca 2003 roku

Ośrodek MAX niewątpliwie jest jego znamienitą atrakcją. Jego właściciele – Grażyna i Adam Maksymowowie – harmonijnie i rozumnie wykorzystują dary i możliwości przyrody. Adam Maksymów to prawdziwy, współczesny Diogenes – niekonwencjonalny człowiek, niezwykły konstruktor i wynalazca. Na jednym hektarze bagien wymyślił, zaprojektował i wybudował ośrodek rehabilitacyjny z sauną, siłownią i sałką rehabilitacyjną, gabinetem lekarsko-pielęgniarskim. W skład kompleksu wchodzi ponadto:

parterowy budynek z pokojami przystosowanymi dla osób z dysfunkcją narządu ruchu oraz dwukondygnacyjny dom z biurami, pokojami hotelowymi, nowoczesną salą konferencyjno-bankietową, stylową jadalnią i supernowoczesną kuchnią. Zainstalowana w niej pompa ciepła umożliwi ogrzewanie bądź klimatyzację odpowiednią do pory roku i temperatury otoczenia. Tutaj umiejętne wykorzystanie naturalnych zjawisk i możliwości natury dają oszczędność energii i ciepła,

a przeliczane na złotówki umożliwiają dalsze niekonwencjonalne inwestycje i rozwiązania.

– Energia jest wokół nas, tylko trzeba właściwie z niej skorzystać – przekonuje A. Maksymów. – Ja chętnie wytłumaczę i pokażę – zachęca. – Woda wypływająca ze źródła ma stałą temperaturę 8 st. C, również w zimie. Zainstalowana pompa ciepła schładza źródlaną wodę o trzy stopnie. Zabrane ciepło wykorzystujemy do ogrzania wody do temp. 55 st. C, którą kieruję do domowej sieci wodnej i c.o. Pompa zużywa 5 kilowatów, a grzeje z mocą 16 kilowatów. Zyskuję aż 11 kilowatów! – śmieje się Adam Maksymów.

Dodajmy, iż inna pompa zimą ogrzewa salę konferencyjno-bankietową i przyległe pomieszczenia, a latem je chłodzi. W całym kompleksie działają różne typy pomp ciepłych, tj. wykorzystujących energię z wody, powietrza i ziemi. Na dachu obiektu natomiast A. Maksymów zainstalował 12 kolektorów. – Już przy średnim zachmurzeniu – tłumaczy – jeden kolektor grzeje w ciągu trzech



Tak było w 2000 roku

z Jarnołtówka



Zdjęcia po lewej i prawej stronie: widok ogólny całego kompleksu rehabilitacyjno-wypoczynkowego

godzin 1800 litrów wody. Tradycyjny piec olejowy wykorzystujemy dopiero przy temperaturze poniżej minus 12 st. C, czyli praktycznie nie dłużej niż dwa miesiące w roku.

Z osuszaniem bagien nie było łatwo. Położono prawie cztery kilometry rur przy drenowaniu mokradeł. Nadmiar wody zebrano w dwu stawach. Ale oszczędność i pomysłowość nie skończyła się na tym. Na budynki np. została wykorzystana cegła z rozbiórki, a łupek na ścianach pochodzi z dachówki starej szopy. Jakby tego było mało, stylowe wnętrza jadalni zyskało swój wyraz dzięki niebanalnym precjozom z targu staroci, gdzie wyszukała je Grażyna Maksymów. Zaoszczędzone złotówki można było wykorzystać na inny pomysł i inwestycje.

Adam Maksymów z dumą i radością, a przede wszystkim zawsze chętnie oprowadza po swoim ranczu – jak określają ośrodek MAX mieszkańcy Jarnołtówka. I choć jak Diogenes żyje w symbiozie z naturą i korzysta z jej darów, to jednak twórczo i aktywnie ją kreuje, bo on wciąż jeszcze czegoś potrzebuje. Wciąż ma nowe pomysły...

Piękne, szerokie alejki, kwiaty, klomby i dwie wiaty grillo-wie witają turystów. Słońce oświetlające wodę dwóch tarasowo usytuowanych stawów z oryginalnymi kolorowymi rybami, w wodzie których przeglądają się piękne, stare drzewa z porastającego wysoką skarpe lasu – dopełniają obrazu całości. Błękitne niebo odbijające się w tafli wodnej daje wrażenie olbrzymich przestrzeni wokół. Z punktu widokowego nad wiatą grillową można rzucić okiem daleko przed siebie. Dostawnie i w przenośni. Wyraźnie widać kontury Kopy Biskupiej. Można tam polecieć helikopterem i popatrzeć z góry na ten przepiękny krajobraz z MAX-em w środku panoramy.

Zaproszenie do ośrodka jest aktualne dla wszystkich turystów, pełno- i niepełnosprawnych o każdej porze roku.

Iwona Kucharska
fot. ina-press, MAX



Eliminacje uczestników do III edycji programu BAR realizowanego przez TV POLSAT

Finał konkursu „Bank dostępny”



W 2003 roku Narodowy Bank Polski i Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” ogłosiły konkurs „Bank Dostępny”, skierowany zarówno do sektora bankowego, jak i środowisk osób niepełnosprawnych i starszych. Patronatem medialnym objęły go m.in. „Nasze Sprawy”.

Projekt miał na celu zwiększenie dostępności banków dla osób niepełnosprawnych oraz starszych, przy okazji korzystania przez nie z usług bankowych. Przedsięwzięcie to wpisywało się w szereg działań podejmowanych przez instytucje publiczne i organizacje pozarządowe w 2003 roku – Europejskim Roku Osób Niepełnosprawnych.

W konkursie nagrodzone zostały oddziały bądź filie banków, które dostrzegają specyficzne problemy obsługi niepełnosprawnych i starszych klientów, posiadają niestandardową ofertę produktów bankowych oraz zapewniają w opinii tych klientów najlepszą obsługę.

– Chcemy, aby polskie banki bez władczych nakazów, z własnej inicjatywy, dostosowywały swoje placówki do potrzeb niepełnosprawnych, uwzględniając i rachunek ekonomiczny, i potrzeby społeczne – powiedział prezes NBP Leszek Balcerowicz podczas finału konkursu, który odbył się 26 stycznia br.

W uroczystości wziął udział m.in. Marek Borowski, marszałek Sejmu.

Do konkursu przystąpiło 14 banków zgłaszając 43 oddziały lub filie.

Laureaci konkursu zostali wyłonieni przez Grupę Ekspertów w następujących kategoriach:

- **Mały Bank** (posiadający mniej niż 10 oddziałów) – nagrodę otrzymał **Bank Spółdzielczy w Stalowej Woli, centrala**;
- **Duży Bank** (posiadający co najmniej 10 oddziałów) – nagrodę otrzymała **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA, oddział w Złotorzy**;
- **Nagroda Klientów** (na podstawie ocen osób niepełnosprawnych i starszych zebranych w *Ankietach dla klientów niepełnosprawnych i starszych*) – nagrodę otrzymał **Bank Pekao SA**.

Zgodnie z Regulaminem Konkursu Grupa Ekspertów zdecydowała o przyznaniu wyróżnienia w konkursie **Powszechnej Kasie Oszczędności Bank Polski SA, II oddział w Łodzi** za zorganizowanie obsługi osób niesłyszących.

Przeprowadzone badania wskazują, że 75 proc. osób niepełnosprawnych i starszych korzysta z usług banków. Najczęściej napotykają problemy w korzystaniu z dokumentów bankowych, w szczególności wskazują na: zbyt trudny język dokumentów bankowych, zbyt małą czcionkę w nich zastosowaną. Na kolejnych miejscach znalazły się takie utrudnienia, jak: brak podjazdów dla wózków inwalidzkich, zbyt wysoko umieszczone blaty, brak tłumacza migowego, brak poręczy przy podjazdach oraz personel nieprzygotowany do obsługi osób niepełnosprawnych.

Na podstawie przeprowadzonych ankiet stwierdzono, że najbardziej przydatnymi udogodnieniami w korzystaniu z usług bankowych są: telefoniczna obsługa klienta, stały doradca klienta, możliwość realizowania usług bankowych w domu klienta niepełnosprawnego bądź starszego.

Najbardziej oczekiwaną zmianą są: zmniejszenie kolejek i tłumacz języka migowego.

Spośród dostosowań architektonicznych i technicznych najczęściej wskazanych uzyskały: likwidacja barier architektonicznych, niższe blaty, okienka, większy druk w dokumentach, poręcze przy schodach i podjazdach.

Oprac. G.S.

Konieczne dalsze

Rozmowa miała miejsce w połowie stycznia, gdy wiele niewiadomych dotyczących systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych w 2004 roku się wyjaśniło i tej problematyki głównie dotyczyła.

– Zakończyły się prace zespołów eksperckich powołanych w ramach debaty publicznej przez premiera Hausnera. Czy i jakie propozycje wniósł w ich prace PFRON?

– Przedstawiciel Funduszu zgłosił na zespole eksperckim ds. aktywizacji osób niepełnosprawnych postulat, by obowiązkiem ich zatrudniania w wymiarze 6 proc. objęte były przedsiębiorstwa zatrudniające od 16 osób, zaś firmy zatrudniające poniżej 16 osób miałyby obowiązek zatrudniania jednej osoby niepełnosprawnej. Wyjątek stanowiłyby tylko typowe firmy rodzinne, których definicja musiałaby być doprecyzowana. U podłoża tej propozycji leży fakt, iż z tendencji gospodarczych i obserwacji rynku wynika, że liczba dużych podmiotów zmniejsza się, proces ten będzie trwał, zwiększa się natomiast liczba firm małych. Wynika ona również z konieczności poszerzenia dostępu osób niepełnosprawnych do otwartego rynku pracy i ich niedyskryminowania przy zatrudnianiu, również w firmach mniejszych, których jest więcej i są bliżej miejsc zamieszkania tych osób. Propozycja ta została krytycznie przyjęta przez przedstawicieli pracodawców biorących udział w pracach zespołu, którzy uważają, że byłoby to zbyt duże obciążenie dla małych firm. Uważam jednak, że to właśnie ustawowo określona na poziomie 25 i więcej pracowników wielkość pracodawcy stanowi jedną z przyczyn relatywnie niskiego zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku. Warto więc jeszcze raz zastanowić się i podjąć świadomą decyzję w tej sprawie.

– Podczas ostatniej naszej rozmowy nie do końca było wiadomo, jakim budżetem będzie dysponował PFRON w 2004 roku. Teraz mamy już tę wiedzę. Proszę o przybliżenie Czytelnikom „NS” zmian w kierunkach wydatkowania środków w tym roku.

– Wobec ogólnej biedy w sferze finansów publicznych Fundusz znalazł się w relatywnie dobrej sytuacji. W 2004 roku kwota środków będących w jego dyspozycji zostanie podwojona, co wynika z absorpcji środków z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz zwiększenia ich dotacji budżetowej z proponowanych 750 mln do 905 mln zł. Zabezpiecza to realizację wszystkich zadań. Teraz będziemy dokładać starań i pomagać w tworzeniu i wdrażaniu projektów programów, by środki mogły być i zostały efektywnie wykorzystane.

– Czy są już złożone jakieś projekty w ramach realizacji Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich?

– Jeszcze nie, trwa bowiem czasochłonny proces przygotowywania procedur. Funduszowi jest może łatwiej, bowiem

nasze wewnętrzne procedury były już bardzo zbliżone do unijnych. Mimo tego proces ten potrwa jeszcze do końca I kwartału. Potencjalni partnerzy wyrażają już co prawda zainteresowanie

realizacją projektów, jednak wiedza o możliwościach dofinansowania i stawianych wymogach jest jeszcze niska. Warunki, jakie należy spełnić dla wdrażania projektów, będziemy przedstawiać jeszcze przed momentem akcesji, czyli przed 1 maja br., by w tym roku były rozpatrzone pierwsze projekty, przeprowadzone przetargi, zawarte umowy, by środki EFS zaczęły szybko pracować na rzecz osób niepełnosprawnych.

– Celem nowelizacji ustawy i prac zespołów ekspertów jest m.in. upodmiotowienie osób niepełnosprawnych i szersze udostępnienie im otwartego rynku pra-

cy. Czy i jakie działania zostaną podjęte dla promocji tego zatrudnienia wśród pracodawców otwartego rynku?

– Co prawda nie ciąży taki obowiązek na Funduszu, ale przygotowujemy szeroką kampanię promocyjną i informacyjną. Mając niezłe rozeznanie na rynku pracy jesteśmy w stanie taką operację przeprowadzić. Dotychczasowe niewystarczające zatrudnienie osób niepełnosprawnych na otwartym rynku

wynika bowiem głównie z faktu, iż potencjalny pracodawca za mało na ten temat wie. Za mało wie o korzyściach finansowych płynących z zatrudniania inwalidów, o potencjale, który oni mają. Z analizy zatrudnienia w zakładach pracy chronionej wynika – co dla wielu może być zaskoczeniem – że zatrudnione tam osoby niepełnosprawne mają wyższe wykształcenie niż ich pełnosprawni koledzy. To znakomita wizytówka tej grupy osób. Szeroka kampania informacyjna ze wsparciem organizacji pozarządowych, samorządów i mediów powinna przynieść pozytywny skutek w tym zakresie.

– Dzisiaj, 14 stycznia, mamy chyba deadline – końcową datę logowania się w systemie elektronicznym pracodawców, którzy chcą otrzymać dofinansowanie do

plac zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Ilu się ich już zgłosiło i jak przebiega ten proces?

– Do wczoraj zgłosiło się dużo mniej pracodawców niż szacowaliśmy. Być może – zwyczajem Polaków – odłożono to na ostatnią chwilę. Mówiąc konkretnie zgłosiło się 5 tysięcy pracodawców, a nasz system gotów jest przyjąć i 40 tysięcy.

– A co będzie z tymi pracodawcami, którzy nie zdążą w tym terminie? Od kiedy można było dokonywać zgłoszeń?

– Oddziały PFRON gotowe były do przyjmowania zgłoszeń od 2 stycznia br. Rozporządzenie ministra gospodarki

Uważam jednak, że to właśnie ustawowo określona na poziomie 25 i więcej pracowników wielkość pracodawcy stanowi jedną z przyczyn relatywnie niskiego zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku.

Warunki, jakie należy spełnić dla wdrażania projektów, będziemy przedstawiać jeszcze przed momentem akcesji, czyli przed 1 maja br., by w tym roku były rozpatrzone pierwsze projekty, przeprowadzone przetargi, zawarte umowy, by środki EFS zaczęły szybko pracować na rzecz osób niepełnosprawnych.

porządkowanie prawa

i pracy jednoznacznie określa, iż pracodawca, który nie dokona w tym terminie zgłoszenia, nie otrzyma dofinansowania za styczeń br., a po zgłoszeniu dopiero za następny miesiąc. Chcę uprzedzić, że wszelkie odwołania w tym zakresie będą bezskuteczne, bo decyzję podejmuje nie pracownik, lecz system komputerowy skonstruowany do realizacji konkretnego przepisu prawnego.

– Nie ma obaw, że system wytrzyma taki jednorazowy „zalew” informacji?

– Mimo że mieliśmy krótki czas na jego wdrożenie, wyraźnie widać, że ruszył, nie ma żadnych zahamowań, trzymamy się ściśle harmonogramu i jakości. Będzie to chyba jeden z nielicznych w kraju przypadków, że znaczne przedsięwzięcie informatyczne będzie wprowadzone w życie z pozytywnym skutkiem, niemalże „z marszu”.

– Jak ocenia pan przebieg realizacji programów mających na celu zatrudnienie osób niepełnosprawnych w szeroko pojętej administracji publicznej?

– Jest pewna dysproporcja między sferą przedsiębiorstw a podmiotów budżetowych. Przedsiębiorca, który otrzyma dofinansowanie do płac zatrudnionych osób niepełnosprawnych, zaksięguje je po stronie przychodu firmy. Gdyby natomiast np. PFRON – zatrudniający wszak 99 osób niepełnosprawnych, tj. 12,5 proc. naszej załogi – otrzymał takie dofinansowanie, to nie moglibyśmy go zakwalifikować do przychodów własnych, analogicznie jak każda inna instytucja sfery budżetowej. Ustawa budżetowa jednoznacznie bowiem określa źródła ich przychodów i nie daje możliwości innych. Instytucja budżetowa, która otrzymałaby takie dofinansowanie, musiałaby odprowadzić je do Ministerstwa Finansów. Dotykamy tu kwestii, która będzie zatem wymagała zmian ustawowych, bo silnie artykułowany dziś postulat objęcia obowiązkiem zatrudniania osób niepełnosprawnych przez sferę budżetową musi skutkować analogicznymi jej uprawnieniami. W tym zakresie nie może być żadnej asymetrii, inaczej sfera ta nie będzie zainteresowana zatrudnianiem tych osób.

– Czy to oznacza, że PFRON w ogóle nie będzie aplikował o to dofinansowanie?

– Nie, ale nie z tego względu. Chodzi bowiem o to, że źródła wynagrodzenia pracowników Funduszu są jednoznacznie określone w ustawie o rehabilitacji i nie może być żadnych innych, chyba że ustawa będzie stosownie zmieniona.

– A jak wygląda kwestia zatrudnienia tych osób w samorządach, które wszak otrzymują niemałe środki z PFRON?

– Trzeba przyznać, że utworzyły one sporo stanowisk pracy dla niepełnosprawnych, jednak stanowczo za mało w stosunku do ich możliwości. Dzięki programom PFRON udało się jednak zwiększyć zatrudnienie np. w policji, przygotowują się do tego inne instytucje i urzędy. Myślę, że prace nad reformą finansów publicznych, wszczęte przez debatę publiczną i pracę zespołów eksperckich, uwzględnią sygnalizowane wcześniej potrzeby zmian legislacyjnych dotyczących „budżetówki”. Dodajmy, poważnym argumentem za zatrudnianiem osób niepełnosprawnych w tej sferze jest zdecydowanie wyższa stabilność tych miejsc pracy, niż w przedsiębiorstwie biorącym udział w rynkowej grze.

– Wymaga chyba jednak podkreślenia, że w policji dofinansowano nie tylko oprzyrządowanie, ale utworzenie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych. A ograniczenie ustawowego przepisu tylko do oprzyrządowania, co miewa – nawet w przypadku najcięższych dysfunkcji – charakter i wymiar symboliczny, praktycznie wstrzymało przyrost nowych miejsc pracy...

– Muszę przyznać, że od początku nie byłem zwolennikiem likwidacji pojęcia tworzenia miejsc pracy w naszej ustawie. Sferę tę należało uporządkować, wyeliminować przypadki niegospodarności. Opowiadałem się za pozostawieniem tej kategorii, z jednoczesnym obniżeniem progu kwot na dofinansowanie. Stało się inaczej. Mam nadzieję, że w ramach porządkowania prawa i ta kwestia będzie z rozwagą rozpatrzona, nie można bowiem w kraju z trzymilionowym bezrobociem usuwać zadania „tworzenie miejsc pracy”.

– Czy w 2004 roku przewidywane są jakieś zmiany w realizacji programów celowych?

– Istotną zmianą będzie wprowadzenie pojęć „kosztów kwalifikowanych” i „kosztów niekwalifikowanych”, zgodnie z wymogami programów unijnych. Katalog kosztów kwalifikowanych będzie szerszy niż dotychczasowa praktyka i będzie mógł obejmować m.in. koszt pracy personelu nad zadaniem i wynajem lokalu.

– Kiedy ukaże się ten katalog?

– Trwają jeszcze końcowe prace porządkujące, myślę, że zostanie podany do

publicznej wiadomości w najbliższych tygodniach. Jak chodzi natomiast o kierunki programów, to rewolucji tu nie będzie. Chciałbym, by kształt programu przyjęła promocja aktywizacji osób niepełnosprawnych oraz doradztwo w zakresie zatrudniania tych osób. To w zasadzie jedyne nowości. A pozostałe programy będą kontynuowane.

– Bardzo dziękuję za rozmowę.

Dotychczasowe niewystarczające zatrudnienie osób niepełnosprawnych na otwartym rynku wynika bowiem głównie z faktu, iż potencjalny pracodawca za mało wie o korzyściach finansowych płynących z zatrudniania inwalidów, o potencjale, który oni mają.

Myślę, że prace nad reformą finansów publicznych, wszczęte przez debatę publiczną i pracę zespołów eksperckich, uwzględnią sygnalizowane wcześniej potrzeby zmian legislacyjnych dotyczących „budżetówki”. Dodajmy, poważnym argumentem za zatrudnianiem osób niepełnosprawnych w tej sferze jest zdecydowanie wyższa stabilność tych miejsc pracy, niż w przedsiębiorstwie biorącym udział w rynkowej grze.

Czy lekcja

Koniec ubiegłego roku – podobnie jak kilku poprzednich lat – obfitował w wydarzenia o kluczowym znaczeniu dla osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo i ich pracodawców, wydarzenia skutkujące kolejnymi restrykcjami i będące kontynuacją procesu zaciskania pętli. „Kosmiczne tempo” – termin użyty przez jedną z postanek – narzucone przez rząd przy pracach nad nowelizacją ustawy o rehabilitacji zaowocowało m.in. drastycznym obcięciem dotacji z budżetu państwa do płac pracujących osób niepełnosprawnych oraz jeszcze bardziej drastycznym zmniejszeniem możliwości udzielania ulg we wpłatach na PFRON kontrahentom ZPCh.

Jest w tym pewna logika. Ograniczając bowiem temu Funduszowi środki z budżetu na realizację ustawowych zadań zapewniono mu jednocześnie nowe źródło ich wpływu, sięgając, bez większej frasobliwości, do kieszeni pracodawców osób niepełnosprawnych i wydatnie pogarszając ich konkurencyjność. Będą (już są!) zrywane kontrakty, będą straty

prowadzących ZPCh. A kto poniesie ostateczne konsekwencje tych „reformatorskich” posunięć? To proste. Nie będzie kontraktów, nie będzie pracy dla zatrudnionych przez te firmy osób niepełnosprawnych! Zaczynamy odnosić wrażenie, że – tak naprawdę – nikogo to już nie obchodzi, że dla stanu finansów publicznych poświęci się wszystkich i wszystko.

Ustawę o rehabilitacji znowelizowano, zanim w pełni weszła w życie nowela z grudnia 2002 roku, to mleko już się wylało. Poniżej przedstawiamy wybrane głosy w dyskusji w trakcie drugiego czytania w Sejmie rządowego projektu nowelizacji. Symptomatyczny jest fakt, że miało to miejsce 10 grudnia ub. roku, a więc dokładnie wtedy, gdy odbywał się Kongres Osób Niepełnosprawnych i ZPCh, którego organizatorzy i uczestnicy rzeczowo przedstawili rzeczywiste skutki rządowych projektów – eliminację tysięcy osób niepełnosprawnych z rynku pracy. Cóż, kiedy rząd i parlament nie chciały ich słuchać, bo wiedziały lepiej...

Pod koniec 2003 roku ukazały się ponadto dwie propozycje zmian w systemie subsydiowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, autorstwa Andrzeja Barczyńskiego, dyrektora generalnego



SEJMOWA

Jasny cel nowelizacji

Poniżej prezentujemy krótkie fragmenty dyskusji, która miała miejsce 10 grudnia 2003 r., w trakcie 63 posiedzenia Sejmu, podczas którego odbyło się drugie czytanie rządowego projektu zmiany ustawy o rehabilitacji. Materiał ten ma już po trosze charakter historyczny, jednak – naszym zdaniem – warto się z nim zapoznać. Wymowne jest, że tego samego dnia miał w Warszawie miejsce Kongres Osób Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy Chronionej.

Na początku Jacek Kasprzyk (SLD), poseł sprawozdawca, przyznał z brutalną szczerością: Komisja Polityki Społecznej i Rodziny podziela pogląd rządu wyrażony w uzasadnieniu do projektu ustawy, iż celem niniejszej nowelizacji jest zrationalizowanie wydatków publicznych w związku z trudną sytuacją samych finansów publicznych, jak również koniecznością ograniczenia deficytu budżetowego.

Teresa Piotrowska (PO): Tworzymy prawo, które ma służyć dobrym rozwiązaniom. Niestety pośpiech, chaos, emocje to nie są dobrzy doradcy i przeciwko takim praktykom stanowczo protestujemy. /.../ Pan marszałek zwracał uwagę na obojętność przedkładania projektów aktów wykonawczych lub ich założeń wraz z projektami ustaw. W omawianej dzisiaj ustawie mamy kilkakrotnie odniesienia do rozporządzeń ministra finansów, ministra do spraw zabezpieczenia społecznego, ale projektów tych rozporządzeń nie widzieliśmy. Posłowie opozycji wyrażali negatywne opinie na temat formy i kosmicznego pośpiechu przy procedowaniu nad tą ustawą./.../ Szkoda tylko,

że niedawno nowelizowana ustawa wymaga w tak krótkim czasie doprecyzowania.

Maria Nowak (PiS): /.../ w dniu 8 grudnia br. o godz. 22 sprawdzałam w Internecie proponowany porządek obrad Sejmu i nic nie wskazywało na to, że omawiany dzisiaj projekt wejdzie pod obrady. Od 5 grudnia nie upłynął nawet tydzień, a my w dniu dzisiejszym odbyliśmy już pierwsze czytanie w czasie posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, obecnie zaś odbywa się drugie czytanie projektu. Takie zawrotne tempo nie sprzyja stanowiению dobrego prawa, ponieważ nie pozwala na zasięgnięcie opinii Biura Studiów i Ekspertyz, czy też na dogłębne i wnikliwe przeanalizowanie proponowanych zmian i rozwiązań./.../

Krótko mówiąc, rząd próbuje podreperować budżet kosztem najuboższych – osób niepełnosprawnych./.../

Obawiamy się, że sfinansowanie ze środków PFRON dopłat do zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wysokości 45 proc. środków zapewniających realizację tego zadania może spowodować, że fundusz będzie zmuszony ograniczyć inne działania, zwłaszcza związane z rehabilitacją społeczną czy z usuwaniem barier architektonicznych. Dlatego proponujemy zastąpić 45 proc. liczbą 30 proc.

Reasumując, chcę powiedzieć, że kończy się Międzynarodowy Rok Osób Niepełnosprawnych, 3 grudnia odbyło się w Warszawie uroczyste podsumowanie tego okresu. Ufamy, że osoby niepełnosprawne otoczone będą naszą miłością i troską, także gdy minie rok 2003.

Józef Mioduszewski (PSL): /.../ w uzasadnieniu przedstawionym przez panią minister Hübner, przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej mówi się już nieco jaśniej, że celem tej

demokracji?

KIG-R oraz opracowana w PFRON. Krótko i w nieco krzywym zwierciadle przedstawiliśmy je w cyklu „Sennik Polski”, w grudniowym numerze „NS”, teraz prezentujemy ich omówienie wraz z naszym komentarzem.

W grudniu ubiegłego roku zakończyły również prace zespoły ekspertów powołane w ramach debaty publicznej nad tzw. planem Hausnera. Omówienie raportu zespołu IV – ds. aktywizacji osób niepełnosprawnych oraz – opracowane przez resort już w styczniu br. – wyniki debaty publicznej wraz z rekomendacjami, również znajdują się poniżej.

W dalszej kolejności prezentujemy jeszcze propozycję modyfikacji systemu, którą w styczniu br. przedstawiła POPON.

Po grudniowych zawirowaniach początek nowego roku zwykle bywał spokojniejszy, środowisku dawano czas na

„wylizanie ran”, które zadawano nowelizacjami czy ustawami okołobudżetowymi. Jednak w tym roku jest inaczej – karuzelę wprawiono w taki ruch, że nie może wyhamować. W wielkiej tajemnicy Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych intensywnie pracuje nad założeniami do nowej ustawy o rehabilitacji. I rzeczywiście, gdy po raz kolejny usiłowaliśmy zamknąć ten numer „NS” i złożyć go do druku, dotarły do nas te założenia. Nie byliśmy jednak w stanie zaprezentować czy omówić ich w bieżącym numerze, zwłaszcza że ich ukazanie zbiegło się z przyjęciem dymisji min. Jolanty Banach przez premiera Millera i nie do końca było wiadomo, czy propozycja ta będzie miała rangę oficjalnego dokumentu resortowego. Jednak – do jakiegoś stopnia – obrazuje ona kierunek myślenia ministerialnych urzędników, który jest

porażający. Założenia te bowiem są kwintesencją planu cięć wydatków ponoszonych na zatrudnianie osób niepełnosprawnych (Pamiętajmy! Chodzi o „zawrotne” kwoty na maksymalnym pułapie 0,2 proc. PKB!) i wychodzą m.in. z wielu ewidentnie błędnych założeń zawartych w tzw. Zielonej Księdze.

Proponuje się m.in. *de facto* likwidację ZPCh, a „wspomaganie” zatrudnienia wybranych inwalidów, którym oferuje się tylko pracę, sprowadzenie zadań PFRON wyłącznie do funkcji fiskalnej, wcielenie go do resortu pracy i przekazanie jego oddziałów do wojewódzkich biur pracy. A to wszak tylko niektóre elementy „racjonalizacji”, której nadrzędnym celem są oszczędności budżetowe.

Ten gorący temat przedstawimy szeroko w najbliższym numerze „NS”.

Redakcja

DYSKUSJA

ustawy o rehabilitacji

nowelizacji jest obniżenie wydatków publicznych w związku z trudną sytuacją finansów publicznych poprzez szereg zmian w przepisach dotyczących form oraz wysokości wsparcia dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Jednym słowem, racjonalizacja wydatków to obniżenie. /.../ I rzeczywiście wprowadzenie tej ustawy ograniczającej dofinansowywanie osób niepełnosprawnych jest chyba nie najlepszym akcentem na zakończenie tego właśnie Międzynarodowego Roku Osób Niepełnosprawnych.

Adam Oldakowski (Samoobrona): *Gdyby ktoś miał wątpliwości co do tego, że plan Hausnera dotyczy ograniczenia środków finansowych dla grup najstarszych, to projekt tej ustawy jest tego dobitnym dowodem.*

Wprowadzając pod obrady Wysokiej Izby ten projekt ustawy, wicepremier Hausner chce w 2004 r. zaoszczędzić na ludziach niepełnosprawnych ok. 750 mln zł. Jeśli przypomnimy sobie, że kilka tygodni temu w Sejmie dał on w prezencie bankom komercyjnym prawie 1,5 mln zł, uchwalając ustawę o 19-procentowym podatku od osób prawnych, to widzimy, kto ma finansować deficyt budżetowy państwa./.../

Ale przedstawione kryteria dopłat dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne to już, naszym zdaniem, typowe restrykcje mające służyć zaoszczędzeniu jak największej sumy pieniędzy w budżecie, to nieliczenie się z kosztami społecznymi./.../

Z projektu ustawy wynika, że jego autorzy podeszli do problemu niepełnosprawnych w bardzo technokratyczny sposób, widząc tylko banknoty, które można odebrać osobom niepełnosprawnym. Problem rehabilitacji zawodowej i społecznej w naszym kraju, gdzie prawie 5 mln obywateli to osoby o różnym

stopniu niepełnosprawności, jest problemem bardzo poważnym, a podejście do pomocy tym ludziom w umożliwieniu im w miarę normalnego funkcjonowania w społeczeństwie świadczy o rozwoju cywilizacyjnym całego społeczeństwa, świadczy o kulturze rządzących.

Nie jest prawdą, jak stwierdzają autorzy projektu, że nie spowoduje on żadnych istotnych zmian na rynku pracy. Być może zdaniem rządu utrata kilku tysięcy miejsc pracy w całym rynku pracy jest zmianą nieistotną w sytuacji braku pracy dla kilku milionów obywateli. Ale utrata kilku tysięcy miejsc pracy na rynku pracy osób niepełnosprawnych to zasadnicza negatywna zmiana. Nic dziwnego, że projekt ten został zaopiniowany negatywnie przez partnerów społecznych, do których został skierowany.

Andrzej Mańka (LPR): *Mimo iż proponowanej zmianie nadaje się charakter ustawy okołobudżetowej, trudno oprzeć się wrażeniu, że mieści się ona w duchu reformy zaproponowanej przez pana premiera Hausnera i realizuje jej cele, będąc w zasadzie forpocztą jego programu. Jest to moim zdaniem ważne z dwóch powodów. Po pierwsze, omawiane sprawy są wynikiem gwałtownego poszukiwania oszczędności budżetowych, zmniejszono przecież dotację z budżetu dla PFRON o ok. 50 proc., a po drugie, są one zapowiedzią innych, nie zawsze dobrych decyzji dotyczących rehabilitacji osób niepełnosprawnych, takich jak weryfikacja rent czy likwidacja PFRON.*

Jerzy Müller (UP): */.../ w większości proponowane zmiany w ustawie mają charakter raczej fiskalny aniżeli merytoryczny.*

Propozycja Andrzeja Barczyńskiego

W pierwszych częściach opracowania autor krytycznie analizuje rządowe propozycje zawarte w tzw. Zielonej Księdze i „Programie uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych”, artykułuje konieczność zmian systemu, podkreślając narastające zagrożenia nie tylko dla samego systemu, ale jego podmiotu, czyli osoby niepełnosprawnej.

Główne postulowane założenia nowego systemu to:

– Ustawowo wyrażona deklaracja państwa o woli „realizacji działań w szczególności organizacyjnych, leczniczych, psychologicznych, technicznych, szkoleniowych, edukacyjnych i społecznych, zmierzających do osiągnięcia przez osoby niepełnosprawne, przy ich aktywnym udziale, możliwie najwyższego poziomu ich funkcjonowania, jakości życia i integracji społecznej – system powinien umożliwiać rzeczywistą realizację deklaracji”.

– „System rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych jest nierozdzielnie związany z polityką społeczną państwa, a jednocześnie jego poziom w wymiarze finansowym powinien być pochodną doktryny, woli politycznej i możliwości finansowych państwa”.

– Gwarancją stabilnych warunków zatrudnienia osób niepełnosprawnych mają być mechanizmy wspierające wzrost ich zatrudnienia na otwartym i chronionym rynku pracy, zawierające elementy motywujące niepełnosprawne i jego pracodawcę.

– „Regulacje prawne jak również ich realizacja powinny w równym stopniu zabezpieczać interesy osoby niepełnosprawnej, pracodawcy, prowadzącego (zakład rehabilitacyjny – przyp. red.) oraz państwa.”

– „Podmiotem w systemie i głównym adresatem pomocy państwa powinna być pracująca osoba niepełnosprawna”.

– „Wsparcie państwa powinno być niezależne od wyników działalności gospodarczej /.../ i skierowane na tworzenie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych /.../”.

– „Rodzaj i wysokość wsparcia dla osoby niepełnosprawnej powinny być wyłączną pochodną jej potrzeb w zakresie kompensaty niepełnosprawności /.../”, a dla pracodawcy – „kompensaty realnych

dodatkowych kosztów zatrudniania i rehabilitacji osoby niepełnosprawnej.”

– „Sprawą zasadniczą jest ukierunkowanie orzecznictwa o miejscu pracy i rehabilitacji pod kątem produktywności osoby niepełnosprawnej oraz wymagań co do usytuowania opieki rehabilitacyjnej i medycznej”.

W oparciu o zapisy zawarte w Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych i Zaleceniu nr R (92)6 Komitetu Ministrów Rady Europy A. Barczyński stwierdza: „w środowisku chronionym zatrudnienie powinny znaleźć tylko te osoby niepełnosprawne, których zdolność do pracy produktywnej jest ograniczona, lub które są tak ciężko poszkodowane, że okresowo lub stale nie są w stanie podjąć pracy w normalnym środowisku pracy. Natomiast pozostałym aktywnym zawodowo osobom niepełnosprawnym powinny być stworzone warunki, aby mogły znaleźć zatrudnienie na otwartym rynku pracy zgodnie z kwalifikacjami, wykształceniem i możliwościami”.

Konieczne jest zatem zastosowanie kryteriów i stopniowanie niepełnosprawności pod kątem jej wpływu na produktywność.

Autor proponuje następujący podział:

– niepełnosprawność nie ma wpływu na jakość i wydajność pracy,

– niepełnosprawność wpływa na zmniejszenie wydajności pracy,

– niepełnosprawność wpływa na zmniejszenie jakości pracy,

– niepełnosprawność uniemożliwia zapewnienie jakości pracy.

W każdym z tych przypadków dotyczy to pracy osoby niepełnosprawnej na stanowisku pracy zgodnym z jej przygotowaniem zawodowym lub doświadczeniem.

Miejsca, w których osoba niepełnosprawna mogłaby być zatrudniona i poddawana procesom rehabilitacji zawodowej i społecznej to:

– otwarty rynek pracy (dowolne przedsiębiorstwo lub instytucja zatrudniająca osoby niepełnosprawne i korzystające z ekonomicznych mechanizmów wspierania ich zatrudniania),

– zakład pracy chronionej (jednostka zatrudniająca powyżej 40 osób, w tym nie mniej niż 70 proc. niepełnosprawnych, których dysfunkcje wpływają na zmniejszenie ich wydajności i/lub na zmniejszenie jakości wykonywanej pracy),

– zakłady rehabilitacyjne (zakłady aktywności zawodowej i warsztaty terapii zajęciowej, których uczestnicy nie mają statusu pracownika, a ich praca służy procesom szkolenia i rehabilitacji).

Zdaniem Barczyńskiego zakłady pracy chronionej powinny pozostawać „pod kontrolą właścicielską instytucji rządowych, samorządowych lub organizacji i stowarzyszeń (aby miały np. formę agencji, fundacji...)”, zaś zakłady rehabilitacyjne powinny pozostawać „pod kontrolą organizacyjną i finansową instytucji rządowych lub samorządowych”.

W omawianej propozycji kluczowe – prócz produktywności – znaczenie dla miejsca pracy lub rehabilitacji osoby niepełnosprawnej ma usytuowanie opieki rehabilitacyjnej i medycznej. Ze względu na jej potrzebę (lub brak) i miejsce realizacji trzeba dokonać następującej klasyfikacji:

– niepełnosprawność nie powoduje konieczności zapewnienia opieki rehabilitacyjnej i medycznej,

– konieczna opieka jw. może być realizowana poza miejscem pracy,

– opieka ta powinna być zapewniona w miejscu pracy.

Z zaproponowanych kryteriów wynika, że osoby niepełnosprawne, których dysfunkcja nie ma wpływu na produktywność lub wpływa na zmniejszenie ich wydajności, a które nie wymagają opieki rehabilitacyjnej i medycznej lub może być ona realizowana poza miejscem pracy – winny znaleźć zatrudnienie na otwartym rynku pracy, przy zastosowaniu (w koniecznych przypadkach) mechanizmów ekonomicznego wspomaganie ich zatrudnienia.

Pozostałe osoby niepełnosprawne, tzn. wymagające opieki rehabilitacyjnej i medycznej w miejscu pracy mogą:

– znaleźć zatrudnienie w ZPCh, jeżeli ich niepełnosprawność nie ma wpływu na produktywność lub wpływa na zmniejszenie ich wydajności,

– znaleźć zatrudnienie w ZPCh lub uczestniczyć w zajęciach w zakładzie rehabilitacyjnym, jeżeli niepełnosprawność obniża jakość ich pracy,

– uczestniczyć w zajęciach w zakładzie rehabilitacyjnym, jeżeli niepełnosprawność uniemożliwia im zapewnienie jakości wykonywanej pracy.

Autor szacuje, że zatrudnieniem chronionym, definiowanym zgodnie z jego propozycją, objętych być powinno ok. 15 proc. osób niepełnosprawnych zatrudnionych w aktualnych ZPCh, co – wg stanu na połowę 2001 r. – wynosi 35 tys. osób.

Na rodzaj i wysokość wsparcia – które winno mieć charakter obligatoryjny – nie ma mieć wpływu miejsce zatrudnienia i rehabilitacji oraz rodzaj prowadzonej działalności gospodarczej.

Źródłami finansowania systemu powinny być:

– budżet państwa (część ubezpieczenia społecznego, ewentualnie rekompensata niższej wydajności),

– budżety terenowe (zwolnienia z podatków lokalnych, dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych),

– państwowy fundusz specjalny (m.in. finansowanie adaptacji stanowisk pracy, refundacja kosztów funkcjonowania ZPCh, ZAZ oraz WTZ).

Wśród konsekwencji proponowanych modyfikacji autor wyszczególnia m.in.:

– stabilizację procesów rehabilitacji zawodowej i społecznej,

– eliminację źródeł potencjalnego patologizowania systemu,

– możliwy, a jednocześnie potrzebny, szybki wzrost liczby WTZ oraz ZAZ,

– możliwość pełnego monitorowania systemu,

– racjonalizację wydatkowania środków publicznych.

Wdrożenie systemu wymagać będzie wprowadzenia okresu przejściowego oraz umożliwienia sprawnego przejścia 80-85 proc. dzisiejszych ZPCh na otwarty rynek pracy.

Końcowe propozycje to:

– zachowanie substancji materialnej, produkcyjnej i rehabilitacyjnej obecnych ZPCh, których kondycja ekonomiczna uniemożliwia dalsze funkcjonowanie,

– możliwość tworzenia ZPCh na bazie firm (lub ich części), które mogą być wykupione lub przejęte przez PFRON (tytułem egzekucji należności).

Oprac. Jotka

Propozycja zmian opracowana w PFRON

Krytyczna analiza funkcjonowania dotychczasowego systemu finansowania rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych w Polsce prowadzi do wniosku o konieczności wprowadzenia głębokich w nim zmian. Biorąc pod uwagę relatywnie niewielki wskaźnik zatrudnienia niepełnosprawnych w skali kraju należy uznać, że środki publiczne kierowane na ten cel są zbyt wysokie w stosunku do osiągniętych efektów, szczególnie środki pochodzące z budżetu państwa.

Niedostatecznie też uzależniono wielkość pomocy publicznej od dodatkowych kosztów ponoszonych przez pracodawcę z tytułu zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

W ocenie obowiązującego systemu podkreślano, że w gospodarowaniu środkami PFRON zniesiony został, stosowany przez lata, priorytet dla rehabilitacji zawodowej, ponadto poszerzono krąg podmiotów uprawnionych do dysponowania nimi o jednostki samorządu wojewódzkiego.

Cele reformy systemu:

1. Zmniejszenie do racjonalnych rozmiarów zaangażowania budżetu państwa we współfinansowaniu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

2. Pomoc ze środków pozabudżetowych powinna być skoncentrowana na rehabilitacji zawodowej i rynku pracy osób niepełnosprawnych wg zasady: środki z rynku pracy wracają na rynek pracy. Ze środków pochodzących z wpłat pracodawców powinny być przeznaczone coraz mniejsze kwoty na rehabilitację społeczną, co powinno być kompensowane zwiększającym się zaangażowaniem środków pochodzących od samorządów.

3. Uzyskanie oszczędności i zwiększenie efektywności systemu.

4. Maksymalne wykorzystanie środków z europejskich funduszy strukturalnych.

5. Podmiotowe traktowanie osób niepełnosprawnych.

6. Dostosowanie do standardów unijnych zasad udzielania pomocy publicznej w ramach systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

Wśród wyszczególnionych warunków, jakie powinien spełniać system, znalazły się m.in.:

– Zasada, że roczna wysokość nakładów na jego utrzymanie nie może przekroczyć wysokości rocznych wpłat na wydzielony fundusz, powiększonych o środki pochodzące z programów unijnych oraz dotację celową z budżetu państwa przeznaczoną na sfinansowanie ubezpieczenia społecznego pracujących osób niepełnosprawnych, w części opłacanej przez pracodawców.

– Podstawową formą finansowania zatrudniania osób niepełnosprawnych powinien być obligatoryjny powszechny system dofinansowania wynagrodzeń oraz ubezpieczeń społecznych do wysokości faktycznie ponoszonych dodatkowych kosztów ich zatrudniania i rehabilitacji.

– Okresowo, na podstawie analizy kosztów i efektów, powinna być ustalana maksymalna wysokość dodatkowych kosztów związanych z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych, do jakiej może być udzielana pomoc.

– Prócz pomocy obligatoryjnej powinna istnieć możliwość udzielania pomocy w ramach programów – postuluje się, by taki charakter miały wszystkie zadania dofinansowywane ze środków publicznych, które realizowane są przez organizacje pozarządowe i jednostki samorządu terytorialnego – zaś programy te powinny mieć rangę programów rządowych.

– Odstąpienie od prawnej formuły zakładu pracy chronionej, przy zachowaniu terminu „chroniony rynek pracy” jako formy preferencji w zasadach udzielania pomocy publicznej.

Propozycja zmian opracowana

– Zachowanie pozabudżetowego systemu stymulowania zatrudniania osób niepełnosprawnych i źródeł jego finansowania, jako odrębnego od budżetu państwa funduszu przeznaczonego na rehabilitację zawodową odpowiedniej liczby niepełnosprawnych. Jego zadania to m.in.:

– diagnozowanie sytuacji zawodowej osób niepełnosprawnych,

– programowanie pomocy publicznej kierowanej na rehabilitację i aktywizację zawodową oraz rehabilitację społeczną osób niepełnosprawnych,

– ewaluacja pomocy publicznej udzielanej na powyższe cele,

– pełnienie funkcji doradczej i szkoleniowej.

– Wyraźne rozdzielenie celów systemów orzekania o niepełnosprawności – docelowo o tym, czy osoba niepełnosprawna w ogóle może pracować, jeśli tak to w jakim miejscu (otwarty rynek, zatrudnienie chronione) i o ewentualnym dofinansowaniu kosztów jej zatrudnienia jednoznacznie winien decydować system orzecznictwa do celów rentowych i zatrudnieniowych – orzecznictwo ZUS.

– Opracowanie i przyjęcie metody pomiaru dodatkowych kosztów zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Konstruując zręby systemu finansowania rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych przyjęto założenie, że osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności na większości przystosowanych stanowisk pracy uzyskują prawie pełną produktywność, w związku z czym dostatecznym bodźcem do ich zatrudniania będzie dofinansowanie kosztów przystosowania stanowiska pracy oraz refundacja 50 proc. kosztów ubezpieczenia społecznego płatnego przez pracodawcę (bez ubezpieczenia wypadkowego).

Natomiast osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, o obniżonej produktywności, będą wymagać relatywnie większego wsparcia ich zatrudnienia. Jego

wielkość uzależniona miałaby być od rodzaju przedsiębiorcy zatrudniającego te osoby, tzn. spełniania przez niego warunków rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 2204/2002 z 12 grudnia 2002 r. (m.in. 50 proc. zatrudnionych osób niepełnosprawnych, które nie mogą otrzymać zatrudnienia na otwartym rynku) lub niespełniania tych warunków. Te pierwsze w propozycji PFRON nazywa się „zakładami zatrudnienia chronionego” (ZZCh), te drugie to – w zasadzie – otwarty rynek pracy.

Wszystkie zakłady otrzymywałyby – w odniesieniu do zatrudnianych osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem – refundację 100 proc. ubezpieczenia społecznego (bez wypadkowego), jeśli wysokość kosztów dodatkowych byłaby mniejsza niż kwota ubezpieczenia społecznego.

W przypadku gdyby wyliczone zgodnie z jednolitą metodologią koszty dodatkowe były wyższe niż kwota ubezpieczenia społecznego, proponowanych jest kilka ograniczeń – więcej dla otwartego rynku – z których ostatecznym jest wyznaczany okresowo maksymalny dopuszczalny pułap kosztów dodatkowych, różny dla ZZCh i otwartego rynku.

Kolejnymi jednostkami, do których kierowana by była pomoc publiczna przeznaczona na rehabilitację zawodową i społeczną, byłyby zakłady aktywności zawodowej (ZAZ) i centra przygotowania zawodowego (CPZ), tworzone i prowadzone przez organizacje pozarządowe lub jednostki samorządu terytorialnego, działające na zasadzie nonprofit, nie będące zatem przedsiębiorcami. ZAZ to ośrodki prowadzące aktywizację i rehabilitację zawodową osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, których wskaźnik winien wynosić 75 proc. CPZ realizowałyby zadania z powyższego zakresu, a w szczególności: diagnozy predyspozycji i produktywności osób niepełnosprawnych, przygotowania ich uczestnictwa w rynku pracy; czas pobytu w nich

byłby ograniczony do momentu znalezienia pracy. CPZ powinno być nie więcej niż jedno w powiecie.

PFRON partycypowałby w części kosztów tworzenia ZAZ i CPZ oraz szkolenia ich kadry a, także finansowałby koszt ich działalności, przy czym co roku ustalano by maksymalny dopuszczalny koszt działalności na jedną osobę niepełnosprawną.

Wśród adresatów pomocy publicznej na ten cel znalazłyby się również indywidualne osoby niepełnosprawne prowadzące działalność gospodarczą i inne podmioty wspierające rozwój aktywizacji zawodowej, np. warsztaty terapii zajęciowej.

W ramach systemu wspierania aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych dofinansowywane byłyby indywidualne osoby – w zakresie szkoleń zwiększających potencjał zawodowy i likwidacji barier funkcjonalnych i edukacyjnych – oraz organizacje pozarządowe i jednostki samorządu terytorialnego – dofinansowanie kosztów realizacji projektów z zakresu aktywizacji zawodowej i rehabilitacji społecznej. Realizowane byłyby też programy służące wyrównywaniu różnic między regionami w tym zakresie.

Kolejne ogniwo proponowanego systemu to dofinansowanie wymaganego wkładu krajowego w kosztach realizacji projektów dofinansowywanych ze środków UE, w ramach Działania 1.4 w SPO RZL oraz innych, mających związek z zatrudnianiem i rehabilitacją zawodową osób niepełnosprawnych.

Głównym źródłem finansowania systemu powinny pozostać wpłaty od pracodawców nieprzestrzegających prawa o równości osób niepełnosprawnych w dostępie do pracy. Zaproponowano ograniczenie możliwości zmniejszenia wpłat na fundusz w wyniku dokonania zakupu w ZPCh, co – zdaniem autorów projektu – w dużym stopniu zakłóca mechanizm motywacyjny do zatrudniania niepełnosprawnych. Miałyby również zostać obniżona

W PFRON

granica wielkości przedsiębiorstw – z 25 na 20 zatrudnionych – które zobligowane są do zatrudniania niepełnosprawnych.

Wdrożenie zreformowanego systemu wymaga okresu przejściowego, „w którym wysokość pomocy zostanie zmniejszona w stosunku do zakładanej w ustawie, do wysokości, która według wstępnych szacunków zbliżona będzie do udzielanej w ostatecznej wersji systemu”. Jednym z efektów jego wdrożenia „może okazać się przejściowy spadek zatrudnienia osób niepełnosprawnych”.

Trwałym efektem reformy ma być m.in. przywrócenie zasad wolnej konkurencji oraz zwiększenie efektywności systemu – bez zwiększania nakładów finansowych uzyskany zostanie lepszy efekt w postaci większej liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych.

Propozycję PFRON kończy następujący *passus*:

„W miarę przyrostu liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych, wysokość środków w systemie (pochodzących z wpłat za niezatrudnianie) będzie malała, co doprowadzi do uzyskania przez system swoistego stanu równowagi. Bez wprowadzenia regulatora systemu w postaci ustalenia okresowo dopuszczalnych maksymalnych kosztów dodatkowych, system oparty na gwarantowanych dofinansowaniach do wynagrodzeń zatrudnionych osób niepełnosprawnych stanie się niewypłacalny. Możliwość ustalania maksymalnych dopuszczalnych kosztów dodatkowych stanowi narzędzie, dzięki któremu, w miarę wzrostu liczby zatrudnianych osób niepełnosprawnych, ich stanowiska będą musiały się stawać lepiej przystosowane do ich możliwości, dzięki czemu ich produktywność będzie rosła. W związku z tym pomoc ze środków publicznych będzie mogła być stopniowo ograniczana, a środki pochodzące z wpłat pracodawców można będzie przeznaczyć na realizację innych społecznie ważnych celów”.

Oprac. G.S.

UWAGI DO PROJEKTÓW

Koncepcje twórcze i... rewolucyjne

Trudno jest krótko ustosunkować się do propozycji kierunków zmian systemowych autorstwa Andrzeja Barczyńskiego i PFRON, obiecujemy jednak, że nie będzie to egzegeza, czyli analiza każdego zapisu, skupimy się głównie na tych, które budzą nasze wątpliwości. Łączy je punkt wyjścia, z którym trudno polemizować: obowiązujący system subsydiowania zatrudnienia niepełnosprawnych został w istotny sposób zagniatwany przez nieustające „majstrowanie” w ustawie o rehabilitacji, jest zatem niejasny i zbyt uznaniowy, jest ponadto relatywnie drogi, biorąc pod uwagę skutki, czyli stosunkowo niskie zatrudnienie inwalidów.

Wychodząc z tych założeń oba projekty można uznać za poprawne ideologicznie. Wiele je łączy, m.in. upodmiotowienie osoby niepełnosprawnej, uzyskanie oszczędności budżetowych, zmiana systemu orzecznictwa z położeniem nacisku na „policzalność” stopnia dysfunkcji i „produktywności” każdego inwalidy i inne elementy.

Te ostatnie terminy powodują, iż – w naszym odczuciu – projekty te są zbyt technokratyczne, również w odniesieniu do policzalnej (?) kompensaty skutków niepełnosprawności, co proponują. Ich ocena jest tak zindywidualizowana i złożona, że „obliczenie” rzeczywistych skutków niepełnosprawności w oparciu o jeden model dla wszystkich nie wydaje się nam ani możliwe, ani obiektywne, ani słuszne. Być może powinno być ich kilka.

Autorzy obu projektów chyba zbyt łatwo konstatają, że ogromna większość (ok. 85 proc.) osób niepełnosprawnych zatrudnionych w obecnych ZPCh nie ma – w zasadzie – żadnych ograniczeń w zakresie produktywności, z powodzeniem mogą więc być zatrudnione na otwartym rynku pracy, przy zastosowaniu mechanizmów ekonomicznego wspomaganie ich zatrudnienia *w koniecznych przypadkach* (?) – Barczyński lub *na poziomie 50 proc. kosztów ubezpieczenia społecznego płatnego przez pracodawcę (bez ubezpieczenia wypadkowego)* – PFRON.

Pozostali – o obniżonej „produktywności” i/lub nie gwarantujący

zapewnienia jakości pracy (wymagający nadto u Barczyńskiego opieki rehabilitacyjnej i medycznej w miejscu pracy) powinni znaleźć zatrudnienie w zakładach o dużej koncentracji tych osób (Barczyński 70 proc., PFRON 50 proc.), nie będących przedsiębiorcami (Barczyński) lub również będących nimi (PFRON). Byłyby one subsydiowane w znacznie większym stopniu niż inwalidzi „produktywni” na otwartym rynku.

Kolejne miejsce aktywizacji zawodowej to zakłady rehabilitacyjne – ZAZ, WTZ (Barczyński) oraz ZAZ i centra przygotowania zawodowego – CPZ (PFRON). W projekcie Funduszu ZAZ to ośrodki prowadzące aktywizację i rehabilitację zawodową osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, których wskaźnik powinien wynosić 75 proc., natomiast CPZ – w naszym odczuciu bardzo ciekawa propozycja – przygotowywałyby niepełnosprawnych do uczestnictwa w rynku pracy. Szybki wzrost liczby WTZ i ZAZ jest w propozycji Barczyńskiego określanej jako możliwy, a jednocześnie potrzebny. Absolutnie nie kwestionując potrzeby funkcjonowania tych form rehabilitacji trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że – w obecnej formule – mają one charakter terapeutyczny i opiekuńczy, nie ma w nich żadnej drożności, zapisy ustawowe nie obligują też ich uczestników do przechodzenia do form „prawdziwego” zatrudnienia, taka jest też praktyka. ZAZ jest kilka w skali kraju i działają stosunkowo krótko, natomiast WTZ to – bardzo potrzebne

Koncepcje twórcze i... rewolucyjne

– świetlice dziennego pobytu, w których uczestnicy przebywają latami i sytuowane powinny być raczej bliżej pomocy społecznej, niż rehabilitacji zawodowej. Bez udrożnienia systemu, tzn. możliwości, a nawet konieczności, przechodzenia uczestników WTZ do ZAZ, następnie do ZPCh (jakakolwiek byłaby ich formuła) i na otwarty rynek pracy, poważnie należałoby rozważyć istotny wzrost liczby tych placówek.

Wśród źródeł finansowania systemu obie propozycje wymieniają: budżet państwa (którego udział Fundusz chciałby zminimalizować), budżety terenowe oraz państwowy fundusz celowy, powstający z wpłat pracodawców – jako źródło główne. Zadaniem tego ostatniego – znacznie poszerzonym w stosunku do stanu obecnego – sporo uwagi poświęca propozycja PFRON. W naszym odczuciu jest to koncepcja spójna i logiczna, a jej największym plusem jest fakt, że taki fundusz byłby odrębny od budżetu państwa, nieustannie borykającego się z syndromem „krótkiej koldry” i byłby ustawowo przeznaczony wyłącznie na rehabilitację zawodową.

Kluczowa w projekcie Barczyńskiego wydaje się być propozycja ustawowej deklaracji państwa o woli realizacji działań zmierzających do osiągnięcia przez osoby niepełnosprawne możliwie najwyższego poziomu ich funkcjonowania, jakości życia i integracji społecznej. Niestety przeczy jej stwierdzenie, że poziom systemu rehabilitacji w wymiarze finansowym powinien być „pochodną doktryny, woli politycznej i możliwości finansowych państwa”. Szczególnie niepokoi nas zapis o „woli politycznej” – w naszym odczuciu oznacza on bowiem, że byłby to zmienny efekt polityki społecznej uzależniony od koncepcji i interesów ugrupowania będącego aktualnie u władzy, a nie oparty na trwałych zasadach konstytucyjnych czy Konwencji nr 159 MOP, ratyfikowanej niedawno przez Polskę.

W propozycji PFRON natomiast w końcowych zapisach zaczyna dominować myślenie magiczne, będące – być może – efektem starannej lektury Zielonej Księgi. Jakże bowiem inaczej zinterpretować uzyskanie lepszego efektu, w postaci większej liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych, bez zwiększania na ten cel nakładów finansowych, mało tego, bez wskazania jakichkolwiek mechanizmów tego zwiększenia? Nie rozumiemy też i nie widzimy związku przyczynowo-skutkowego w koncepcji, iż „w miarę wzrostu liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych ich stanowiska będą musiały stać się lepiej przystosowane do ich możliwości”, a narzędziem, które to umożliwi, będzie „możliwość ustalania maksymalnych dopuszczalnych kosztów dodatkowych”.

Propozycja zarówno Andrzeja Barczyńskiego, jak PFRON, aczkolwiek – w naszym odczuciu – nadmiernie radykalne, wnoszą interesujące i warte analizy koncepcje, stanowią ważny wkład w dyskusję nad przyszłością systemu. Nie możemy jednak przejść do porządku dziennego nad faktem, że rugują one z zatrudnienia chronionego armię ludzi niewątpliwie niepełnosprawnych, która nagle stała się „produktywna”. Czy oznacza to, że z punktu widzenia możliwości świadczenia przez nie pracy nadużywali dotychczas statusu niepełnosprawności? Co oni mają zrobić ze swoją nagle odkrytą „produktywnością”? Przecież otwarty rynek pracy na nich nie czeka! Co prawda enigmatycznie i w trybie życzeniowym stwierdza się, że „powinny być stworzone warunki” do ich przejścia na otwarty rynek, wspomina się o okresach przejściowych, ale brak w tym zakresie jakichkolwiek konstruktywnych propozycji, zaś zachęty dla potencjalnych ich pracodawców są mniej niż znikome. Kto zadekretuje i weźmie na swe barki ten ogrom ludzkiego nieszczęścia i biedy?

*Ryszard Rzebko
Grzegorz Stanisławiak*

KOMUNIKAT PFRON w sprawie dostępu do SYSTEMU OBSŁUGI DOFINANSOWAŃ w dniu 14 lutego 2004 r.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych informuje, że na skutek zaistniałych problemów technicznych, powodujących czasowe ograniczenia dostępu do Systemu Obsługi Dofinansowań, wynikających z przeciążenia jednego z serwerów internetowych, nie wszyscy pracodawcy ubiegający się o dofinansowanie mogli do dnia 14 lutego 2004 r. skutecznie złożyć dokumenty w formie elektronicznej w drodze teletransmisji danych, uprawniające ich do uzyskania dofinansowania za styczeń 2004 roku.

W związku z powyższym Fundusz wyjaśnia, że wszyscy pracodawcy, którzy w tej sytuacji składali dokumenty do Systemu Obsługi Dofinansowań, zostali przez system informatyczny Funduszu zarejestrowani i zidentyfikowani. Tym samym, pracodawcy ci zachowali określony w ustawie termin do złożenia dokumentów. Dlatego też mają oni możliwość dokończenia procedury składania dokumentów, na podstawie posiadanego przez Fundusz rejestru obejmującego wszystkich pracodawców, którzy nie mogli skutecznie przesłać dokumentów związanych z dofinansowaniami.

Oznacza to, iż każdy pracodawca, który na skutek zaistniałej sytuacji nie mógł przesłać kompletu dokumentów w formie elektronicznej, będzie miał możliwość skutecznego złożenia dokumentów, z zachowaniem prawa do uzyskania dofinansowania za styczeń 2004 r.

O trybie dalszego postępowania zainteresowani pracodawcy zostaną powiadomieni przez Fundusz odrębnym komunikatem.

Ponadto Fundusz informuje, że nie stwierdzono innych zakłóceń w prawidłowym funkcjonowaniu Systemu Obsługi Dofinansowań, poza przeciążeniem serwera internetowego.

Szczepan Wroński
Zastępca Dyrektora
Wydziału Finansowego
PFRON

Koniec debaty – początek reform?

13 stycznia w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej odbyło się spotkanie wicepremiera J. Hausnera z ekspertami – członkami zespołów pracujących nad poszczególnymi obszarami tematycznymi przedstawionymi w tzw. Zielonej Księdze. Tym samym dobiegła końca debata ekspercka dotycząca rządowych propozycji reformowania wydatków państwa.

Toczyła się ona – przypomnijmy – od listopada 2003 roku równoległe z trzema innymi debatami: obywatelską, polityczną i medialną.

Ponad 100 ekspertów z różnych dziedzin wydelegowały organizacje pozarządowe, zrzeszenia pracodawców i związki zawodowe. Pracowali w pięciu zespołach tematycznych zajmujących się sprawami: rent inwalidzkich, aktywizacji osób niepełnosprawnych, wieku emerytalnego kobiet, aktywizacji osób starszych, ubezpieczeń społecznych rolników.

Spotkania każdego z zespołów zaowocowały opracowaniem raportów. Ich przygotowanie nie było łatwe – części zespołów trudno było o porozumienie w sprawach istotnych dla środowiska, czego efekty widać było jeszcze podczas podsumowującego spotkania z premierem.

Zespół do spraw rent inwalidzkich zajmował się między innymi kwestiami: wzmocnienia systemu orzecznictwa, weryfikacji rent, zmiany zasad waloryzacji, sposobu naliczania świadczeń rentowych. W ostatecznym raporcie eksperci uznali za konieczną budowę zintegrowanego systemu świadczeń społecznych dla osób niepełnosprawnych. Zaproponowano: opracowanie jednolitych standardów orzekania oraz zintegrowanie orzecznictwa w jednej instytucji, a nie jak ma to miejsce obecnie w kilku, przy jednoczesnym zachowaniu orzeczeń o niezdolności do pracy do celów rentowych i niepełnosprawności dla celów pozarentowych.

Stwierdzono także potrzebę zmian relacji między wydatkami o charakterze kompensacyjnym i integracyjnym. Stanie się to możliwe dzięki redefinicji grup z tytułu niezdolności do pracy połączonej z ukierunkowaniem znacznej części świadczeń na aktywizację i rehabilitację.

Za konieczne uznano harmonizację sposobu ustalania wymiaru świadczeń z tytułu niezdolności do pracy ze świadczeniami emerytalnymi i powiązanie wysokości renty z rzeczywistymi składkami przekazywanymi na indywidualne konta emerytalne w FUS.

Omówienie raportu zespołu ds. aktywizacji osób niepełnosprawnych znajduje się w kolejnym materiale, poniżej. Ten zespół ekspertów uznał, że ze względu na złożoność problematyki celowe byłoby kontynuowanie prac rozpoczętych w ramach debaty. Umożliwiłoby to przedstawienie w późniejszym czasie szczegółowych rozwiązań systemu aktywizacji osób niepełnosprawnych.

Członkowie zespołu do spraw wieku emerytalnego kobiet zgodnie uznali konieczność zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Bez tego bowiem przyszłe emerytury kobiet będą o wiele niższe. Zaproponowali jednak inny niż w Zielonej Księdze początek zrównywania wieku, czyli zamiast 2010, rok 2014 jako początek całego procesu. W 2013 roku bowiem wygasają możliwości korzystania z dotychczasowych specjalnych rozwiązań dla okresu przejściowego między starym i nowym systemem emerytalnym.

Dyskutowano także o propozycji wprowadzenia tzw. elastycznego wieku emerytalnego dla obu płci. Przyszli emeryci mieliby do wyboru dwie możliwości: przejścia na pełne świadczenie emerytalne bez prawa do podjęcia pracy przed 65 rokiem życia lub skorzystania z częściowej emerytury i kontynuowania zatrudnienia.

Raporty tematyczne z prac wszystkich zespołów, a więc także zajmującego się aktywizacją osób starszych oraz ubezpieczeniami społecznymi rolników, dostępne są na stronach internetowych: www.debatapubliczna.gov.pl oraz www.mgpips.gov.pl.

Po oficjalnym zakończeniu debaty, które nastąpiło 14 stycznia, raporty zostały przedstawione na posiedzeniu Rady Ministrów. Przyjęte z poszczególnych raportów rozwiązania, (które – o tym zadecyduje właśnie Rada Ministrów) zostaną przekształcone w propozycje ustaw. Ich projekty zostaną skierowane do Sejmu w marcu. Takie są przynajmniej plany wicepremiera J. Hausnera, który wyraził nadzieję, iż parlament powoła specjalną komisję do rozpatrzenia tych projektów.

Halina Guzowska

Najlepsze prace magisterskie

Rozstrzygnięto konkurs na najlepsze prace magisterskie dotyczące spraw i problemów osób niepełnosprawnych – pod patronatem Komitetu Honorowego Obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych.

I miejsce – Anna Wróbel, Wydział Nauk o Wychowaniu, Uniwersytet Łódzki (*nagroda w wysokości 6 tys. zł oraz trzymiesięczna praktyka w MGPIPS*).

Praca pt. „Wspólnota życia jako forma opieki nad osobami głębiej upośledzonymi umysłowo na przykładzie wspólnoty Betel”.

II miejsce – Katarzyna Śluzak, Wydział Lalkarski PWST w Krakowie, Wrocławski Wydział Zamiejscowy (*nagroda w wysokości 4 tys. zł*). Praca pt. „Teatr lekarstwem duszy. Wokół problematyki ludzi niepełnosprawnych”.

III miejsce – Joanna Raszewska, Wydział Pedagogiki i Wychowania Artystycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (*nagroda w wysokości 2 tys. zł*). Praca pt. „Tolerancja i akceptacja dzieci niepełnosprawnych”.

Przyznano również wyróżnienia dla: Katarzyny Głozak, Katarzyny Bartkowiak i Doroty Olszewskiej.

„Hotel bez barier”

Hotel Jan III Sobieski został laureatem pierwszej edycji ogólnopolskiego konkursu na najbardziej przyjazny dla osób niepełnosprawnych obiekt hotelarski w Polsce, pod hasłem: „Hotel bez barier”.

Cztery równoważne wyróżnienia otrzymały hotele: „Ekspress by Holiday Inn” z Krakowa, „Reymont” z Łodzi, „Akwawit” z Leszna oraz „Trojanowski” z Ustki. Specjalne wyróżnienie (poza konkursem) przyznano ośrodkowi „Cetniewo” we Władysławowie.

Oprac. Ika

Raport z prac zespołu ekspertów ds.

8 października 2003 r. rząd przyjął tzw. Zieloną Księgę i „Program uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych” dotyczący – w niewielkim stopniu – wydatków generowanych przez administrację państwową oraz – w znacznie większym – transferów socjalnych. Część propozycji dotycząca tej drugiej sfery została skierowana do debaty publicznej, której celem miało być zebranie opinii jak najszerszej grupy organizacji społecznych, ekspertów i obywateli w tym zakresie.

W trakcie tej szerokiej dyskusji toczyła się debata ekspercka w pięciu zespołach; dla Czytelników „NS” niewątpliwie najważniejsze będą efekty prac zespołu IV. zajmującego się aktywizacją osób niepełnosprawnych. W jego pracach wzięli udział eksperci reprezentujący pracodawców (m.in. POPON), organizacje branżowe (m.in. KIG-R), związki zawodowe, organizacje pozarządowe, instytuty badawcze i wyższe uczelnie oraz instytucje publiczne. Spotkali się oni na siedmiu posiedzeniach w okresie od 5 listopada do 18 grudnia ub. roku.

Poniżej przedstawiamy krótkie omówienie oficjalnego, zredagowanego przez MGPIPS, raportu z prac tego zespołu oraz nasz komentarz.

Zespół docenił powstanie Raportu „Racjonalizacja wydatków społecznych” (tzw. Zielonej Księgi) zgłaszając jednocześnie szereg uwag krytycznych pod jego adresem. Działania w nim zaproponowane nie dają bowiem gwarancji wzrostu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Nie sprzyja jej również bierność sektora publicznego (w tym administracji rządowej), którego zaangażowanie w zatrudnianie inwalidów jest marginalne i nie sprzyja tworzeniu standardów w tej dziedzinie.

Ekspertki podkreśliły niedostateczne przedstawienie w Zielonej Księdze szczególnej sytuacji społecznej, w jakiej znajdują się osoby niepełnosprawne, a która w sposób istotny rzutuje na politykę prowadzoną wobec nich. Brak kompleksowości działań i niedostateczne upodmiotowienie tych osób w polityce społecznej powodują, że mimo ponoszonych kosztów nie jest ona skuteczna.

Pozytywnie natomiast oceniono podjęcie działań na rzecz ustanowienia osoby niepełnosprawnej głównym podmiotem pomocy, wskazując jednocześnie na czynniki osłabiające spodziewany pro-zatrudnieniowy efekt działań – niemożliwość do pracy system świadczeń, brak dostatecznych form rehabilitacji oraz występowanie barier społecznych, administracyjnych, funkcjonalnych.

Elementem istotnie przyczyniającym się do wzrostu poziomu aktywizacji tych osób jest wczesna i kompleksowa diagnoza obejmująca stan zdrowia, czynniki ryzyka, potencjalne możliwości, określenie ścieżki indywidualnego rozwoju, wczesne określenie i podjęcie realizacji programu rehabilitacji.

Zespół ekspertów uznał, iż propozycje MGPIPS w zakresie aktywizacji osób niepełnosprawnych zmierzają w kierunku ograniczenia środków wydatkowanych na ich wsparcie, a wielokrotnie dokonywane zmiany w ustawie o rehabilitacji prowadzą do niewłaściwej realizacji zadań państwa wobec tej grupy społecznej. Podjęto zatem próbę sformułowania założeń nowego, docelowego systemu.

Definiując pojęcia aktywizacji społecznej i zawodowej podkreślano, że powinna ona służyć także ogólnemu celowi, jakim jest przeciwdziałanie wykluczeniu, dyskryminacji i ubóstwu, realizacji pełni praw obywatelskich, co nie powinno sprowadzać się jedynie do zapewnienia pracy osobom niepełnosprawnym. Należałoby dążyć do uzyskania odpowiednich wskaźników aktywności ekonomicznej w tej populacji, zbliżonych do wskaźników dla ogółu społeczeństwa.

Postulowano taką konstrukcję systemu orzecznictwa, w którym orzekano by

o stopniu niepełnosprawności (z medycznego punktu widzenia) oraz niepełnosprawności z punktu widzenia możliwości zatrudniania i potrzeb w zakresie rehabilitacji zawodowej, a także wymagań co do usytuowania opieki rehabilitacyjnej i medycznej.

Ekspreci wyrazili pogląd, że znaczącemu różnicowaniu osób niepełnosprawnych (ze względu na rodzaj i stopień niepełnosprawności) oraz ich potrzeb powinno towarzyszyć różnicowanie działań na rzecz wspierania zatrudnienia i rehabilitacji zawodowej. Wsparcie to powinno być udzielane w odniesieniu do precyzyjnie rozpoznanych, indywidualnych potrzeb. W środowisku chronionym zatrudnienie powinny znaleźć tylko te osoby, których zdolność do pracy produktywniej jest ograniczona, lub które są tak ciężko poszkodowane, że okresowo lub stale nie są w stanie podjąć pracy na otwartym rynku.

Zamiana zwrotu podatku VAT na dofinansowanie wynagrodzeń zatrudnionych osób niepełnosprawnych, obowiązuje ZPCh od 1 stycznia br. Większość członków zespołu wyraziła opinię, że rozwiązanie to powinno zostać sprawdzone w praktyce i poddane ocenie pod względem jego efektywności, przed wprowadzeniem kolejnych zmian ukierunkowanych na otwarty rynek pracy.

Należy zrezygnować z odrębnego kształtowania czasu pracy osób niepełnosprawnych, przy zapewnieniu odpowiednich warunków pracy w przypadkach uzasadnionych względami medycznymi. Wynagrodzenie osoby niepełnosprawnej powinno odzwierciedlać jej rzeczywistą produktywność, z zachowaniem prawa do prawnie usankcjonowanego wynagrodzenia minimalnego.

Zespół nie przyjął argumentacji MGPIPS i wypowiedział się jednoznacznie za zachowaniem funduszu celowego tworzonego ze składek przedsiębiorców, tzn. za pozostawieniem dotychczasowego mechanizmu pobierania wpłat na PFRON zgodnie z systemem kwotowym. Większość ekspertów opowiedziała się za zmianą podstawy naliczania składki na ten cel –

aktywizacji osób niepełnosprawnych

z przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej na przeciętne wynagrodzenie w danym podmiocie oraz za jednolitym wskaźnikiem zatrudniania osób niepełnosprawnych dla wszystkich podmiotów objętych regulacją – także pracodawców sektora publicznego, w tym administracji rządowej.

Rodzaj i wysokość wsparcia dla osoby niepełnosprawnej jako jej adresata powinny być wyłączną pochodną jej potrzeb w zakresie kompensaty niepełnosprawności i jej wpływu na możliwość realizacji normalnych funkcji zawodowych i społecznych. Takież wsparcie dla pracodawcy powinno być wyłączną pochodną kompensaty realnych dodatkowych kosztów zatrudnienia i rehabilitacji osoby niepełnosprawnej (o ile byłaby ona wykonywana w miejscu pracy).

Źródłami finansowania systemu winny być: fundusz celowy, budżet państwa i środki własne samorządów. Zespół nie podzielił argumentacji MGPIPS dotyczącej przekazania środków na rehabilitację zawodową i społeczną do dyspozycji samorządów. Uznano, że nie tylko nie przyniosłoby to spodziewanych oszczędności administracyjnych, ale przyczyniłoby się do marginalizacji rehabilitacji zawodowej. Samorządy powinny uczestniczyć w wykonywaniu tych zadań, jednak na zasadzie konkursów, grantów, jako formy dominującej.

Zmiany proporcji pomiędzy zatrudnianiem osób niepełnosprawnych w sektorze pracy chronionej i na otwartym rynku pracy powinny zachodzić w sposób ewolucyjny, tak aby nie odbywały się ze szkodą dla aktywizacji zawodowej tych osób.

Wyznaczono następujące priorytety w działaniach:

- wypracowanie propozycji modelu docelowego dla systemu zatrudniania i rehabilitacji, z uwzględnieniem orzecznictwa dla celów aktywizacji zawodowej,
- zagwarantowanie stabilności i spójności tego systemu,
- osiągnięcie 40-proc. wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w 2010 r.

W styczniu br. resort pracy opracował oficjalny dokument pt. „Wyniki debaty publicznej dotyczącej Programu Racjonalizacji Wydatków Społecznych, który 14 stycznia przedstawiono na forum Komisji Trójstronnej. W jego części 2.4. „Aktywizacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych”, w części „Debata ekspercka” w zasadzie powtórzono raport zespołu IV.

W części „Rekomendacje” za priorytetowe uznano wypracowanie modelu docelowego dla systemu zatrudniania i rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych.

Służyć temu ma przygotowanie rozwiązań prawnych i instytucjonalnych umożliwiających prozatrudnieniową politykę wobec osób niepełnosprawnych. Dotyczy to przede wszystkim likwidacji barier zniechęcających pracodawców do zatrudniania tych osób (wprowadzenie – zamiast ustawowej ogólnej – zindywidualizowanej, krótszej normy czasu pracy i dodatkowego urlopu oraz odstąpienie od przyznawania statusu pracy chronionej na rzecz powszechnej zasady warunków pracy chronionej). Rozwiązania powinny:

- tworzyć dla osób niepełnosprawnych (a szczególnie ciężko poszkodowanych) szersze możliwości zdobycia i podnoszenia kwalifikacji zawodowych,

- tworzyć stabilny i skuteczny system aktywizacji osób niepełnosprawnych, w tym spójną koncepcję współistnienia otwartego i chronionego rynku pracy dla osób niepełnosprawnych, z uwzględnieniem standardów międzynarodowych,

- umożliwić osobom zatrudnionym na chronionym rynku pracy elastyczne przechodzenie do rynku otwartego w przypadku efektywnej rehabilitacji,

- różnicować wielkość pomocy publicznej w zależności od liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych, ich mobilności (stopnia niepełnosprawności) oraz udokumentowanych zwiększonych kosztów zatrudniania tych osób.

Wśród tych rekomendacji znalazły się również:

1. Opracowanie zakresu dodatkowych kosztów zatrudniania osób

niepełnosprawnych i sposobu ich liczenia, ze szczególnym uwzględnieniem obowiązujących w krajach Unii Europejskiej kryteriów i zasad udzielania pomocy publicznej przedsiębiorcom.

2. Racjonalizacja PFRON, tj. jednoznaczne określenie jego zadań – zbieranie środków i przekazywanie ich realizatorom zadań – przy odchodzeniu od realizacji zadań merytorycznych, które powinny być przekazane samorządom i organizacjom pozarządowym. Biorąc pod uwagę konieczność racjonalnego i zsynchronizowanego wykorzystania środków pomocy publicznej przeznaczonych na zatrudnianie osób bezrobotnych (pełno- i niepełnosprawnych) rekomenduje się, aby dysponentem środków PFRON przeznaczonych na ten cel był minister właściwy ds. zabezpieczenia społecznego.

3. Jednolita administracja dla wszystkich – niecelowe jest powoływanie i utrzymywanie odrębnych instytucji do obsługi wyłącznie osób niepełnosprawnych. Należy dokonać przeglądu istniejących instytucji pod kątem ich adaptacji, również poprawy jakości i poszerzenia zakresu usług dla osób niepełnosprawnych.

4. Zmiany w systemie kwotowym – obniżenie z 40,65 proc. do 35 proc. mnożnika stanowiącego podstawę wpłat na PFRON z tytułu niezatrudniania 6 proc. niepełnosprawnych.

5. Zmiany w orzecznictwie – wyłączenie z orzecznictwa o niepełnosprawności orzeczeń dla potrzeb zatrudnienia i przekazanie ich do systemu ustalającego niezdolność do pracy (ZUS). Zdolność do pracy winna określać jedna instytucja.

6. Zmiany w ZFRON – należy rozważyć przekształcenie zasad tworzenia zakładowego funduszu rehabilitacji i wydatkowania jego środków tylko na indywidualne potrzeby osób niepełnosprawnych.

We wnioskach omawianego opracowania przyznano m.in., iż „w trakcie badań odczuwalna była opinia, że program dotyczy przede wszystkim wydatków socjalnych, a więc dotyka najsłabszych grup społecznych”.

Oprac. Radek Szary

Postulaty, pytania i wątpliwości

W trakcie posiedzeń IV zespołu ekspertów ds. aktywizacji osób niepełnosprawnych dokonano analizy wszystkich diagnoz, problemów i postulatów zawartych w Zielonej Księdze, co obnażyło liczne jej błędy; zaledwie kilka jej zapisów znalazło uznanie ekspertów, co wynika z raportu z prac zespołu. Debata jednoznacznie wykazała, że państwo nie ma spójnej i długofalowej koncepcji rozwiązywania problemów, z jakimi borykają się osoby niepełnosprawne.

Uzgodniono, że PFRON powinien pozostać nie tylko jako instytucja, ale jako główne źródło finansowania rehabilitacji i aktywizacji osób niepełnosprawnych, że zakłady pracy chronionej – w zmodyfikowanej formie – są niezbędnym ogniwem aktywizacji zawodowej i zatrudniania tych osób.

Podjęta przez członków zespołu próba sformułowania założeń nowego, docelowego systemu nie mogła się w tak krótkim czasie powieść, jednak przyjęte ustalenia stanowią dobry punkt wyjścia do dalszej debaty, której kontynuację postulowano.

W raporcie nie uniknięto pewnych nieścisłości – podkreślano dążenie do uzyskania wskaźników aktywności ekonomicznej inwalidów zbliżonych do wskaźników dla ogółu społeczeństwa – co jest sprzeczne z doświadczeniami krajów UE i praktyką w tym zakresie, zaś jako priorytet określono osiągnięcie 40-proc. wskaźnika ich zatrudnienia w 2010 roku.

Wątpliwości takich jest więcej, m.in.:

- wsparcie państwa niezależne od wyników działalności gospodarczej pracodawcy może powodować przekazywanie środków publicznych do podmiotów działających nieefektywnie, które nie dają gwarancji właściwego ich wykorzystania,
- zmiana podstawy naliczania składki na PFRON z przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej na przeciętne wynagrodzenie w danym podmiocie, skomplikuje system i uczyni go mniej przejrzystym, nie mówiąc o skutkach fiskalnych.

Zasadniczym zaś mankamentem raportu jest brak odpowiedzi na pytania o przyczyny niskiej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych i nikłego zainteresowania otwartego rynku pracy ich zatrudnianiem. Bez odpowiedzi na nie postulowane „wchłonięcie” produktywnych osób niepełnosprawnych przez ten rynek będzie się

zaliczało wyłącznie do kategorii tzw. pobożnych życzeń.

Kolejny dokument przedstawiony powyżej to „Wyniki debaty publicznej...” opracowane w MGPIPS, które wyszczególniają szereg postulatów zawartych m.in. w raporcie zespołu IV, znajdują się w nim jednak również elementy zdecydowanie odbiegające od przyjętych przez ekspertów. Jest to przede wszystkim tzw. racjonalizacja PFRON, którego rola ma być ograniczona do zbierania środków i przekazywania ich realizatorom zadań, a dysponentem tych środków miałby być minister właściwy ds. zabezpieczenia społecznego. Mało tego, jako realizatora zadań merytorycznych wskazuje się m.in. samorządy terytorialne, co zdecydowanie odrzucili eksperci, uznając, że powinny one głównie uczestniczyć w wykonywaniu zadań na drodze konkursów, a nie otrzymywać środki na podstawie algorytmu.

Nie potrafimy też znaleźć uzasadnienia dla zmian w systemie kwotowym, tj. obniżenia wysokości wpłat na PFRON z tytułu niezatrudniania 6 proc. niepełnosprawnych o 5,65 proc. Z pewnością nie będzie to mobilizować pracodawców do zatrudniania tych osób, zdecydowanie wpłynie też na obniżenie przychodów PFRON, co musi ograniczyć realizację jego zadań.

Te rozbieżności pomiędzy omawianymi dokumentami mogą rodzić pytanie o skutki debaty publicznej dla ostatecznych rozwiązań, które zaproponuje rząd. Czy eksperci potraktowani będą jedynie jako konsultanci, a nie reprezentanci partnerów społecznych? Nie do wyobrażenia jest, by decyzje o kluczowym znaczeniu dla środowiska osób niepełnosprawnych, środowiska najbardziej narażonego na ubóstwo i marginalizację, nie zapadały na drodze rzeczywistego dialogu społecznego. Jak będzie – przekonamy się wkrótce...

Gres

Harmonogram prac

Ostatnim etapem planowania realizacji „Programu Uporządkowania i Ograniczania Wydatków Publicznych” było przygotowanie przez MGPIPS „Planu racjonalizacji wydatków społecznych” z 23 stycznia br., który został przyjęty przez Radę Ministrów 27 stycznia. Przedstawiono w nim szczegółowe propozycje działań w tym zakresie, nadając im symbole. Pod symbolem „C” kryje się np. cały pakiet działań dotyczący orzecznictwa i świadczeń z ubezpieczenia społecznego, D.I natomiast to opracowanie projektu ustawy o zatrudnianiu oraz aktywizacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

Znalazła się ona w drugim pakiecie ustaw, które mają być zmienione, tzw. pakiecie wiosennym, a jej założenia Rada Ministrów ma przyjąć do 31 marca br. Skądinąd jednak wiadomo, że wicepremier Jerzy Hausner obiecał przedstawić Platformie Obywatelskiej projekty wszystkich ustaw związanych z reformą finansów publicznych do 27 lutego. Znamy wstępne założenia przygotowane przez Biuro Pełnomocnika, mówi się, że intensywne prace nad nową ustawą trwają także bezpośrednio w resorcie, a to zawrotne tempo nie wróży raczej niczego dobrego. Dla prawa przygotowywanego w takim trybie i dla osób niepełnosprawnych.

Czy zatem „nasza” będzie jeszcze wiosna, czy już zima?

Zakończenie konsultacji społecznych i prac parlamentarnych nad nową ustawą przewidywane jest na koniec czwartego kwartału br., zaś obowiązywać ma ona od 1 stycznia 2005 r.

Ustawa ma jasno definiować rozwiązania aktywizujące osoby niepełnosprawne i wspierające ich zatrudnienie, określając jednoznacznie rolę poszczególnych instytucji w tym zakresie, celem zagwarantowania efektywnego wykorzystania środków publicznych i pomocowych.

Skutki finansowe jej wprowadzenia to oszczędności w wysokości 358,1 mln zł w 2005 roku, 644,8 mln zł w roku 2006 i 696,6 mln zł w 2007 roku.

I to jest prawdziwe oblicze i cel reformy.

J.K.

Jak likwidując przysporzyć?

W trakcie debaty publicznej MGPIPS wydało w nakładzie 100 tys. egz. broszurę informującą o podstawowych założeniach „Programu uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych”. Była ona kolportowana do instytucji samorządu terytorialnego, urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej, spółdzielni, organizacji pozarządowych, samorządów gospodarczych i zawodowych, partii politycznych, związków zawodowych oraz firm zatrudniających dużą ilość pracowników, a więc bardzo szeroko. Jej połowę stanowią pytania i odpowiedzi, z których dwa wzbudziły nasze niekłamane zdziwienie, zatem przytaczamy je poniżej.

Czy likwidacja PFRON-u nie spowoduje zmniejszenia środków przeznaczonych na potrzeby osób niepełnosprawnych?

Nie. Wręcz przeciwnie. Na aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych w 2004 r. będą przeznaczane dodatkowe środki Europejskiego Funduszu Społecznego. Ponadto zadania związane z wydawaniem środków na wsparcie osób niepełnosprawnych przejmą samorządy, dzięki czemu te same środki będą wydawane znacznie efektywniej. W konsekwencji środków tych będzie więcej niż obecnie.

Jestem osobą niepełnosprawną. Obserwuję na co dzień na własnej skórze słabą, a nawet złą działalność naszych władz powiatowych w zakresie udzielanej pomocy osobom niepełnosprawnym. Czytam, że mają zlikwidować PFRON, a jego zadania mają przejąć samorządy. Czy w takiej sytuacji będą te zadania w stanie przejąć?

Jednostki samorządu terytorialnego od 1999 roku realizują część zadań dotyczących osób niepełnosprawnych. Przekazanie zadań na niższe szczeble samorządu terytorialnego jest korzystne dla osób niepełnosprawnych, gdyż pozwala na bezpośredni kontakt z jednostką udzielającą pomocy, która ze względu na bliskość kontaktów powinna szybciej i trafniej reagować na ich potrzeby. Proponowane zwiększenie środków na obsługę zadań przez samorząd (z obecnych 2,5 proc. do 4 proc. środków przeznaczonych na realizację zadań) pozwoli na dalsze podnoszenie kwalifikacji pracowników jednostek samorządu, co powinno zwiększyć jakość i efektywność realizowanych przez nich zadań na rzecz osób niepełnosprawnych.

Na proste pierwsze pytanie jest prosta odpowiedź: likwidacja PFRON przysporzy środków. To że na aktywizację niepełnosprawnych zostaną przeznaczone środki EFS jest kompletnie bez związku z likwidacją Funduszu, mało tego – ze względu na optymalne przygotowanie do realizacji tego zadania PFRON został wyznaczony jako końcowy beneficjent tych środków.

Natomiast wiara, że samorządy efektywniej będą wydatkować te środki absolutnie nie znajduje potwierdzenia w praktyce ich działania, co przedstawiamy poniżej w krótkiej analizie.

W odpowiedzi na drugie pytanie niewątpliwie prawdą jest, że jednostka samorządu „powinna” szybciej i trafniej reagować na potrzeby niepełnosprawnych, czy tak jednak jest w istocie? Dalsze podnoszenie kwalifikacji pracowników tych jednostek jest bardzo potrzebne, ale czy jedynym na to sposobem jest znaczne zwiększenie środków PFRON na obsługę zadań przez samorząd?

(rhr)

O wykorzystaniu środków PFRON przez samorządy w 2003 r.

Rośnie udział środków przekazywanych przez PFRON jednostkom samorządu terytorialnego. Niedawno środowisko zelektryzowała wiadomość, że w ub. roku ze środków tych przystosowano zaledwie 8 nowych miejsc pracy, wobec 6.000 miejsc utworzonych, a nie tylko przystosowanych w roku poprzednim. Zanalizujmy więc pokrótce, jak środki te zostały wykorzystane w roku 2003.

Fundusz przekazał w tym okresie kwotę 614,5 mln zł dla powiatów i 88,7 mln dla województw. W pierwszej grupie są one przeznaczone m.in. na opracowywanie i realizację powiatowych programów działania na rzecz osób niepełnosprawnych, współpracę z organizacjami pozarządowymi i fundacjami działającymi na ich rzecz, dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych, sportu, kultury, rekreacji i turystyki niepełnosprawnych, zaopatrzenie w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, likwidację barier, WTZ, pośrednictwo, poradnictwo zawodowe i szkolenia, specjalistyczną opiekę szkoleniowo-rehabilitacyjną, doradztwo przy podejmowaniu samodzielnej działalności gospodarczej lub rolniczej przez osoby niepełnosprawne. Zadania samorządów wojewódzkich w tym zakresie to m.in. wojewódzkie programy wyrównywania szans, budowa i rozbudowa obiektów rehabilitacyjnych, tworzenie i działanie ZAZ oraz współpraca z organizacjami pozarządowymi i fundacjami.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie algorytmu przekazywania samorządom środków finansowych ukazało się dopiero 13 maja, informacja na ten temat trafiła do zainteresowanych na początku czerwca, a środki jeszcze później.

Do końca trzeciego kwartału samorządy powiatowe przeciętnie wykorzystywały nieco ponad połowę przewidzianych środków, jednak zwraca uwagę ekstremalny rozrzut w tym zakresie w poszczególnych powiatach: 160 samorządów nie wydało ani złotówki na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej, a większość wydatkowanych środków w tej grupie (6,3 na 7,2 mln zł) została skierowana na pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub rolniczej. Wydatkowane środki na sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze zamknęły się kwotą nieco ponad 23 mln zł dla 38,8 tys. osób, co w zestawieniu z ogółem potrzebujących stanowi również niewielką liczbę. W zakresie rehabilitacji społecznej gros środków przeznaczono na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych, z których skorzystało niemal 92 tys. osób. Na wnioski indywidualne 2.609 osób zlikwidowano bariery architektoniczne za kwotę 5,7 mln zł.

Szczególnie zwraca uwagę fakt, że do końca trzeciego kwartału samorządy wojewódzkie nie wykorzystywały ani złotówki z przyznanych im do tego czasu blisko 56,7 mln zł!

Potwierdza się zatem wstępna diagnoza, postawiona m.in. przez prezesa PFRON, Romana Sroczyńskiego, w rozmowie opublikowanej na łamach październikowo-listopadowego numeru „Naszych Spraw”, że w zakresie niektórych zadań organy samorządowe wykazują się sporą indolencją, nieprzygotowaniem lub nawet wydatkowaniem środków niezgodnie z przeznaczeniem, z oczywistą szkodą dla osób niepełnosprawnych...

Józef Oksza



POPON ogłosiła koncepcję systemu aktywizacji zawodowej

W siedzibie i pod egidą Konfederacji Pracodawców Polskich 22 stycznia Polska Organizacja Pracodawców ON ogłosiła na specjalnie zwołanej konferencji prasowej swoją autorską koncepcję zasad i trybu udzielania wsparcia publicznego na zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Jej eksperci pracują obecnie nad „przełożeniem” tych ogólnych dyrektyw na sformułowania formalnoprawne.

W obecności kilkudziesięciu dziennikarzy prasy, radia i telewizji prezydent Konfederacji, **Andrzej Malinowski**, już w zagajeniu stwierdził, że jego organizacja będzie wspierać przygotowane przez POPON założenia na forum Komisji Trójstronnej, a co więcej w najbliższych dniach zdecyduje, czy skierować do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o stwierdzenie niezgodności z ustawą zasadniczą zarówno zmiany ustawy o rehabilitacji z grudnia 2002, jak i z grudnia 2003 roku. Scharakteryzował także stanowisko swojej organizacji wobec tzw. programu Hausnera, zgadzając się z diagnozą, że zbyt wysoki procent społeczeństwa utrzymuje się z rent i emerytur, ale możliwość zmiany tego stanu rzeczy upatrując w aktywowaniu czynników wzrostu gospodarczego, czyli w tworzeniu nowych miejsc pracy. Nie jest to jednak możliwe przy zmniejszaniu wydatków na ten cel.

– Mamy nadzieję, że proponowany przez POPON system będzie odpowiadał afirmowanym przez nas zasadom, czyli będzie nowoczesny na miarę XXI wieku, spójny z tym, co osiągnięto w innych krajach, zwłaszcza UE. Musi to być jednocześnie system humanitarny, służący ludziom, którzy potrzebują nie tylko wsparcia, ale i partnerskiego traktowania, a nie traktowania protekcyjnego, a nawet z elementami jałmużny, co jest niestety wyraźnie widoczne w planie Hausnera. Musi to być wreszcie system stabilny, a nie koniunkturalnie zmieniany, jak dotychczasowa ustawa o rehabilitacji nowelizowana po raz 31! Niestety w Polsce ta praktyka dotyczy stanowienia prawa w ogóle: ciągle nowelizacje, ciągle buble prawne. Wydaje mi się, że recepta jest jedna: posłowie powinni uchylać prawo, a nie je tworzyć! Dekalog obowiązuje bez zmian od tysięcy lat dlatego, że miał jednego twórcę i nie powstawał w żadnej komisji... – podsumował A. Malinowski.

– Jeżeli chcemy proponować jakiegokolwiek rozwiązania systemowe, to na początek musimy starannie, rzetelnie, dokładnie ocenić stan istniejący. W tym zakresie panuje u nas wiele stereotypów i mitów. W Polsce wskaźnik niepełnosprawnych w społeczeństwie wynosi 12,8 proc., co stanowi 4,5 mln osób. W wielu krajach europejskich przekracza on 15 proc., a są przypadki jeszcze bardziej znaczące – w Finlandii np. jest to 23 proc.! Zależy to oczywiście od definicji i innych czynników. Rażące – na naszą niekorzyść – są natomiast proporcje

między tymi, którzy utrzymują się w Polsce z pracy, a tymi, dla których jedynym źródłem dochodu są renty inwalidzkie czy zasiłki socjalne – na koniec 2002 r. pracowało niespełna 600 tys. inwalidów. Malejące zatrudnienie w ZPCh pogłębia tę dysproporcję. Spośród 10,5 proc. środków PKB wydawanych – ogólnie – na pozycje związane z niepełnosprawnością zaledwie 0,1 proc. (!) jest przeznaczonych na aktywizację zawodową tej grupy społecznej. Skutkiem jest jej aktywność zawodowa z ledwością przekraczająca 17 proc., podczas gdy w krajach UE jest to przeciętnie 40 proc. W rodzinach niepełnosprawnymi dochód jest przeciętnie o 20 proc. niższy niż ogólna średnia. Aktywność zawodowa tego środowiska jest funkcją aktywności zawodowej ogółu społeczeństwa: w Polsce ta ostatnia wynosi poniżej 52 proc., a w krajach OECD 64 proc. Dlatego Strategia Lizbońska jest tak ważnym czynnikiem strategicznym – zakłada osiągnięcie w 2010 r. współczynnika aktywności zawodowej w UE w wys. 70 proc. Jest to źródłem tym większego naszego dyskomfortu w konfrontacji ze stanem w Polsce. A zatem podstawowym celem naszej polityki społecznej powinien być wzrost aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych, który będzie miał wpływ również na ogólny wskaźnik aktywności całego społeczeństwa. W krajach o wyższym wskaźniku zatrudnienia maleje wysokość środków PKB przeznaczanych na renty inwalidzkie, a u nas stanowi ona 4 proc. Tylko poprzez aktywizację zawodową tych osób można naprawdę wprowadzać oszczędności w wydatkach publicznych. Co gorsza, u nas występuje proces odwrotny – obniżania zamiast wzrostu zatrudnienia i nic z propozycji rządowych nie zapowiada realnie choćby zahamowania tej tendencji – scharakteryzował obecną sytuację **Sławomir Piechota**, czyli ubiegłoroczny zwycięzca plebiscytu „Człowiek bez barier”, występujący na tym spotkaniu jako ekspert Konfederacji Pracodawców Polskich.

– Wspomaganie zatrudnienia osób niepełnosprawnych jest zadaniem państwa, które zawiera z pracodawcami pewną umowę społeczną, aby mogli je skutecznie realizować – zagaił prezentację koncepcji POPON prezes **Włodzimierz Guzicki**. – Zwiększenie zatrudnienia zaczyna się tak naprawdę od zmiany przepływu środków. Nie możemy nawet myśleć o zwiększeniu zatrudnienia

dokończenie na str. 32

Z Wami i dla Was byliśmy

dokończenie ze str. 7

◆ 28 sierpnia odbyło się spotkanie przedstawicieli KRaZON z wicepremierem Hausnerem, na którym obecna była także min. Banach i prezes PFRON Roman Sroczyński. Mimo pewnych różnic poglądów na stan obecny i metody przekształcania polskiego systemu rehabilitacji nic nie zapowiadało programu radykalnych cięć zaproponowanych wkrótce...

WRZESIEŃ

◆ Zaledwie w kilka dni po spotkaniu z KRaZON wicepremier Hausner zaproponował w projekcie budżetu na 2004 rok obciążenie o połowę dotacji do zatrudnienia ON, co wywołało ostre protesty i głosy oburzenia w całym środowisku, a nawet władze PFRON uznały tę propozycję za sprzeczną z ustawą.

◆ Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystów Niepełnosprawnych OPTAN 2003 odbył się w dniach 11-14 września z udziałem ok. 120 uczestników, a ich prezentacje oceniali jury pod przewodnictwem Tadeusza Woźniaka. Kończąc go galą zaszczylił swą obecnością Marek Borowski, marszałek Sejmu.

◆ W dniach 18-20 września w Kielcach odbyły się już po raz trzeci Targi Rehabilitacji, Sanatoriów i Uzdrowisk REHMED-EXPO oraz Targi Spółdzielcze. Towarzyszyły im seminaria, których tematyka była zdominowana przez czekającą nas akcesję do UE, w zakresie konsekwencji dla niepełnosprawnych i ZPCh.

◆ MUPSI w Olsztynie była gospodarzem XI Zawodów Strzeleckich o puchar Porozumienia Branżowego, które odbyły się 18-20 września nad Jeziorem Klebarskim. Rywalizowało 12 męskich i 3 żeńskie zespoły, najlepsi okazali się Wielkopolanie.

◆ 23 września w Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyła się kolejna Gala „Złoty Serc”, na której tym honorowym trofeum Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki wyróżniła PPHU „Antracyt” z Katowic, „Bielstyl” Sp. z o.o. z Bielska-Białej, Spółdzielnię Meblarską „Rameta” z Raciborza, Annę Dymną i ks. kanonika Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Spotkanie było okazją do wręczenia stypendiów, a wypełniły je spektakle i występy dzieci i młodzieży – podopiecznych Fundacji.

◆ Poznańskie Targi SAWO trwały tym razem od 30 września do 3 października, gromadząc 143 wystawców, w tym ok. 30 ZPCh. Z uwagi na systematycznie zmniejszającą się liczbę uczestników impreza ta musi szybko dokonać radykalnej reformy swojej konwencji i – być może – także częstotliwości i terminu.

PAŹDZIERNIK

◆ Opublikowany został program naprawy finansów publicznych i raport nt. racjonalizacji wydatków socjalnych, czyli tzw. „Zielona Księga” – oba sygnowane przez wicepremiera Hausnera. Otwarta też została debata publiczna na ten temat. W następnych tygodniach – mimo wielu prób manipulowania opinią publiczną – z zaplecza metodologiczno-diagnostycznego „Zielonej Księgi” zostało się niewiele, jednak nie jest wiadome, jaki ostateczny kształt przybiorą rządowe programy.

◆ 3 października w Konstancinie odbyły się uroczystości z okazji 10-lecia KIG-R, połączone m.in. z wręczeniem wysokich odznaczeń państwowych. Na atmosferze tego spotkania głębokim cieniem kładły się bieżące wydarzenia i polemiki, w tym złożenie (wówczas nieprzyjętej) dymisji przez min. Banach.

◆ W wywiadzie udzielonym „NS” Roman Sroczyński, prezes zarządu PFRON, ustosunkował się obszernie do danych nt. Funduszu zamieszczonych w „Zielonej Księdze”, polemizując nie tylko z wielkością podstawowych kwot, ale i z „filozofią” prowadzącą do nieuprawnionego wniosku o wysokich kosztach własnych.

◆ W dniach 9-10 października w hotelu „Pałac Czarny Las” koło podczęstochowskich Woźnik obradowali przedstawiciele Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców, zrzeszającego ZPCh działające w branży ochrony mienia i usług porządkowych. Obradujący analizowali niekorzystne zmiany w ustawie, projekt nowelizacji ustawy o ochronie osób i mienia oraz podkreślili konieczność konsolidacji działań w zakresie pozyskiwania środków z EFS. Powołano roboczy zespół w sprawie stworzenia wspólnego konsorcjum.

◆ W Łęcznej k. Lublina odbyła się jedenasta edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki, Teatru i Plastyki, na



Z Wami i dla Was byliśmy

którym zaprezentowali się uczestnicy z całego kraju, działający pod opieką szkół i ośrodków specjalnych oraz stowarzyszeń i organizacji pozarządowych wspierających osoby z upośledzeniem umysłowym.

◆ W hali sportowej Stadionu Śląskiego w Chorzowie 18 i 19 października odbył się finałowy turniej mistrzostw Polski w goalballu. Zwyciężyli reprezentanci Lublina, przed Suwałkami i Wrocławiem.

◆ 20 października w Warszawie odbyła się konferencja naukowa z okazji 10-lecia KIG-R, prezentująca polskie doświadczenia w rehabilitacji zawodowej i zatrudnianiu ON. Pozwoliła ona na bieżące trudności spojrzeć z historycznej perspektywy, dostarczając naukowo zdiagnozowanych argumentów przeciwko wielu instrumentom i rozwiązaniom proponowanym w ostatnim okresie przez rząd, jako rzekome panaceum na wzrost zatrudnienia ON i poprawę ich kondycji finansowej i społecznej.

◆ Hotel „Sobieski” w Warszawie był 27 października centrum zainteresowania mediów z okazji rozstrzygnięcia pierwszej edycji plebiscytu „Człowiek bez barier”, organizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji i TVP. Został nim Sławomir Piechota, radny Wrocławia od trzech kadencji, dyrektor biura zarządu firmy IMPEL.

◆ Z datą 31 października został przedstawiony drugi już w ciągu kilku dni (!) projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji, zaprezentowany przez przedstawiciela Ministerstwa Finansów 5 listopada na posiedzeniu Komisji Trójstronnej. Zakłada on bardzo poważne (do 70 proc.) ograniczenie możliwości zmniejszania wpłat na PFRON przez firmy zakupujące towary i usługi w ZPCh, co podważa istnienie i funkcjonowanie art. 22a ustawy o rehabilitacji. Środowisko odczytało to jako kolejny dowód pozorowania dialogu, m.in. w ramach debaty publicznej nad planem Hausnera, przy jednoczesnym, zakulisowym dokonywaniu zasadniczych zmian w jego ustawowej „konstytucji”.

LISTOPAD

◆ Rada Europy i pełnomocnik rządu patronowały zorganizowanej w Warszawie 13–14 listopada międzynarodowej

konferencji „ON na rynku pracy”. Eksperci Rady Europy poinformowali m.in. o celach wyznaczonych krajom UE w zakresie dostosowywania prawodawstwa, o strategiach stosowanych przez państwa członkowskie w tym zakresie oraz o sytuacji kobiet i ON na europejskich rynkach pracy. Przedstawiciel Biura Rzecznika Praw Obywatelskich przedstawił na konkretnych przykładach, jak często polskie przepisy w tym zakresie są łamane w praktyce, a reprezentantka samorządu lokalnego potwierdziła tezę, że kolejna nowelizacja ustawy o rehabilitacji nie przyniesie wzrostu zatrudnienia na otwartym rynku pracy, pogarszając jednocześnie kondycję rynku chronionego, z wiadomym skutkiem społecznym.

◆ Bodaj jedynym optymistycznym akcentem ostatnich miesięcy stała się jedenasta edycja Targów „Rehabilitacja” w Łodzi (13–15 listopada), gdzie zaobserwowano wzrost liczby wystawców, coraz bardziej atrakcyjną ofertę, której towarzyszył rozmach organizacyjny, wysoka frekwencja i bogaty program imprez towarzyszących. Tak trzymać!

◆ 25 listopada w samo południe przed gmachem Sejmu odbyła się pikietą osób niepełnosprawnych i emerytów zorganizowana przez NSZZ „Solidarność” z udziałem ponad tysiąca osób. Na uwagę zasługiwał jej spokojny, cywilizowany przebieg, w odróżnieniu od innych akcji tego związku. Uczestnicy złożyli petycję do marszałka Sejmu protestując ostro przeciwko weryfikacji rent i emerytur, likwidacji PFRON i innym nieprzemysłanym, radykalnym i przynoszącym katastrofalne efekty zmianom ustawowym.

◆ 28–30 listopada w Grudziądzu odbyły się po raz pierwszy Międzynarodowe Warsztaty Artystyczne, stanowiące w pewnym zakresie komplementarne uzupełnienie przeglądu OPTAN. Efekt artystyczny był ze wszech miar interesujący, a wkład znakomitych konsultantów, związanych z Teatrem Życia im. bpa J. Chrapka – niepodważalny.

◆ 29 listopada w hotelu „Pod Orłem” w Bielsku-Białej odbyła się uroczystość wręczenia trzech norm ISO, tworzących Zintegrowany System Zarządzania bielskiej Spółdzielni „Domena”, która pod zarządem Piotra Pluszyńskiego od wielu lat dosłownie „kolekcjonuje” prestiżowe



WYDARZENIA 2003 ROKU

wyróżnienia, nagrody i trofea gospodarcze. Jest jednym ze sztandarowych przykładów rynkowego sukcesu, a jej pracownicy zostali przy tej okazji hojnie uhonorowani najwyższymi odznaczeniami, państwowymi i branżowymi.

GRUDZIEŃ

◆ 1 grudnia zmarł śp. Włodzimierz Utecht – długoletni czynny sportowiec, działacz sportu inwalidów, dyrektor Dolnośląskiego Oddziału PFRON. Przez całe aktywnie spędzone na wózku życie starał się nieść pomoc potrzebującym, natchnąć ich otuchą, nie godząc się na nieprawość, nieżyczliwość i nietolerancję. Takim pozostanie w pamięci jakże licznych przyjaciół, współpracowników i niezliczonej rzeszy tych, którym pomógł.

◆ Oficjalnym zakończeniem obchodów ERON była okolicznościowa gala w Sali Kongresowej w Warszawie, 3 grudnia, z udziałem licznych oficjeli. Obok Stanisława Sojki i Natalii Kukulskiej na estradzie pojawili się profesjonalni artyści niepełnosprawni – Anna Rossa z Katowic, zespół „Na górze” i „Grupa Bogu”, dowodząc, że w sztuce podział istnieje wzdłuż osi wartości, a nie potocznie pojmowanej sprawności.

◆ 5 grudnia w hotelu „Pałac Czarny Las” Spółka ERA z Chorzowa odebrała certyfikat ISO 9001:2000. Na uroczystości pojawili się m.in. prezes PFRON, posłowie, prezydenci, burmistrzowie, przedstawiciele mediów, partnerzy i przyjaciele jednej z największych firm w kraju. Atmosferze tego urokliwego miejsca przydali blasku artyści: Maria Meyer i Jacenty Jędrusik.

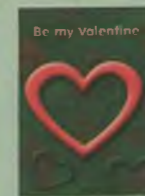
◆ W warszawskim teatrze „Skarpa” 10 grudnia odbył się Kongres Osób Niepełnosprawnych i ZPCh, z licznym udziałem przedstawicieli organizacji osób niepełnosprawnych i ich pracodawców. To reprezentatywne grono poddało miazdzącej krytyce nie tylko projekty rządowe, ogłaszane pod fałszywym szyldem racjonalizacji wydatków społecznych, ale także makiaweliczny i manipulatorski sposób postępowania organów władzy zobowiązanej do rzeczywistego, a nie pozorowanego dialogu społecznego i konsultowania proponowanych rozwiązań. Uchwała Kongresu zapowiada ochronę miejsc pracy ON wszelkimi dostępnymi środkami.

Opr. Zespół „NS”





Dotarli nawet do... Iraku!



Przed dwudziestu z górą laty nie zapowiadano, że w Tarnowie powstanie firma, która z upływem czasu wyrośnie na ogólnopolskiego, a nawet światowego eksportowego potentata w dziedzinie pocztówek, kartek, zaproszeń i innych druków okolicznościowych.

Dziś DELTA-GRAPHIX to nowoczesny, samowystarczalny zakład z imponującym parkiem maszynowym, zatrudniający 250 pracowników, którzy identyfikują się z zakładem z ponadprzeciętną intensywnością.

Poligrafia artystyczna jest trudną dziedziną, a ponadto na rynku obecna jest szeroka konkurencja zagraniczna, m.in. ze Skandynawii, Czech, Włoch i innych krajów. Fakt, że przy tak trudnych uwarunkowaniach w 2003 roku na rynek trafiło prawie 50 mln sztuk kartek i 15 mln arkuszy papieru ozdobnego, że 12 proc. produkcji stanowi eksport m.in. do Niemiec, Czech, Słowacji, USA, Kanady, Rosji, na Litwę, Ukrainę i do Estonii, że firma stale się rozwija, oddając do użytku na koniec ub. roku kolejny obiekt magazynowo-logistyczny o powierzchni 1.400 mkw., że wreszcie sprowadza i uruchamia kolejne urządzenia i całe

rynkową – wyjaśnia **Grzegorz Dacko**, kierownik wydziału grafiki i fotografii cyfrowej. – Jeśli dodam, że bacznie obserwujemy tendencje rynkowe, wszechstronnie oceniamy nowe projekty, a ponadto jesteśmy jedyną polską firmą z branży produkcji i dystrybucji pocztówek i kartek okolicznościowych biorącą udział w targach zagranicznych – m.in. we Frankfurcie n. Menem, Brnie czy Moskwie, to łatwo dostrzec, że w naszych działaniach nie ma przypadkowości, że tworzą one pewien spójny system i dają gwarancję obecności w ścisłej czołówce krajowej.

Jednym ze składników tego sukcesu, a zarazem filarem atmosfery w firmie, jest stosunek do zatrudnianych osób niepełnosprawnych. I to wcale nie wyrażający się rozbudowanym zapleczem socjalnym, lecz traktowaniem tej grupy 134 zatrudnionych (w tym ponad 10 proc. ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności) w pełni podmiotowo i naturalnie: o zatrudnieniu decydują jedynie kwalifikacje, zdolności i możliwości, pracują oni bowiem nawet jako przedstawiciele handlowi i na stanowiskach kierowniczych, przedstawicielem całej załogi wobec właściciela jest wybierany od czterech już lat reprezentant tej właśnie podgrupy zatrudnionych. Firma stara się nie tylko otoczyć ich opieką i wsparciem *stricte* finansowym, ale rozwijać ich zaradność i samodzielność życiową, wspomagać w różnych trudnych sytuacjach. Przykładowo – pracodawca całkowicie sfinansował jednemu z zatrudnionych wymianę dwóch endoprotez, co bez tego wsparcia nastąpiłoby za... 10 lat! Innemu pokrył koszt zakupu nowoczesnego mikroaparatu słuchowego wysokiej klasy, z mechanizmem eliminacji szumów tła dźwiękowego.

– Staramy się sprostać zmieniającym się przepisom i rosnącym obciążeniom sprawozdawczym i merytorycznym, związanym z zakładowym funduszem rehabilitacji. Zgodnie z zainteresowaniami naszych pracowników dajemy im możliwość doksztalcenia się, nawet w kierunkach niekoniecznie ściśle związanych z ich aktualnym stanowiskiem, duża kwota jest przeznaczana na dopłaty do leków, zabiegów rehabilitacyjnych, wręcz podpowiadamy



Marian Maciej Dreszer – Honorowy Kasztelan Zamku w Łęczycy

im, z jakiej pomocy i w jakim zakresie mogą korzystać – opowiada **Maria Szczepaniak**, zastępca dyrektora ds. administracyjno-pracowniczych. – Opieka medyczna na miejscu jest dwuzmianowa, a w pozostałych godzinach pielęgniarki mają dyżury telefoniczne, by w razie potrzeby móc zapewnić pomoc lub opiekę przez całą dobę.

DELTA-GRAPHIX odnotowała w okresie ostatnich tygodni dwa spektakularne sukcesy, choć w odmiennych kategoriach: podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy firma zwyciężyła w licytacji o tytuł Honorowego Kasztelana Zamku w Łęczycy, przekazując na konto Orkiestry kwotę 45 tys. złotych. W związku z tym 24 stycznia w tymże zamku odbyło się uroczyste przekazanie insygniów kasztelańskich nowemu opiekunowi zamku – właścicielowi firmy, mgr. inż. **Marianowi Maciejowi Dreszerowi**. W ślad za tym wyróżnieniem DELTA-GRAPHIX wraz z Urzędem Miasta Łęczycy przygotowała kalendarz, z którego całkowity dochód przekazany zostanie na rzecz szkolnej stołówki, a ponadto wydała w nakładzie 4,5 tys. specjalne pocztówki-cegiełki, których sprzedaż wspomaga renowację przejętego w roczną opiekę Zamku. Zwycięski udział w licytacji zyskał aplauz całej załogi, która z autopsji wie, jak potrzebna jest profilaktyka i opieka nad najmłodszymi dziećmi, a na ten cel zostały wszak przekazane wspólnie wypracowane środki.

Pracownicy DELTA-GRAPHIX zgłosili na przełomie roku pomysł, by umożliwić polskiemu żołnierzom stacjonującym w Iraku przesłanie specjalnej kartki walentynkowej do najbliższych sercu osób w ojczyźnie. Inicjatywa ta zyskała aprobatę MON i dzięki temu kartki w 8 wzorach i łącznym nakładzie 5 tys. sztuk trafiły 17 stycznia do Bagdadu, a następnie bazy Babilon. Co więcej, „żołnierska walentynka” spodobała się także w Ambasadzie Brytyjskiej, dzięki czemu 31 stycznia 12 tys. angielskojęzycznych kartek trafiło za pośrednictwem attache ambasady. **Iana Wattsa**, do brytyjskiego korpusu w Iraku, o czym opowiedziała nam zajmująco pracująca w firmie od 3 miesięcy i odpowiadająca za działalność marketingową **Małgorzata Tyka**.

Warto zwrócić uwagę na aktywną rolę pracowników firmy zarówno w „walce” o Łęczycę, jak i akcji z okazji Dnia Zakochanych.

Przy tych wszystkich – wymienionych i niewymienionych – pozytywach trzeba pamiętać o czynnikach współkształtujących obecną i przyszłą sytuację zakładu, a jednym z najbardziej fundamentalnych jest niewątpliwie kontredans ustawodawczy wokół chronionego rynku pracy. Dla firmy nawet tak prężnej

i zasobnej jak DELTA-GRAPHIX zamiana zwrotu podatku VAT na dotacje oznacza zmniejszenie zysku z tego tytułu o minimum 50 proc. (!). Nawet przejście na opodatkowanie w systemie liniowym strat tych nie może w całości zrekomensować... Mimo tak poważnego zagrożenia firma pragnie utrzymać miejsca pracy dla niepełnosprawnych, choć czysto ekonomiczna logika nie może stać za tym rozwiązaniem. W tym celu trwają poszukiwania nowych źródeł przychodu, w szczególności zleceniodawców zachodnich, dla których jeszcze – jak na razie – atrakcyjna może być cena siły roboczej w Polsce, przy wykonywaniu rozmaitych czynności manualnych.

– Jest czymś szalenie niepokojącym porównanie stosunku władzy samorządowej w Polsce i np. w Estonii czy Słowacji do przedsiębiorców, zwłaszcza zatrudniających osoby niepełnosprawne: tam spotykają się oni z przychylnością, daleko idącą pomocą, u nas z drętą obojętnością, a nawet traktowaniem jak potencjalnego oszusta lub złodzieja. W Niemczech od 3 lat nie spotkałem się ze zmianą przepisów w zakresie zatrudnienia niepełnosprawnych. A u nas?! Z drugiej strony zdaje sobie sprawę, że spośród wszystkich zatrudnionych tu niepełnosprawnych szansę na znalezienie pracy na otwartym



rynku mają może 3-4 osoby. Stąd, przez te wszystkie lata, poza sporadycznymi przypadkami nie zwalnialiśmy praktycznie żadnej osoby niepełnosprawnej. Z drugiej strony zyskaliśmy pełne zaufanie tych osób, wiem, że w razie potrzeby mogę na nie liczyć, nie mogę też pominąć faktu, że dzięki ich zatrudnieniu, dzięki wsparciu publicznemu z tym związanemu zyskał także nasz zakład, zwłaszcza w latach 1995-98. Korzyść była więc obopólna. Teraz natomiast chodzi o to, by państwo było w stanie efektywnie wspomagać osoby wymagające tej pomocy w zatrudnieniu, a nie przerzucać cały ciężar na pracodawcę, bo to nie jest jego obowiązek, a właśnie państwa, które utrzymujemy z naszych podatków – podsumowuje **Marian Maciej Dreszer**, właściciel DELTA-GRAPHIX.

Zwiedzając jego wzorcowo wyposażony i zorganizowany zakład utwierdzamy się w przekonaniu, że poradziłby on sobie znakomicie bez zatrudniania niepełnosprawnych. Natomiast fakt, że to zatrudnienie utrzymuje, jest zasługą jego, a nie coraz bardziej okaleczanego systemu.

Roman Radoszewski
 fot. Delta-Graphix, ina-press



Ian Watts, attache Ambasady Brytyjskiej, otrzymuje kartki walentynkowe dla brytyjskiego korpusu w Iraku

linie technologiczne – to wszystko dobitnie potwierdza dynamikę rozwoju i trafność podejmowanych decyzji zarządczych.

– Długofalową receptą na rozbudowę rynków zbytu w prowadzonym rodzaju wyspecjalizowanej działalności jest samowystarczalność. W naszym przypadku jest to nie tylko posiadanie studia graficznego, pełnoformatowej nasświetlarki, maszyn drukarskich, całej gamy urządzeń do wykonywania uszlachetnień, linii do pakowania wyrobów gotowych, własnej bazy transportowej (40 pojazdów) i 60-osobowej sieci przedstawicielskiej, ale także posiadanie parku technologicznego na najwyższym poziomie. Skoro w kolejnych latach mogliśmy poszczycić się sprowadzaniem do Polski po raz pierwszy takich urządzeń jak automat do złoceń, do trawienia matryc magnezowych, pełnoformatowej maszyny do tłoczeń na gorąco, co jest uzupełnione na dziś m.in. pięciokolorową maszyną offsetową Roland, czy czterokolorowym „Speedmasterem” do realizacji krótszych serii, to ta paleta zwiększa nie tylko nasz potencjał produkcyjny, ale przede wszystkim elastyczność



Rok w Karagandzie

Niespodziewanym zrzędzeniem losu rok temu znalazłam się w Karagandzie na misji ewangelizacyjnej wspólnot neokatechumenalnych.

Jako Polka, osoba w wielu dojrzałym, jechałam tam z pewnymi wyobrażeniami, odczuciami i co do ludzi, i co do miasta.

Jeśli chodzi o miasto – jest jak myślałam. Miejsce po największym łagrze – posiadki zesłańców na obrzeżach, a w środku rozrzucone blokowiska zamieszkałe i niedobudowane, niszczące, wyboiste ulice, na których trzeba uważać, by się o coś wystającego nie potknąć. Jest też i „staryj gorod” – Karaganda ma 70 lat! – a także zupełnie nowoczesne, niewielkie centrum na pięknej rozległej przestrzeni, w przeważnie wybudowane przez największy bank Valut Transit, który w innych częściach miasta stawia ogromne budynki super- i hipermarketów. Mnóstwo aptek i notariuszy. Na przejściach coraz częściej pojawiają się światła, jest już spora liczba wygodnych autobusów.

Zimą posypano główne ulice piaskiem – cóż to jednak daje, jeśli nic nie rozmrozi tych jezdni, dość, że prędko powstają okropnie śliskie koleiny. Wtedy przechodzi się po nich wywiczonym krokiem typu – w długiej wąskiej spódnicy. Na całe szczęście samochody jeżdżą tam wolno i przepuszczają przechodniów.

O zsyłkach nie mówi się ani wiele, ani ze szczególną goryczą. Żyje tam w przeważnie pokolenie dzieci zesłańców, które urodziły się w niewoli i innego życia nie znały. Opowiadają o tym, jak opowiada się o dzieciństwie. Trudno jednak nie zaznaczyć, że najczęściej są to opowieści



Taniec w strojach moldawskich grupy artystycznej Domu Kultury Głuchych w Karagandzie



Spassk - jeden, wielki ementarz niepoliczonych ofiar tego łagru. Nad tym - cudowne niebo Kazachstanu.



Siergiej D. Szczegolichin na wernisażu

o babciach i matkach. Strach budził „czarny woron”, który zabierał przede wszystkim ojców.

Bardzo dużo ludzi ma tu wspomnienia z koszmarnej Trudarmii, do której zagarniano młodzież. Jeżeli czytamy różne historie opisujące tamten czas i słuchamy różnych opowieści, to tam – jak rażeni gromem – przekonujemy się, że to wszystko było naprawdę.

Dzisiaj Kazachstan, od 12 lat suwerenne państwo, w którym żyje w przemieszaniu ponad 150 narodowości, wielkimi skokami przybliży się do reszty świata. Jednak myślę, że w swoim rdzeniu pozostanie miejscem szczególnie.

Ja oczywiście rozglądałam się za ludźmi niepełnosprawnymi. Na samym wstępie spotkałam niepełnosprawnego księdza: młodego z dużą niezbornością ruchową i bardzo się jękającego. Dla mnie to jękanie miało wartość pozytywną, bo ksiądz Walera mówił powoli, kilka razy

zaczynał słowa, więc łatwiej przychodziło mi rozumienie jego kazań. Czasem, pomagając sobie, aż nogą tupał. Jest uśmiechnięty, mówi przekonywająco, tchnie prostotą i pokorą. Pewna odpowiedzi potwierdzającej, zapytałam, czy zachorował w seminarium. Otóż – niet. Mam to z dietstwa – odpowiedział. – Tak – mówił – to cud, że takiego przyjęli do seminarium. Wywodzi się z zesłańców niemieckich. Rodzice bardzo dbali o jego usprawnienie, uczył się zawsze bardzo dobrze – co znaczy, że dziecko z porażeniem mózgowym odbyło w Karagandzie normalny tok nauczania. Zauważalna jest rehabilitacja mowy, co bardzo się polepszyło tego roku, po powrocie z wakacji w Niemczech, gdzie odwiedzał swoich rodziców.

Wypadło mi raz iść do spowiedzi do ks. Walerego. Kiedy wyraziłam wątpliwość, czy rozumiem, co do mnie mówi, chociażby ze względu na niedoskonałość mojej znajomości języka, powiedział uspokajająco: – Dawajcie, nie bojties,

pojdiom. W konfesjonale się nie jękał. Innym razem spotkaliśmy go, gdy szedł w Święto Zmarłych na grób wujka, który za życia lubił sobie popić. Ktoś go zapytał: – A ty, Walera, lubisz? Roześmiał się: – Jeszcze by tego brakowało.

Zajęta tu swoimi sprawami, do Galerii Sztuki trafiłam dopiero pod koniec pobytu. Zobaczyłam trzy dobre wystawy, zaś autorem jednej z nich był artysta głuchoniemy – Siergiej D. Szczegolichin. Przed wernisażem wiedziałam o nim tylko tyle, że ukończył studia artystyczne w Leningradzie. Spotkanie z tym artystą i z jego sztuką przeszło moje wszelkie wyobrażenia. Poznałam miłego, przystojnego mężczyznę w towarzystwie pięknej żony i pięknej dorosłej córki. Nie pamiętałam kiedy widziałam w galerii współczesne malarstwo realistyczne. Rozglądałam się po sali i syciłam oczy nagromadzeniem słońca i złota, jego blasku w różnych porach dnia i roku, znajdując wiele niespodzianek, świetlnych efektów, które przecież często umykają naszym oczom. To chwile, którymi zachwycił się czas i zapomniał o swym biegu. Swobodna kontynuacja najlepszych tradycji rosyjskiego impresjonizmu.

Jak mówiła żona, Siergiej nie ma pracowni, maluje na ulicy. Łapie piękno „na gorącym uczynku”. Szczegóły dopracowuje w małym pomieszczeniu użyczonym mu w Domu Kultury Głuchych. Urodził się w 1953 r. w małym robotniczym miasteczku, którego rytm życia wyznaczała praca cementowni. Słuch zaczął tracić w czwartym roku życia, w wyniku powikłań pogrypowych. Umiejętność mowy nie zanikła całkowicie, jednak ma kłopoty z porozumiewaniem się. W wypowiedziach wspomniano ojca, który bardzo dbał o edukację syna, o jego kontakty z artystami i aktywne uczestnictwo w życiu artystycznym.

Na wernisażu był obecny wysłannik prezydenta Nursułtana Nazarbajewa, by zakupić obrazy Szczegolichina do rządowych salonów.

Poznałam świat artystyczny Karagandy i było to bardzo przyjemne. Zaproszono mnie też do Domu Kultury Głuchych. Obejrzałam występy tamtejszych grup artystycznych, teatralnych – dramatycznej i kłownów oraz zespół śpiewu gestem i mimiką. Teatr kłownów powstał w 1988 r., dwa pozostałe mają swój początek w latach siedemdziesiątych. Wszystkie trzy zespoły, w uznaniu wysokiego poziomu wykonawstwa, otrzymały zaszczytny tytuł Teatru Narodowego. W istocie, swoboda przekazu i artyzm aktorów są godne podziwu. Zespoły są prowadzone przez wysokiej klasy artystów, choreografów i ten szlif profesjonalizmu jest widoczny. Zachwycają piękne stroje czy to narodowe, czy estradowe. Artyści często występują zapraszani przy różnych okazjach, biorą udział w festiwalach krajowych i międzynarodowych w Azji Środkowej i Rosji, gdzie są wysoko nagradzani. Pani dyrektor Domu Kultury z radością przyjęłaby zaproszenie do Polski, prosząc tylko o zapewnienie zakwaterowania i wyżywienia na czas pobytu.

W Karagandzie są jeszcze zespoły artystyczne niewidomych, ludzie z dysfunkcjami umysłowymi, jak dotąd, swojego twórczego życia w widoczny sposób nie rozwijają. Choć jeden z artystów malarzy, któremu mówiłam, czym zajmuję się w Polsce, powiedział: – Jurodiwi, oni priekrasno risujut?

– No, priekrasno.

Dodam jeszcze, że w tradycji kultury Rosji termin „jurodiwyj” – to szalenie Boży, oznaczający zarówno mistyka, jak i człowieka z niepełnosprawnościami umysłowymi. Byli to ludzie powszechnie szanowani.

Teresa Palejko

Z głębokim smutkiem pożegnaliśmy zmarłego 2 stycznia

śp.
Józefa Sojdy

Odszedł człowiek wybitnie zasłużony w działaniach na rzecz zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w Polsce. Związany od ponad 40 lat ze środowiskiem niepełnosprawnych bardzo zaangażowaną pracą społeczną i zawodową. Od 1964 do 2002 roku wiceprezes Spółdzielni Inwalidów „Naprzód” w Sosnowcu, inicjator i współorganizator Krajowego Porozumienia Spółdzielni Inwalidów, Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Nasze Sprawy”, Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Zastępca przewodniczącego Rady CZSI w Warszawie, członek Naczelnej Rady Spółdzielczej – to tylko niektóre z Jego wielu funkcji. Odznaczony m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką Zasłużony dla Województwa Katowickiego, Złotą Odznaką KIG-R i wyróżniony za wybitne zasługi dla Krajowej Izby.

Odszedł świetny kolega, wspaniały przyjaciel, wybitny i niestrudzony działacz. Nasze środowisko poniosło kolejną dotkliwą i niepowetowaną stratę.

Wezwał Go Pan na niebieskie polany

Józek odszedł nagle, choć gościł bardzo cicho – jak płomyk wypalanej świecy, już od jakiegoś czasu, w sposób ledwo zauważalny, ale nieuchronny. Po śmierci ukochanej żony nie zdołał już w pełni dojść do siebie. Stracił najwierniejszego przyjaciela i opiekunkę zarazem. Nie potrafił odnaleźć radości życia i chyba w ogóle sensu życia bez Niej.

Zawsze miał czas i ochotę na rozmowę, na kontakt z drugim człowiekiem. Był otwarty i serdeczny, aczkolwiek w działaniach bezkompromisowy.

I takim pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy współczucia.

Przyjaciele:

Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, Andrzej Barczyński, Jerzy Cieślak, Stanisław Grześkowiak, Mirosław Janik, Jerzy Kowalew, Kazimierz Kuć, Barbara Lityńska, Stanisław Maśka, Andrzej Pałka, Krzysztof Pasternak, Edmund Pazurek, Pelagia Piega, Zbigniew Radzicki, Ryszard Rzebko, Jerzy Szreter, Jan Tomczak, Andrzej Wilczyński, Barbara Zajac, Henryk Zdebski





dokończenie ze str. 24

POPON ogłosiła koncepcję

osób niepełnosprawnych przy obecnych nakładach, gdyż jest to po prostu niemożliwe. Konieczne jest zatem przeniesienie części środków z obszaru pomocy społecznej, a w szczególności wypłacanych przez państwo rent i zasiłków, na aktywizację zawodową tego środowiska. Warunkiem koniecznym powstawania nowych miejsc pracy dla niepełnosprawnych jest odpowiedni poziom zachęt dla pracodawców, zwłaszcza na otwartym rynku pracy. Skoro zatrudnienie spada, to znaczy, że zachęty są niewystarczające. Próba wybrnięcia z tego ślepego zaułka, w jakim się obecnie znajdujemy w wyniku nieudolnego „łatania” ustawy o rehabilitacji, jest naszą propozycja.

Punktem wyjścia jest stan obecny, w którym brak spójnego systemu aktywizacji osób niepełnosprawnych, a jego defragmentacja – zgodnie z propozycjami Zielonej Księgi – może zagrozić skuteczności, zaś zbyt krótki okres przejściowy pogorszy sytuację zatrudnionych niepełnosprawnych. Konieczne jest zatem obniżenie wydatków socjalnych utrwalających bezczynność, a często także marginalizację i wykluczenie osób niepełnosprawnych, przy jednoczesnym autentycznym wzroście zachęt dla pracodawców. System ten musi być dostosowany do dyrektyw i wytycznych UE, a także posługiwać się prostymi i ujednoliconymi regułami funkcjonowania podmiotów gospodarczych zatrudniających osoby niepełnosprawne. Stworzenie kompatybilnego systemu wymaga zmian wielu aktów prawnych oraz wprowadzenia zmian organizacyjnych w dotychczas funkcjonujących rozwiązaniach. Jednocześnie należy ustanowić wystarczająco długi okres przejściowy, aby umożliwić dostosowanie się przedsiębiorców i pracodawców do nowych warunków. Celem zaprezentowanej koncepcji jest wzrost aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych i uzyskanie wskaźnika ich aktywności zawodowej w wysokości 40 proc. w 2010 r. – co oznacza zatrudnienie dla około 700 tysięcy osób niepełnosprawnych w okresie najbliższych 7 lat – oraz zmiana struktury źródeł utrzymania osób niepełnosprawnych tj. ograniczanie rent i zasiłków, na rzecz zwiększania dochodów z pracy. Spowoduje to znaczące oszczędności budżetu państwa i wzrost PKB, gdyż zwiększenie aktywności zawodowej wspieranej ze środków publicznych wyrazi się wzrostem wartości wytwarzanych towarów i usług oraz wpływów do budżetu z tytułu wzrostu aktywności podatkowej osób niepełnosprawnych. W modelu docelowym wysokość rent i zasiłków powinna być uzależniona od dochodów z pracy, co należałoby osiągnąć dzięki stopniowemu ograniczaniu uprawnień do świadczeń wraz ze wzrostem wysokości dochodów osiąganych z pracy. Należy wprowadzić jednoznaczne kryteria odróżniające podmioty gospodarcze (otwarty rynek) od podmiotów socjalnych (praca

chroniona). Koniecznym warunkiem jest też wprowadzenie zgodnych ze standardami UE rodzajów wsparcia, obejmujących **zatrudnienie dotowane** i **zatrudnienie wspomagane** (podmioty gospodarcze) oraz **zatrudnienie chronione** (podmioty socjalne).

Wyjaśnijmy te pojęcia. Zatrudnienie chronione zgodnie z Rozporządzeniem Komisji WE nr 2204/2002 art. 2h jest zatrudnieniem w zakładzie, w którym przynajmniej 50 proc. pracowników to pracownicy niepełnosprawni, nie będący w stanie podjąć pracy na otwartym rynku pracy. W krajach UE ma ono charakter socjalny – placówki o statusie ZPCh nie są przedsiębiorstwami rynkowymi, ale na ogół placówkami socjalnymi, wymagającymi dofinansowania ze środków publicznych, organizowanymi przez władze samorządowe i organizacje pozarządowe, a ich polskim odpowiednikiem są zakłady aktywizacji zawodowej (ZAZ). **Zatrudnienie dotowane** polega na dotacji dla pracodawców, która rekompensuje część kosztów związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych; w polskich realiach mogłaby to być refundacja części wynagrodzeń i/lub składek na ubezpieczenie społeczne. Polski odpowiednik tego pojęcia to w dużej części ZPCh, a od 1 stycznia br. także inne zakłady spełniające warunki znowelizowanej ustawy. **Zatrudnienie wspomagane** zawiera elementy indywidualnego wsparcia dla osoby niepełnosprawnej, np. osobista asysta, doradztwo zawodowe etc. Odpowiednikiem tego typu wsparcia jest program PFRON „Junior” realizowany we współpracy z powiatowymi urzędami pracy. W przyjętej przez POPON koncepcji pomoc publiczna na zatrudnianie osób niepełnosprawnych przysługiwałaby podmiotom gospodarczym, zatrudniającym co najmniej 16 pracowników (w przeliczeniu na pełne etaty), przy czym wysokość pomocy powinna być uzależniona od stopnia koncentracji zatrudnienia pracowników niepełnosprawnych. Na otwartym rynku proponuje się wprowadzić 3 stopnie koncentracji: od 6 proc. do 20 proc. (koncentracja podwyższona), od 20 proc. do 50 proc. (koncentracja znaczna) i powyżej 50 proc. (koncentracja wysoka). Zakłady odpowiadające tym kryteriom i wspierane w formule zarówno zatrudnienia dotowanego, jak i wspomagane stanowiłyby element nowego, zredefiniowanego otwartego rynku pracy.

W przypadku **pracy chronionej**, organizowanej w podmiotach socjalnych, tworzących z kolei nowy chroniony rynek pracy, wymagane dla uzyskania statusu pracy chronionej byłoby zaangażowanie minimum 25 pracowników (w przeliczeniu na pełne etaty), w tym ponad 50 proc. osób niepełnosprawnych ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Preferowane do organizowania pracy chronionej są podmioty

systemu aktywizacji zawodowej

publiczne – w szczególności samorządowe – oraz pozarządowe o charakterze non profit. Całość przychodów przeznaczana jest wyłącznie na działalność statutową. Różnica pomiędzy przychodami z prowadzonej działalności a jej kosztami powinna być finansowana ze środków publicznych. Status pracy chronionej nadawany byłby decyzją administracyjną.

Konieczne jest ustalenie jednoznacznych kryteriów podziału, zwłaszcza między podmiotami socjalnymi, ukierunkowanymi na zatrudnienie osób nie będących w stanie podjąć pracy na otwartym rynku pracy, a zatrudnieniem dotowanym i wspomaganym oraz dostosowanie kryteriów udzielania pomocy publicznej do standardów UE. W nowym systemie należy także koniecznie zrównać minimalny wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w sektorze publicznym do obowiązującego w innych podmiotach gospodarczych, tj. minimum 6 proc. Niewypełnienie obowiązku powoduje sankcję w postaci wpłaty na PFRON. Pamiętajmy, że to właśnie administracja rządowa i samorządowa powinna być motorem i prekursorem reorientacji świadomości pracodawców, tak jak jest to np. w Niemczech, gdzie wskaźnik minimalny zatrudnienia niepełnosprawnych w sektorze publicznym jest wyższy niż w innych podmiotach.

Wymagania dotyczące warunków pracy osób niepełnosprawnych i ich uprawnienia pracownicze powinny być natomiast regulowane w kodeksie pracy, w sposób ujednoliczony dla wszystkich pracodawców, a zwiększone koszty zatrudniania osoby niepełnosprawnej – obliczane według ujednoliczonej metody, określonej w powszechnie obowiązujących przepisach.

Pomoc publiczna powinna – zdaniem autorów projektu – obejmować dofinansowanie do wynagrodzeń, refundację składek na ubezpieczenie społeczne, dotację na przystosowanie stanowisk pracy, indywidualnie kierowane do przedsiębiorców i pracodawców programy wsparcia, udzielanie ulg we wpłatach na PFRON kontrahentom pracodawcy osób niepełnosprawnych (tzw. outsourcing zatrudnienia tych osób), preferencje w przetargach w trybie zamówień publicznych dla pracodawców, zatrudniających powyżej 50 proc. niepełnosprawnych (wysoka koncentracja) i pracodawców zatrudniających te osoby w warunkach pracy chronionej, a także zachowanie ulg podatkowych i zwolnień z opłat odpowiednio do stopnia koncentracji ich zatrudnienia.

Koncepcja POPON przewiduje także przekształcenie PFRON w Fundusz Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych (FAZON), którego zadania obejmowałyby pobór wpłat od pracodawców nie wypełniających obowiązku zatrudniania inwalidów, pozyskiwanie środków unijnych i ich redystrybucję, wypłatę

dofinansowań, realizację programów celowych w systemie grantów, dystrybucję środków dla samorządów terytorialnych za pośrednictwem urzędów pracy – wojewódzkich i powiatowych, jako powołanych do działania w zakresie rynku pracy. Samorządy nie miałyby otrzymywać środków – jak dotychczas – na zasadzie algorytmu, lecz musiałyby aplikować w konkursach, w których otrzymywałyby granty na realizację najlepszych programów zatrudnieniowych czy rehabilitacyjnych. Należałoby tego systemu wykluczyć udział MOPS i PCPR, jako jednostek wyspecjalizowanych w pomocy społecznej, a nie w aktywizacji zawodowej.

Budżet państwa zapewniałby finansowanie dopłat do wynagrodzeń niepełnosprawnych oraz refundację składek na ubezpieczenie społeczne, gwarantując zachowanie ulg podatkowych i zwolnień z opłat, natomiast pozostałe wydatki powinny być realizowane z wpłat przedsiębiorców. FAZON powinien stanowić element ogólnego systemu rynku pracy, przy zachowaniu przejrzystości finansowania. U pracodawców zatrudniających w warunkach chronionych oraz w warunkach wysokiej koncentracji (powyżej 50 proc.) należy utrzymać ZFRON.

Z kolei zadania obejmujące turnusy rehabilitacyjne oraz warsztaty terapii zajęciowej powinny zostać przekazane do jednostek realizujących zadania z zakresu pomocy społecznej i finansowane z budżetu państwa – na zasadach analogicznych do pozostałych świadczeń z pomocy społecznej.

Podsumowując – zaproponowana koncepcja służy zwiększeniu aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych, a tym samym całego społeczeństwa, zmniejszeniu wydatków państwa na świadczenia socjalne, wzrostowi wpływów do budżetu i PKB oraz przejrzystości zasad i realizacji pomocy publicznej.

Zadawane pytania, ton dyskusji i – przede wszystkim – precyzja i czytelność samego projektu wzbudziły duże zainteresowanie obecnych. Przedstawione pomysły mogą niewątpliwie stanowić podstawę prac nad postulowaną na grudniowym Kongresie ON i ZPCh środowiskową koncepcją systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej. Dla ich powodzenia konieczne jest jednak najpierw przekonanie do nich pozostałych organizacji pracodawców i pracodawców, a w drugim etapie – kampania społeczna w celu przeprowadzenia zakończonego oczekiwanym rezultatem procesu legislacyjnego. To początek trudnej, ale wartej zachodu drogi, na którą należy wstąpić z przekonaniem o możliwości jego przeprowadzenia i pożytkach z tego płynących dla całego społeczeństwa – nieraz już bowiem w poczuciu skrajnego zagrożenia krystalizowały się wartościowe projekty.

Roman Radoszewski

Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych rozpoczyna

W Centrum Kształcenia i Rehabilitacji w Konstancinie 19 stycznia odbył się I Kongres Polskiego Forum Osób Niepełnosprawnych. Przypomnijmy, że Forum powstało z inicjatywy kilku dużych organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne i działających na ich rzecz od wielu lat. Należą do nich: Polski Związek Głuchych, Polski Związek Niewidomych, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, a także Ogólnopolska Federacja Organizacji Osób Niepełnosprawnych Ruchowo. Powołanie tak dużej, parasolowej organizacji reprezentującej niepełnosprawnych Polaków wiąże się ściśle z naszą akcesją do Unii Europejskiej.

P FON został oficjalnie zarejestrowany kilka miesięcy wcześniej, w maju 2003 roku. Zgodnie ze statutem, jest to organizacja zrzeszająca stowarzyszenia osób niepełnosprawnych w Polsce. Misją Forum jest jednoczenie sił społecznych i instytucjonalnych dla tworzenia warunków wyrównywania szans, równoprawnego uczestnictwa w życiu społecznym oraz walki z wszelkimi przejawami dyskryminacji osób niepełnosprawnych, aby mogły żyć godnie i w pełni korzystać z praw człowieka. Forum stawia przed sobą dość rozległe cele:

- tworzenie płaszczyzny współpracy i jednolitej reprezentacji stowarzyszeń osób niepełnosprawnych oraz rodzin osób niepełnosprawnych, gdy rodzaj niepełnosprawności uniemożliwia samoreprezentację,
- wpływanie na politykę społeczną państwa oraz rozwiązania prawne decydujące o jakości życia osób niepełnosprawnych w wymiarze personalnym, społecznym i ekonomicznym oraz o ich równym traktowaniu, a także o wspieraniu ich rodzin,
- zmiana postaw społecznych wobec ludzi z niepełnosprawnościami – z opiekuńczych o nastawieniu wyłącznie charytatywnym, na uznające godność i wartość osoby niepełnosprawnej, jej pozytywny potencjał oraz równe prawa dla wszystkich,
- umacnianie organizacji pozarządowych osób niepełnosprawnych i ich rodzin oraz partnerska współpraca tych organizacji i ich związków z władzą ustawodawczą i wykonawczą szczebla rządowego i samorządowego,
- współpraca z organizacjami pozarządowymi zagranicznymi i międzynarodowymi.

Najbliższe plany Forum to opracowanie społecznego raportu o sytuacji osób niepełnosprawnych i krajowego planu wyrównywania ich szans.

Podczas I Kongresu wybrano władze Forum. Prezesem Zarządu Głównego została **Krystyna Mrugalska** (PSOUU), wiceprezesami: **Bogdan Szczepankowski** (PZG) oraz

Andrzej Szałach ((OFOONR), sekretarzem **Anna Rozborska** (PZN), skarbnikiem **Dariusz Majorek** (PZN). Siedzibą władz jest Warszawa.

PFON jako organizacja narodowa będzie reprezentować Polskę w Europejskim Forum Osób Niepełnosprawnych (European Disability Forum, EDF), mającego swą siedzibę w Brukseli. EDF jest europejską organizacją parasolową reprezentującą ponad 37 milionów osób niepełnosprawnych w Europie, po przyjęciu nowych krajów członkowskich liczba ta wzrosła do 50 mln. EDF jest międzynarodową organizacją non profit, zarejestrowaną na podstawie prawa belgijskiego. Została założona w 1996 r. w celu ochrony wszystkich grup niepełnosprawnych oraz stworzenia niezależnego silnego głosu niepełnosprawnych obywateli w dialogu ze strukturami UE. Jej misją jest promowanie równych szans dla osób niepełnosprawnych oraz zapewnienie niepełnosprawnym obywatelom ich podstawowych praw poprzez ich aktywne uczestnictwo w tworzeniu polityki oraz jej implementacji w UE.

Warto dodać, że narodowe organizacje parasolowe powołano już w większości krajów, które mają zostać w tym roku nowymi członkami UE. Wyjątek stanowi Rumunia.

Pierwszym wspólnym przedsięwzięciem EDF i PFON było seminarium naukowe zatytułowane „Przepisy prawne dotyczące niepełnosprawnych a polityka UE”, które odbyło się 18 stycznia, a więc dzień przed Kongresem, również w Centrum Kształcenia i Rehabilitacji. Jego współorganizatorem był także PFRON. W seminarium, obok gości zagranicznych – reprezentantów EDF i rządu brytyjskiego – wzięli udział przedstawiciele organizacji pozarządowych zrzeszających osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności, instytucji działających na ich rzecz, m.in. Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych, Biura Rzecznika Praw Dziecka oraz wyższych uczelni, między innymi z Krakowa i Warszawy.

Przeważały wystąpienia gości zagranicznych. **Jean Paul Richard**, dyrektor programów wyrównywania szans EDF, podkreślił znaczenie narodowych organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Ludzie niepełnosprawni byli niewidoczni i przez lata traktowani jako obciążenie dla reszty społeczeństwa. Teraz, między innymi właśnie dzięki działalności organizacji pozarządowych, które często sami tworzą, są zauważani, a ich problemy stają się ważne. EDF walczy od lat o prawa tych osób w całej Unii. Prowadzi aktywny lobbing na rzecz uznania praw niepełnosprawnych Europejczyków we wszystkich zapisach prawnych UE, m.in. tych, które regulują sprawy zatrudnienia, transportu, telekomunikacji i zamówień publicznych.

– W EDF wiemy, że musimy być aktywni we wszystkich dziedzinach życia nie tylko na terenie krajów członkowskich – powiedział J. P. Richard. – Dzięki funduszom PHARE udało nam się nawiązać kontakty z organizacjami narodowymi w krajach kandydujących. Gorąco poparliśmy

działalność

ideę powołania PFON. W Brukseli głos pojedynczej organizacji nie będzie się liczył. Mają go dopiero silne, liczące setki tysięcy, a nawet miliony osób organizacje parasolowe. Po przyjęciu nowych krajów liczba osób niepełnosprawnych, mieszkańców Unii, wzrośnie do 50 milionów.

Wprawdzie, jak podkreślił, Unia nie jest rajem dla osób niepełnosprawnych i wiele pozostaje do zrobienia, np. w zakresie ich zatrudniania, ale kampania EDF na rzecz przyjęcia ustaw przeciwdziałających dyskryminacji przynosi efekty.

Członkostwo w Unii narzuca nowo wstępującym krajom obowiązek wprowadzania u siebie antydyskryminacyjnych przepisów, czego wyrazem w Polsce są np. nowe zapisy w kodeksie pracy. Mówił o tym ekspert rządu brytyjskiego i ekspert prawny EDF, **Richard Whittle**. Daje także dostęp do informacji i środków finansowych. Informacja, aby była skuteczna, musi być aktywna z obu stron. Bruksela ma dostarczać krajom członkowskim informacji o nowych prawach, działaniach itp. Tego samego oczekuje również od krajów członkowskich, w których działają organizacje parasolowe.

O sytuacji w zakresie zatrudnienia w krajach UE opowiedział ekspert do spraw zatrudnienia **John Clark**. Obecnie zatrudnionych jest tam około 30 proc. osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym. Nie jest to satysfakcjonujące, a poza tym marnowane są pieniądze wydawane na zasiłki, nie zaś na wynagrodzenia. Dąży się do tego, by do roku 2010 bezrobocie wśród osób niepełnosprawnych nie było wyższe niż wśród pozostałej części społeczeństwa, czyli wynosiło kilka procent. Silny nacisk będzie się przy tym kłaść na zatrudnianie na otwartym rynku pracy.

Jednym z elementów, dzięki którym uda się zaktywizować osoby niepełnosprawne, są unijne fundusze strukturalne. Przedstawił je w swoim wystąpieniu – z konieczności w bardzo wielkim skrócie – w tym razem ekspert z Polski, dr **Mirosław Grewiński**. Omówił także możliwości ich wykorzystywania w niedługim już czasie w Polsce, m.in. na szkolenia, wspieranie działalności gospodarczej osób niepełnosprawnych, tymczasowe warsztaty terapii zajęciowej oraz tzw. zatrudnienie wspierane. Unijnych środków będzie dużo, ale problemem może stać się – co podkreślano także w kuluarach – umiejętność ich wykorzystania, między innymi sprostania wymogom skomplikowanych procedur.

Halina Guzowska

- ★ Biuro Prasowe MGPIPS na **spotkanie wicepremiera Jerzego Hausnera z zespołami eksperckimi biorącymi udział w debacie nt. racjonalizacji wydatków publicznych**, 13 stycznia w siedzibie MGPIPS w Warszawie.
- ★ Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych na **konferencję prasową**, 15 stycznia w Muzeum Tyflogicznym PZN w Warszawie.
- ★ Prezes PTWK na **spotkanie założycieli Polskiej Unii Rehabilitacji Zawodowej z delegacją Workability International Europe**, 22 stycznia w Warszawie.
- ★ Prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich i prezes Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych na **konferencję prasową nt. koncepcji nowego systemu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych**, 22 stycznia w siedzibie KPP w Warszawie.
- ★ Prezydent Torunia na **V Dobroczynny Bal Karnawałowy Przyjaciół Fundacji Ducha**, 23 stycznia w salach Dworu Artusa w Toruniu.
- ★ Zarząd DELTA GRAPHIX w Tarnowie na **uroczystość wręczenia Maciejowi Dreszerowi, właścicielowi firmy, tytułu Kasztelana Zamku w Łęczycy**, 24 stycznia tamże.
- ★ Prezes NBP i prezes Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi” na **uroczystość wręczenia nagród w konkursie BANK DOSTĘPNY**, 26 stycznia w hotelu Jan III Sobieski w Warszawie.
- ★ Dyrektor Biblioteki Śląskiej na **otwarcie wystawy malarstwa Stanisława Ziobrowskiego**, 30 stycznia w „Małej Galerii” w Katowicach.
- ★ Dyrektor Naczelny KOMES Sp. z o.o. na **otwarcie krytej strzelnicy bojowo-sportowej i strzelnicy pneumatycznej**, 30 stycznia w siedzibie firmy w Bielsku-Białej.
- ★ Zarząd DELTA GRAPHIX na **uroczystość wręczenia karnetów walentynkowych attaché Ambasady Brytyjskiej**, 31 stycznia w siedzibie firmy w Tarnowie.
- ★ Fundacja im. Brata Alberta na **uroczystą inaugurację działalności WTZ „Mimo wszystko”**, 5 lutego w Starym Dworze w Radwanowicach.
- ★ Organizatorzy na **konferencję prasową podsumowującą akcję „Bezpieczne Tatry”**, 6 lutego w budynku dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego w Zakopanem.
- ★ Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych na **posiedzenie KRAZON**, 11 lutego w siedzibie KIG-R w Warszawie.
- ★ Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki na **spotkanie autorskie z Czesławem Włoskiem, pisarzem i malarzem**, 13 lutego w Zamku Sieleckim.
- ★ Galeria „tak” na **otwarcie wystawy malarstwa Tomasza Jezierzńskiego**, 16 lutego w Poznaniu.
- ★ Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski z Małżonką na **spotkanie z twórcami kultury**, 18 lutego w Pałacu Prezydenckim.
- ★ Regionalna Spółdzielnia Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych RESURS we Wrocławiu na **spotkanie promocyjne dotyczące przewodnika „Wrocław dla niepełnosprawnych”**, 18 lutego w hotelu Qubus „Maria Magdalena” we Wrocławiu.
- ★ Biuro Akcji RADOŚĆ I NADZIEJA na **cykl imprez integracyjnych zainaugurowanych** 19 lutego w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
- ★ Zarząd Główny PTWK na **zebranie założycielskie Polskiej Unii Rehabilitacji Aktywizacji Zawodowej**, 20 lutego w Warszawie.

Ofiarność nagrodzona

Prof. dr hab. Irena Norska-Borówka, wybitna lekarka, prekursorka leczenia wcześniaków oraz ofiarna społeczniczka od pół wieku związana z Zabrzem, a także z Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka i Matki, została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Profesor Irena Norska-Borówka obok Lechosława Jarzębskiego, wojewody śląskiego

Uroczysta dekoracja miała miejsce w grudniu 2003 r., w Sali Złotej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Wśród wnioskodawców rekomendujących przyznanie prezydenckiego medalu byli m.in.: rektor Śląskiej Akademii Medycznej prof. dr hab. Tadeusz Wilczok i prezes Fundacji na rzecz Dzieci Miasteczka Śląskiego, Mieczysław Dumieński. Od dnia, w którym jako absolwentka Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpoczęła pracę w zabrzańskiej klinice, minęło już 50 lat wypełnionych aktywnością naukową, pediatryczną i społeczną.

Wśród Kawalerów Maltańskich

Pani Irena Norska-Borówka jest pierwszą Polką przyjętą w poczet członków Bractwa Joannitów Królestwa Danii. Uroczystość zaprzysiężenia miała miejsce w Kopenhadze 25 maja 1991 r. Tradycje tego Bractwa nawiązują do działalności Zakonu Kawalerów Maltańskich – średniowiecznych lekarzy i obrońców Ziemi Świętej. Dziś jest ono organizacją międzynarodową zrzeszającą obok katolików także luteranów oraz ludzi innych wyznań, którzy mają szczególne osiągnięcia w dziedzinie niesienia pomocy chorym i ubogim. O uhonorowaniu śląskiej lekarki zdecydowały jej osiągnięcia na arenie międzynarodowej. Profesor Norska-Borówka, cieszy się również sławą eksperta w zakresie wpływu skażeń środowiska na stan zdrowia dzieci.

Intensywna terapia wcześniaków

– Jestem wychowanką prof. Zenona Klemensiewicza. W latach okupacji, gdy uczęszczałam na tajne gimnazjalne

komplety do sióstr urszulanek na Kazimierzu w Krakowie, uczył mnie języka polskiego i gdzieś w głębi duszy zaszczerpił zainteresowania humanistyczne. Kiedyś wahałam się nie umiejąc wybrać pomiędzy medycyną a filologią – zwierza się prof. Norska-Borówka.

Urodziła się w Mysłowicach. O tym, że będzie leczyć dzieci, zdecydowała na krótko przed maturą. Po uzyskaniu dyplomu lekarza, podjęła pracę w Zabrze. Tutaj się doktoryzowała i habilitowała.

– Od stycznia 1953 r. jestem zabrzańką – zauważa pani profesor.

Jej publikacje na temat szczepień BCG u noworodków należą do wciąż aktualnych i podstawowych opracowań, po które sięgają studenci medycyny i specjaliści. Znaczącym osiągnięciem były jej badania nad wcześniakami, dzięki którym do historii medycyny przeszła jako prekursor leczenia przedwcześnie narodzonych, szczególnie tych najbardziej zagrożonych – z wagą poniżej 1 kg. Kładła podwaliny pod polską szkołę intensywnej terapii maluchów z dysfunkcjami.

W obronie śląskich dzieci

Oczkiem w głowie są dla niej dzieci Śląska. Przeprowadziła liczne badania ukazujące zagrożenia czyhające na małych mieszkańców tzw. śląskiego trójkąta śmierci ekologicznej. Raport w tej sprawie skierowała do UNICEF, a następnie opublikowała na łamach angielskiego przeglądu lekarskiego „The Lancet”. Zainicjowała przedsięwzięcia zmniejszające groźbę zachorowań na ołowicę oraz inne dolegliwości wywołwane przez zdegradowane środowisko. Pod jej redakcją ukazało się popularne opracowanie pt. „Jak uniknąć skażenia ołowiem?”.

Wciąż jest obecna w wielu organizacjach podejmujących działania na rzecz

dzieci chorych i ubogich. Z jej inicjatywy powstało szereg stowarzyszeń i fundacji takich jak „Promyk słońca”, Fundacja Pomocy Niewidomym i wiele, wiele innych. Kieruje ich działalnością albo wspomaga radą. Znajduje też czas na udział w pracy organizacji międzynarodowych: Soroptimist International, Lions Club itp.

To okazałe zaplecze społeczne stanowiło źródło skutecznego wsparcia dla Śląskiego Centrum Pediatrii. Setki małych pacjentów z rodzin patologicznych, wspólnie ze studentami medycyny i lekarzami, uczestniczyło we wczasach leczniczych i turnusach rehabilitacyjnych. Wyjeżdżali za granicę. Korzystali z dobroczynności bardziej zamożnych Skandynawów, a także ich bogatszych doświadczeń w dziedzinie profilaktyki i leczenia chorób pochodzenia ekologicznego.

Znajomi i współpracownicy podziwiają talenty organizacyjne i dyplomatyczne prof. Norskiej-Borówki, które zawsze predestynowały ją do godności ambasadora spraw Śląska na forum krajowym i międzynarodowym.

Po przejściu na emeryturę prof. Norska-Borówka nie wycofała się z życia zawodowego. Wykładała w katolickiej WSJOiE w Częstochowie, a także w tamtejszej Wyższej Szkole Pedagogicznej, wciąż popularyzując nowoczesne metody pediatrii środowiskowej, w której to dziedzinie jest jednym z największych autorytetów w kraju i od 25 lat ekspertem UNICEF.

Podróże i wspomnienia

Poza katedrą i kliniką Irena Norska-Borówka znajduje upodobanie w podróżowaniu. Zwiedziła liczne kraje Europy i świata. Ceni sobie urodę gotyckich kościołów i średniowiecznych zamczysk. Ostatnio pasjonuje się fotografią. Tę namiętność odziedziczyła po ojcu, dla którego „przygody z obiektywem” były wielkim hobby już w latach międzywojennych.

Znajduje też czas na wspomnienia. Rozpoczęła pisanie pamiętnika poświęconego matce – Stanisławie Ogiegłowej, nauczycielce szkół krakowskich i śląskich, żarliwej patriotce i konspiratorce w latach okupacji, która obydwie swoje córki wykształciła na lekarzy. Siostra pani Ireny, Maria z Ogiegłów Orlińska, dziś już na emeryturze, była cenionym krakowskim alergologiem.

Henryk Szczepański

Dużo blasku, więcej chmur...

Ogłoszona uroczyste u schyłku 2002 roku inauguracja Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych pod najwyższymi auspicjami rozbudziła nadzieje środowiska na „zmiany”. Czy miały one miejsce i w jakim poszły kierunku?

Bomby z opóźnionym zapłonem, czyli gorliwie produkowane i coraz to nowe projekty rządowe wkrótce przekonały niedowiarków, że zmiany mogą być tylko na gorsze, jak po każdej szumnie zapowiadanej nowelizacji ustawy o rehabilitacji, które każdorazowo kończyły się utratą miejsc pracy przez coraz liczniejsze grupy niepełnosprawnych. Może oczekiwania były zbyt wielkie?

Do naszej redakcji, podobnie jak do innych zajmujących się tą tematyką, napływają liczne listy – tradycyjne i elektroniczne – oceniające miniony rok: w zasadzie bez wyjątku krytycznie. Nim go krótko podsumujemy, należy jednak przypomnieć, że – zgodnie ze stosownym dokumentem Rady Unii Europejskiej – ERON miał służyć „promowaniu doświadczeń”, „pobudzeniu świadomości”, „rozwijaniu współpracy” w zakresie aktywizacji zawodowej i społecznej niepełnosprawnych, nie miał natomiast poprawić bezpośrednio ich kondycji. Niestety, nie... Kto więc spodziewał się, że pod tym szyldem uzyska wymarzoną pracę, dodatkowe środki na rehabilitację lub wsparcie życiowe, ten nie mógł nie poczuć się zawiedziony.

Obchody miały przede wszystkim cel informacyjno-edukacyjny, powinny stać się impulsem, którego pierwsze efekty będą widoczne dopiero w wieloletniej perspektywie. Środowisko osób niepełnosprawnych trafiło szerszym niż kiedykolwiek frontem na łamy i anteny. Przez cały rok trwała emisja telewizyjnych i radiowych spotów w ramach kampanii społecznej pod hasłem „Czy naprawdę jesteśmy inni?”. Pojawiły się nowe audycje, programy i cykliczne publikacje, jednak większość tej aktywności „upchnięto” po kątach, czyli w porach niskiej oglądalności lub słuchalności, bądź na niezbyt widocznych miejscach w periodykach i z niewielką częstotliwością. Wyjątek stanowiło tu Radio BIS (5 razy w tygodniu godzinny program) i do pewnego stopnia TVP 2 (program „Spotkajmy się” o godz. 21.30, ale tylko raz w miesiącu). Brakiem konkretnych efektów, jeśli nie blamażem zakończył się tak szumnie reklamowany „casting”, a następnie szkolenie prezenterów i dziennikarzy telewizyjnych: gdy przyszło do konkretnych propozycji współpracy wyszło szydło z worka: nie pojawiły się żadne oferty możliwe do zaakceptowania, zwłaszcza przez kandydatów spoza stolicy.

Drugim dominującym nurtem obchodów były okazjonalne imprezy, które w kwocie 12 mln zł dofinansował PFRON, jednak zdecydowaną większość z nich stanowiły przedsięwzięcia cykliczne, organizowane w skali ogólnopolskiej, regionalnej lub lokalnej już od wielu lat, a zatem jedyną „innowację” stanowił szyld obchodów Roku Niepełnosprawnych, co na ogół nie przekładało się na zwiększoną atrakcyjność lub oryginalność tych inicjatyw. Organizacje pozarządowe zrealizowały



dwa razy więcej przedsięwzięć (318), niż samorządy (157), największej akcji zorganizowano w woj. mazowieckim (97), przed pomorskim (45) i śląskim (39). Ocena pod

względem ilościowym jest jednak w tym przypadku dalece niemiarodajna i nieadekwatna zarówno w odniesieniu do rzeczywistego zasięgu, jak i rangi poszczególnych inicjatyw.

W zdecydowanej większości były to imprezy fasadowe, które pod maską odświętnego blichtru kryły nierozwiązane problemy, brak perspektyw, marginalizację społeczną i zawodową środowiska. Trudno więc dziwić się rosnącemu rozgorzyczeniu: „Czy pieniądze te zostały należycie i rozsądnie spożytkowane? Można w to wątpić. Tak mówią osoby niepełnosprawne, którym z dnia na dzień żyje się coraz gorzej. Tak mówią rodzice, opiekunowie i pedagodzy (...) Reklama telewizyjna, spoty radiowe i bilbordy pokazywały społeczeństwu sentymentalno-melodramatyczne scenki, mające przekonać, że tak naprawdę nie jesteśmy inni (...) Uwielbiamy kolorowe fasady, za którymi kryje się beznadzieja i ludzka rozpacz” – to tylko przykładowy wyjątek z jednego listu, który prezentujemy poniżej.

Nieliczne były w kraju wyjątki od tej reguły: WARTA uruchomiła specjalny program ubezpieczeniowy dla niepełnosprawnych kierowców, Eniro Polska, wydawca „Panoramy Firm”, stworzyła pierwszą polską brajlowską książkę telefoniczną „Ważne telefony”, która w 80-tysięcznym nakładzie była za darmo dystrybuowana przez PZN. Narodowy Bank Polski uruchomił konkurs „Bank dostępny”, którego wyniki prezentujemy w tym numerze, by zwrócić uwagę pracowników na niestandardowe potrzeby niepełnosprawnych i uwzględnić ich oczekiwania przy wprowadzaniu nowych produktów. Jeden z klubów warszawskich zaapelował do innych placówek kulturalnych, by – za jego przykładem – udostępniły niepełnosprawnym bezpłatne wejściówki na swoje imprezy. To rzeczywiste przykłady niepozorowanych i niekonkurencyjnych działań na rzecz środowiska. Szkoda, że nie ma na tej liście instytucji administracji państwowej czy regionalnej...

W tym kontekście nie chce się już nawet wspominać o planie Hausnera i innych niedowarzonych pomysłach, bo o tym piszemy od miesięcy, a rzeczowa argumentacja jest co najwyżej rzucaniem grochem o ścianę całkowitego zaślepienia.

Nawet jeśli – w idei Rady Unii Europejskiej – chodziło o działania w zakresie marketingu społecznego, to jednak na pewno NIE chodziło o pogorszenie sytuacji tych, którym ta akcja była dedykowana. A jak podsumowują ją w Polsce najbardziej, żywotnie zainteresowani? „Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych (...) był pasmem rozgorzyczenia, rozczarowania, wywołanego przez tych, którzy przy okazji wielkich akademii szafowali pustymi sloganami” – oto gorzka puenta, a zarazem pigułka, której za żadne skarby nie chcą przełknąć adresaci tych słów!

J.K., G.S.

Piękna fasada,

Minął rok 2003, który został ogłoszony przez Radę UE Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Trzeba przyznać, że idee, dla których powstała cała inicjatywa, były piękne i szlachetne: wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych, obrona przed dyskryminacją, promowanie równych szans w życiu społecznym. Zachęcano rządy i samorządy państw Unii Europejskiej, a także krajów kandydujących do niej, do współpracy z organizacjami społecznymi działającymi na rzecz niepełnosprawnych.

Polska, aspirująca do członkostwa w Unii, także przyłączyła się do szeroko zakrojonej akcji mającej na celu pokazanie, że w Polsce „niepełnosprawni to normalna sprawa”. Zwyczajem wszelakich obchodów w naszym kraju jest zawiązywanie się komitetów. I tym razem nie obyło się bez zawiązania Honorowego Komitetu Obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych. Honorowy patronat nad obchodami Roku Niepełnosprawnych przyjął prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Podobne komitety powstały w każdym województwie, a na ich czele stanęli wojewodowie bądź marszałkowie. Reklama telewizyjna, spoty radiowe i bilbordy pokazywały społeczeństwu sentymentalno-melodramatyczne scenki, mające przekonać, że tak naprawdę nie jesteśmy inni. Może to już jest taka polska specyfika. Uwielbiamy kolorowe fasady, za którymi kryje się beznadzieja i ludzka rozpacz?

Bo ta fasada jak kraj długi i szeroki rzeczywiście była piękna, błyszcząca. Od stolicy po najmniejsze miasteczka odbywały się wszelkiego typu imprezy kulturalne, sportowe mające na celu pobudzenie aktywności niepełnosprawnych i zintegrowanie z tzw. zdrową częścią społeczeństwa. Zapewne imprezy organizowane bez wyszukanej pompy, puszenia się spełniły swoją rolę, szczególnie w małych społecznościach lokalnych, gdzie niepełnosprawni spotykają się z nietolerancją.

Na tego typu akademie, festyny, konkursy i konferencje samorządy, organizacje pozarządowe oraz liczne fundacje wydały środki pochodzące w znacznej mierze z PFRON. Bo to właśnie PFRON mógł dofinansowywać wszelkie inicjatywy mające na celu uczenie Europejskiego Roku. W Polsce wydano kilkanaście milionów złotych na obchody czegoś, co

w założeniu miało być świętem niepełnosprawnych. Czy pieniądze te zostały należycie i rozsądnie spożytkowane? Można w to wątpić. Tak mówią osoby niepełnosprawne, którym z dnia na dzień żyje się coraz gorzej. Tak też mówią rodzice, opiekunowie i pedagodzy, którzy spotykają się z licznymi problemami.

Cóż z tego, że w jednym z Ośrodków Szkolno-Wychowawczych dla Dzieci Niewidomych i Niedowidzących z pieniędzy PFRON zrealizowano piękny program artystyczny, którego idea, zresztą jak najbardziej słuszną, była integracja młodzieży niepełnosprawnej i zdrowej, skoro w tym samym ośrodku brakuje pieniędzy na podstawowe środki dydaktyczne? Znowu mamy przykład polskiej niesfobliwości i działalności na pokaz.

Imprezy, wręczanie nagród i szerokie uśmiechy prominentów gratulujących takiego czy innego sukcesu osobie na wózku, to nie wszystko. Jest przecież zwykła codzienność, w której osoba niepełnosprawna oraz jej opiekunowie pozostawieni są samym sobie. Niestety, rzeczywistość polskiego niepełnosprawnego nigdy nie była różowa, a w tym roku, w którym władze miały wyjść naprzeciw ich potrzebom, jeszcze bardziej zszarżała, a szczytne hasła jeszcze raz okazały się pustymi sloganami. Mówi się wiele o przełamywaniu barier, o tym, że niepełnosprawni powinni stać się pełnoprawnymi i pełnowartościowymi członkami społeczeństwa. Owszem, powinni, ale jak ma się to urzeczywistnić skoro rząd, nie bacząc na protesty, robi wszystko, by niepełnosprawnych jeszcze bardziej zepchnąć na margines i pogrążyć w marazmie? Nawet jeżeli swoją determinacją niepełnosprawny próbuje coś w życiu osiągnąć, to przeszkody jakie po drodze napotyka, mogłyby zniechęcić niejednego, który uważa się za silnego.

W połowie roku zmniejszono dofinansowanie kosztów jednego uczestnika WTZ. Cios był tym dotkliwszy, że decyzję podjętą w połowie roku wprowadzono w życie z datą 1 stycznia. Znowu dostało się najsłabszym. Tym, którzy nie potrafią wystąpić w obronie swoich praw.

Nic dziwnego, że rozgoryczeni, zaawidzeni niepełnosprawni wychodzą na ulicę. Protesty niepełnosprawnych na ulicach stolicy czy Krakowa i to w roku, który powinien być ich świętem, rokiem, w którym wszystko powinno zmierzać ku lepszemu, zakrawa na ironię. Dlaczego i przeciw czemu protestują? Protestują dlatego, że ich rozpacz sięgnęła dna, nie widzą przyszłości dla siebie w kraju, w którym nadal dochodzi do jawnej ich dyskryminacji. Protestują przeciwko tym samym politykom, którzy jednego dnia na kolejnej akademii ściskają dłonie niepełnosprawnych gratulując im sukcesów, a następnego dnia w zaciszu swoich gabinetów tworzą prawo, które eliminuje z pracy i wyrzuca niepełnosprawnych poza nawias społeczeństwa. Słynny i gorąco dyskutowany plan Hausnera wzbudza w środowisku niepełnosprawnych zagorzale dyskusje i lęk przed nadchodzącym jutrem. Nie miejsce tutaj na dokładne omawianie dotyczących go szczegółów, wystarczy stwierdzić, że wprowadzenie go w życie może jeszcze bardziej zmarginalizować rynek pracy, na którym i tak niepełnosprawni poruszają się z trudem, a praca dla nich jest czymś więcej niż tylko sposobem zapewnienia sobie jako takiego bytu. Mając pracę niepełnosprawny czuje się potrzebny. Czuje się pełnoprawnym i pełnowartościowym członkiem społeczeństwa. Pomysłem chybnym jest próba „wypchnięcia” niepełnosprawnych na tzw. otwarty rynek pracy. Nie sądzę, by przy tak wysokim stopniu bezrobocia w kraju mogli oni stanowić jakąkolwiek konkurencję i stać się atrakcyjni dla pracodawcy. Nawet jeśli są tak samo wykształceni, to i tak ich wydajność i efektywność nie będzie porównywalna z możliwościami osób zdrowych.

Kolejny raz jest dyskutowana sprawa likwidacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, która

a za nią szarość bytu

powraca niczym bumerang. Zdecentralizowanie zarządzania funduszem na rzecz niepełnosprawnych i oddanie go w ręce samorządów, wielu nie wydaje się dobrym pomysłem. Obawiają się, że w biedniejszych gminach pieniądze przeznaczone dla niepełnosprawnych zostaną wykorzystane na inne, „pilniejsze” cele. W noweli do ustawy o rehabilitacji osób niepełnosprawnych istnieje zapis o redukcji dotacji budżetu do PFRON o połowę. Te i inne propozycje rządu np. dotyczące zmian w przyznawaniu renty socjalnej oraz możliwości zatrudnienia osób ją pobierających, budzą wiele emocji i nie są dobrze widziane. Decyzje polityków wpływają na codzienne życie setek tysięcy niepełnosprawnych w tym kraju, o czym niestety prominenci zapominają. Niestety w naszym kraju częste zmiany prawa w rażący sposób dyskryminują niepełnosprawnych. Było to szczególnie widoczne w minionym roku, który doprawdy trudno nazwać ich rokiem. Nie ulega wątpliwości, że potrzebują oni szczególnej uwagi i warunków, w których mogliby się rozwijać, żyjąc godnie tak, jakby na to wskazywało choćby nasze położenie geograficzne, w samym centrum Europy.

Najbardziej przerażający jest fakt, że rząd planuje, a nawet wprowadza w życie zmiany legislacyjne nie konsultując ich z przedstawicielami środowiska niepełnosprawnych. Jak powszechnie wiadomo, w grudniu 2002 r. po raz kolejny zmieniono ustawę o rehabilitacji osób niepełnosprawnych, której część zaczęła obowiązywać od 1 stycznia tego roku. Lecz nim weszła ona w życie, w pośpiechu uchwalono do niej kolejną nowelę, co miało miejsce w grudniu ubiegłego roku, nikogo nie pytając o zdanie w tej kwestii. Niestety coraz częściej niepełnosprawny nie tylko może pogubić się w raz po raz zmieniających się przepisach, ale nade wszystko ma prawo czuć się zepchnięty poza nawias życia społecznego i politycznego, a bariery architektoniczne skutecznie zatrzymują go w domu.

Bardzo istotne są również bariery psychologiczne tkwiące nie tylko w samych niepełnosprawnych, ale również w zdrowej części społeczeństwa. Bariery te są

głęboko zakorzenione. Niestety wciąż jeszcze pokutują stereotypy, które każą postrzegać osobę niepełnosprawną jako człowieka drugiej kategorii. Kogoś, nad kim trzeba się litować, kogoś, kto potrzebuje ciągłej opieki i wiecznego „prowadzenia za rączkę”. Wciąż jeszcze niepełnosprawni nie są traktowani jako równorzędny partner, który może inaczej się poruszać, mówić, który nie widzi kształtów, kolorów, nie słyszy, ale czuje i myśli tak, jak każdy inny człowiek. Ma swoje marzenia, pasje, potrzebuje do życia tego samego, co każdy inny człowiek. W samych niepełnosprawnych, którzy w taki czy inny sposób zetknęli się z nietolerancją, uaktywnia się mechanizm obronny. Chronią się za wielkim murem, który sami budują i wyjście poza niego jest bardzo trudne. Sami myślą o sobie jako o ludziach drugiej kategorii bo to, co zaobserwowali, właśnie do takich wniosków ich przywiodło. Burzenie takich murów jest bardzo trudne i wymaga wysiłku obu stron. I trzeba to robić każdego dnia, bo po prostu innej drogi nie ma.

Niestety w Polsce brak jednolitego, stabilnego, obejmującego wszystkie sfery życia niepełnosprawnych, programu. Człowiek niepełnosprawny nie znajdzie dobrej pracy nie tylko dlatego, że polityka państwa jest taka a nie inna, ale także dlatego, że nie jest odpowiednio wykształcony. Trzeba umożliwić mu dostęp do edukacji na takich samych zasadach, co pozostałym, pamiętając jednocześnie o specyficznych potrzebach niepełnosprawnego ucznia. Trzeba uświadamiać społeczeństwo, że osoba niepełnosprawna nie jest człowiekiem drugiej kategorii, pamiętać o rehabilitacji, likwidowaniu barier i o wielu innych rzeczach, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania tej grupy społecznej.

Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych nie przyniósł niczego dobrego dla polskiego niepełnosprawnego. Za to był pasmem rozgoryczenia, rozczarowania, wywołanego przez tych, którzy przy okazji wielkich akademii szafowali pustymi sloganami. Smutne to wszystko. Najgorsze, że w odczuciu samych zainteresowanych nie ma nadziei na poprawę.

Monika Łysek

XII Ogólnopolski Festiwal Piosenki,
Teatru i Plastyki
pod hasłem:
„Miłość dla wszystkich jednakowa”

organizuje Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym koło w Łęcznej:

Warunki uczestnictwa:

1. **Zgłoszenia do 31.05.2004 r.**
(plus przesłana karta zgłoszenia)
2. **Oplata w wysokości 60 zł (od osoby)** wpłacona do **10.06.2004 r.** na konto: BS Łęczna 86930006-27016-11-03-003812-01

Regulamin

- wykonawcy mogą się prezentować w jednej kategorii
- repertuar powinien nawiązywać do hasła
- zgłoszenie winno być czytelne, zawierać informacje dla konferansjera (wg wzoru karty zgłoszenia)
- plastyka: dowolna ilość prac
- soliści: 2 utwory (1 związany z tematem)
- teatr: 15 minut
- piosenka zespołowa: 2 utwory (1 związany z tematem)
- koncert galowy: 1 utwór

PSOUU ogłasza również konkurs na hasło przyszłego festiwalu, należy je przesłać w oddzielnej kopercie z godłem (rozstrzygnięcie nastąpi na koncercie galowym).

VIII Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Poznaj mój świat”

Warunki konkursu:

- przesłać 3-5 utworów poetyckich nigdzie nie publikowanych, po jednym egzemplarzu oznaczonym godłem
- przesłać dane osobowe (imię i nazwisko, godło, wiek, nota biograficzna, stopień niepełnosprawności) w osobnej kopercie oznaczonej tym samym godłem
- termin nadsyłania utworów:
09 kwietnia 2004 r.

Prace należy przysyłać pod adresem:

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym
21-010 Łęczna, ul. Tysiąclecia 12,
z dopiskiem: „Konkurs poetycki”
kontakt tel.:

081. 752-40-16; 0604-27-22-63

(Bliższe informacje, karty zgłoszenia tamże)

Oprac. IKA



Kolejne seminarium „Internet dla u schyłku

Jak co roku w grudniu odbyło się w Warszawie dwudniowe seminarium „Internet dla niepełnosprawnych dziś i jutro” zorganizowane przez Fundację Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo, tym razem pod hasłem „W przededniu wejścia do Unii Europejskiej” oraz – tradycyjnie już – teleedukacji i telepracy.

Bogaty program seminaryjno-warsztatowy zainaugurowała prelekcja nt. organizacji pożytku publicznego i wolontariatu w kontekście uchwalonej niedawno ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Za działalność pożytku publicznego uznano pracę w sferze 24 zadań publicznych, wśród których są m.in. działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Od 1 stycznia 2004 roku organy administracji publicznej mogą zlecać organizacji pożytku publicznego wykonanie zadania publicznego w całości lub w części wraz z udzieleniem dotacji na sfinansowanie tego działania, bądź częściowe jego dofinansowanie. Zlecenie zadań publicznych odbywa się przez otwarty konkurs ofert. Nowością jest również to, że organizacja pozarządowa może z własnej inicjatywy złożyć ofertę realizacji zadań publicznych, również realizowanych dotąd w inny sposób, w tym przez organy administracji publicznej.

Z kolei z dyskusji „o Europie, Polsce, regionie” wynikało jednoznacznie, że najlepszym rozwiązaniem jest łączenie wysiłku i projektów w ramach współdziałania, bo wtedy ma się większą siłę przebicia, i w Polsce i na arenie międzynarodowej.

Również na tym forum przedstawiciel PFRON przedstawił swoją rolę w wykorzystywaniu unijnych funduszy strukturalnych, akcentując, że jednym z celów Europejskiego Funduszu Strukturalnego jest poprawa poziomu przygotowania i potencjału zawodowego osób o znacznym bądź umiarkowanym stopniu niepełnosprawności oraz tworzenie nowych i doskonalenie dotychczasowych instrumentów zwiększających możliwości osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy. Przybliżono również typy projektów w ramach integracji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

Anna Strumińska w swoim wystąpieniu przybliżyła „Program Junior dla absolwentów niepełnosprawnych – w świecie realnym i wirtualnym”. Na stronach internetowych MGPIPS podano, że niepełnosprawnych absolwentów w roku szkolnym 2001/2002 (!) będzie 61 tys. osób i że jest to grupa szczególnie zagrożona bezrobociem. Dalej czytamy, że „część niepełnosprawnych pozostanie poza rynkiem pracy (głównie z powodu kontynuowania nauki)”. Na rynek pracy wg szacunków autora opracowania powinno trafić ok. 22 tys. osób. Założenie to jest z gruntu fałszywe, gdyż ani niepełnosprawny absolwent szkoły specjalnej, ani nawet szkoły ogólnodostępnej nie ma gdzie dalej się uczyć, chyba że pójdzie na studia.

Tymczasem w rzeczywistości programem „Junior” objętych zostało w Warszawie 12 osób, a w całej Polsce 115 (!). W pierwszym roku realizacji programu Junior – na 60 tysięcy niepełnosprawnych absolwentów zostało zatrudnionych 18 osób, w tym 17 niepełnosprawnych w stopniu lekkim. Taka „efektywność” nie wymaga komentarza...

W roku 2003 skierowanie na staż uzyskało 199 osób, z tego PFRON sfinansował 168 osób przeznaczając na ten cel 1 205.969,12 zł. Liczby te w dalszym ciągu nie są imponujące, szczególnie jeżeli chodzi o ilość niepełnosprawnych uczestników programu. Niepokoić może również fakt, że chociaż liczba uczestników zwiększyła się tylko dwukrotnie, to koszty programu wzrosły 46-krotnie.

Kolejnym tematem była droga niepełnosprawnego z zespołem Downa ku samodzielności – od narodzin do dojrzałości. Inaugurować ją powinna diagnoza – kontakt z ośrodkiem wczesnej interwencji, ośrodkiem rehabilitacyjnym i stowarzyszeniem niosącym pomoc. Celem tych działań jest rozpoznanie problemów dziecka i jego wszechstronna terapia oraz pomoc rodzicom wychowującym dziecko niepełnosprawne. Opiekunowie nabywają prawo do świadczeń społecznych, muszą także mieć możliwość zapewnienia dziecku edukacji. Po jej ukończeniu osoba niepełnosprawna z zespołem Downa może uczęszczać na zajęcia w WTZ. Wiemy doskonale, że ten model tylko w nieznacznym stopniu odpowiada rzeczywistości.

Bilansując pierwszy dzień nie sposób nie zauważyć, że zabrakło kompleksowej informacji o plusach i minusach naszej integracji z Unią Europejską, prognozy – co zmieni się dla osoby niepełnosprawnej mieszkającej w Polsce po 1 maja 2004 roku.

Zarówno telepraca, jak i edukacja przez internet – co było tematem wiodącym drugiego dnia – jest w Polsce jeszcze mało popularna i rozpowszechniona, choć na pewno jest szansą dla osób niepełnosprawnych. Podobnie jak w poprzednich edycjach przedstawiono Elektroniczne Symulatory Stanowisk Pracy, a także możliwości edukacji na poziomie wyższym dla osób niepełnosprawnych, oczywiście poprzez internet.

W porównaniu z nauczaniem tradycyjnym e-learning daje o wiele większe możliwości: może w nim uczestniczyć nieograniczona ilość uczestników, nie ma ograniczeń czasu i miejsca – można się uczyć wszędzie i o każdej porze. Poza tym nauczanie zdalne charakteryzuje się większą elastycznością i możliwością dostosowania do indywidualnych możliwości kursanta, jest również bardziej pogładowe dzięki zastosowaniu technik multimedialnych.

Polskie Uniwersytety Multimedialne to: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, kształcąca na kierunkach: zarządzanie i marketing, politologia i informatyka, Politechnika Warszawska (Ośrodek Kształcenia na Odległość OKNO) oraz Szkoła Główna Handlowa, w której jednak nauczanie zdalne wspomaga jedynie tradycyjne

niepełnosprawnych” 2003 roku

formy kształcenia. Na AE w Krakowie działa również system wspomagania nauczania, m.in. e-biblioteka.

W ramach wystąpień dotyczących telepracy zaprezentowano m.in. innowacyjny projekt Think. Pozwala on na zintegrowanie gospodarki z problemami społecznymi i osobami niepełnosprawnymi, a ponadto mobilizuje prywatne firmy do inwestowania i rozwijania nowych możliwości i obszarów działania dla tej części populacji, której potencjał do tej pory nie został w pełni wykorzystany. Celem projektu jest stworzenie i rozwój stabilnego modelu wspomagającego integrację osób niepełnosprawnych, dzięki telepracy i współpracy z dużymi korporacjami, będącymi dostawcami produktów i usług wymaganych do wdrożenia tej koncepcji. Od września 2000 r. do czerwca 2002 r., w pięciu krajach biorących udział w początkowej fazie projektu, przeprowadzono rekrutację 1.650 kandydatów, przeszkolone zostały 272 osoby w 9 różnych specjalizacjach i stworzono 69 nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.

Jak podkreślono w jednym z referatów, państwo zobowiązane jest do prowadzenia takiej polityki zatrudnieniowej, która zrównywałaby pozycję niepełnosprawnych i w pełni sprawnych. Niestety obecny system pomocy niepełnosprawnym zachęca do bierności, a obowiązujące rozwiązania utrwalają bezczynność i izolację osób niepełnosprawnych. Niewielu zgłasza się do Urzędów Pracy, a tym samym nie korzystają w pełni z istniejących możliwości. Znajomość uregulowań prawnych i świadomość ewentualnych korzyści wynikających z zatrudnienia osób niepełnosprawnych jest w środowisku pracodawców niezwykle niska. Na giełdzie pracy dla osób niepełnosprawnych w Rzeszowie (wrzesień 2003) oferty pracy skierowane były do osób z lekkim stopniem niepełnosprawności, dla tych z widocznym kalectwem nie było ani jednej. Stanowiskami faktycznie oferowanymi przez pracodawców, mającymi charakter telepracy i potencjalnie interesującymi dla niepełnosprawnych, są telemarketing i infolinie. Stanowiska mogące przyjąć charakter telepracy to wprowadzanie danych, tłumacze, księgowi, informatycy, graficy, programiści itp. Aby rozwijać telepracę wśród niepełnosprawnych, trzeba przede wszystkim informować i szkolić pracodawców z zakresu rozwiązań prawnych i podatkowych.

Większość wniosków grudniowego spotkania pokrywa się z konkluzjami poprzednich edycji. W tej sytuacji należy zapytać, czy tak niewielkie jest zainteresowanie środowiska i siła przebicia innowacyjnych rozwiązań, czy też nie utrwała się pewna stagnacja i brakuje naprawę nowych koncepcji w tej dziedzinie...

Agata Kopeć

I ty... nie zostaniesz policjantem

Wczesną wiosną roku ubiegłego zakwitła wszędzie wokół przyroda i gdzieś tam nadzieja. Albowiem w „środowisku” gruchnęła wieść o wstępnym porozumieniu między Komendantem Głównym Policji a prezesem zarządu PFRON w sprawie tworzenia miejsc pracy dla niepełnosprawnych w policji. A policja to przecież budżetówka i sumienna w niej praca uzyskana na podstawie ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji dawała miraż pewności zatrudnienia przez co najmniej rok! Kalkulowało się tę bajeczną perspektywę. I co mógł zrobić bezrobotny „kulały”, by ta bajkowa sytuacja się urzeczywistniła? Ano, np. popędzić ile prądu w wózku starczy do tych wszystkich miejsc, które mogły mieć z tą wymarzoną pracą coś wspólnego. A zatem należało przystąpić do taśmowej produkcji CV i listów motywacyjnych. I nuż do Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, do biura pracy, do siedziby Oddziału PFRON oraz przed oblicze kierownika POZiRON!

Tak było w marcu, później nastął kwiecień, maj, czerwiec... I nadeszły wakacje, a wraz z nimi wytchnienie dla pracowników PFRON i POZiRON od cotygodniowych pytań zelektrykowanego chętnego do pracy w policji: – Czy już coś wiadomo w sprawie pracy?! Bo dotąd ciągle brakowało chyba jakichś aktów wykonawczych?

Tymczasem przeminęły wakacje i z zaufanych źródeł wiadome się stało, że „sprawa ruszyła”! Jakież jednak przykre było oświecenie, które nastąpiło w gabinecie dyrektora oddziału PFRON, gdzie jasno naświetlono całą złożoność zagadnienia. – Praca? Owszem, będzie, ale nie likwidacja barier architektonicznych w budynku komendy w Kielcach!

Czyżby więc miała to być praca wirtualna dla osób na wózkach? Czar prysł, do widzenia...

Późniejsze smętne rozważania podczas ładowania się akumulatorów przerwał telefon od pewnej pani z TVP. I tak miło się wtedy koło serca zrobiło, gdy się usłyszało, że kto jak kto, ale MY się znamy z racji uporczywości i wytrwałości na zagadnieniu pracy w policji! A pewnie – i tu pani dowiedziała się o pracy w policji w Kielcach nagiej prawdy, która wydała jej się tak bezwstydną, że stanowczo zaprzagnęła przeprowadzić wywiad „w tym temacie” z bezrobotnym na wózku. A on, cóż, pracy nie dostawszy przynajmniej gwiazdkę telewizyjną stać się zaprzagnął!

No i zajechali, kamerę ustawili, komputer włączyć kazali, żonę o czułe wsparcie w pracy poprosili. A potem filmowali, filmowali,

a pani wywiad prowadziła: – Słyszałam, że starał się pan... – Tak, owszem! I... opowiedziane zostały realia w taki sposób, że z racji nieoglądania telewizji późniejsze reakcje widzów były kompletnym zaskoczeniem! Ot, wystarczyło wyjechać na pobliski bazar, by w promieniach popularności się pławić. Najpierw jeżdżący na wózkach znajomi z DPS-u w Kielcach: – Adam, gratulujemy! Na co można było tylko skromnie – aaaaaaa... A tu oni: – Taką pracę dostać! – Co?!?! Jaką pracę?! – nie mogę ukryć zdumienia. – Słyszeliśmy w „Kurierze”: w policji!

Teraz napisać, że się zdębiało, byłoby nieprawdą, bo dąb pod wpływem wiatru się rusza, a tu się było jak zamurowanym, po którym późniejsze gratulacje znajomych targowiczian sływały jak po skale. Ale może ktoś by podpowiedział, jak tu się teraz tłumaczyć, że z okazji takiego epokowego wydarzenia do kawiarni się nie zaprasza i kawy nie stawia?! No, przecież wszyscy WIDZIELI: pracę w policji dostał, sknera jeden!...

Adi

Koniec 2003 roku obfitował w wiele wydarzeń, z których najważniejsze staraliśmy się przedstawić w numerach listopadowym i grudniowym, część – w ramach „remanentu” – w bieżącym. Wśród tematów dominowały i nadal prym wiodą nowelizacja ustawy o rehabilitacji, plan Hausnera, debata publiczna, propozycje nowych rozwiązań systemowych dotyczących wspierania zatrudnienia inwalidów i inne z „najwyższej półki”, których znaczenia nie sposób przecenić. W zdecydowanym cieniu znalazły się wartościowe projekty i inicjatywy z zakresu aktywnej rehabilitacji, opieki społecznej, wczesnej interwencji i kształcenia osób niepełnosprawnych, szczególnie gdy realizowane były poza Warszawą. Czas – choć z pewnym opóźnieniem – przypomnieć je, zwłaszcza, że wiele z tych wydarzeń miało miejsce na Śląsku, gdzie wszak nasza redakcja ma swoją siedzibę. Cóż, najtrudniej jest być prorokiem między swymi. Stąd nazwa zbioru: „Śląskie remanenty”.

„...Aktywna rehabilitacja jest szansą powrotu...”

Samodzielność daje większe poczucie pewności. Powoduje, że łatwiej jest podejmować decyzje. Aktywna rehabilitacja jest bardzo dużą szansą, szansą powrotu do normalnego życia społecznego dla osób po urazach rdzenia kręgowego. Największym sukcesem aktywnej rehabilitacji jest to, że osoba po urazie może wrócić do przebranej edukacji, może znaleźć zatrudnienie, niejednokrotnie na otwartym rynku pracy, czasami podjąć własną działalność gospodarczą, czy zainteresować się sportem – powiedziała Joanna Soworka podczas wystąpienia zatytułowanego „Aktywna rehabilitacja szansą powrotu do czynnego życia społecznego”.

4 listopada w auli katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego odbyło się seminarium pt. „Miejsce i rola aktywnej rehabilitacji w procesie usprawniania osób niepełnosprawnych”. Organizatorami spotkania były: Śląskie Centrum Zdrowia Publicznego w Katowicach, Wydział Polityki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Katedra Fizjoterapii AWF w Katowicach.

Seminarium podzielone było na dwie części, pierwszą – teoretyczne zapoznanie słuchaczy z rehabilitacją osób z dysfunkcjami ruchowymi, oraz drugą – prezentacją systemu aktywnej rehabilitacji połączonej z prezentacją sprzętu rehabilitacyjnego oraz pokazem technik jazdy na wózku aktywnym, sportów osób z dysfunkcjami ruchu – koszykówki i rugby na wózkach.

Podczas teoretycznej części seminarium dr n. med. Irena Dyner-Jama przedstawiła aktualny, niezbyt optymistyczny stan dostępności do świadczeń rehabilitacyjnych oraz rehabilitacji środowiskowej na terenie południowej Polski. Doskonałą bazą teoretyczną okazały się

wykłady prof. dr. hab. Józefa Oparnt. „Następstw i powikłań związanych z ciężkim uszkodzeniem rdzenia kręgowego”, prof. dr. hab. Henryka Knapika pt. „Fizjoterapia przy urazie rdzenia kręgowego” oraz prof. dr. hab. Janusza Kubackiego traktującego o „Ortopedycznych aspektach rehabilitacji osób po urazie rdzenia kręgowego”.

Druga część poświęcona była roli, jaką aktywna rehabilitacja odgrywa w życiu osób poruszających się na wózkach.

Jej idea narodziła się w Szwecji, była swego rodzaju protestem przeciwko zbyt opiekuńczemu systemowi socjalnemu – „zapłacić i zapomnieć”. Osoby niepełnosprawne odczuwały potrzebę aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym, dlatego też poprzez aktywną rehabilitację nabywały umiejętności radzenia sobie z czynnościami dnia codziennego oraz rozwiązywania przeróżnych problemów. W Polsce aktywna rehabilitacja ma do spełnienia zupełnie inną rolę. Przede wszystkim jest sposobem radzenia w sytuacji niedostatku sprzętu i usług socjalno-rehabilitacyjnych. Polska przygoda z aktywną rehabilitacją rozpoczęła się w 1998 roku, podczas obozu w Lublinie. Tam właśnie z filozofią oraz metodami AR zapoznali się pierwsi polscy instruktorzy i osoby na wózkach.

Program aktywizacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych ruchowo z uszkodzeniami rdzenia kręgowego poruszających się na wózkach lansowany przez Fundację Aktywnej Rehabilitacji zatacza nadal coraz szersze kręgi, dzięki Polakom, Szwedzi ideę tę przedstawiają również innym krajom europejskim: Białorusi, Litwie i Ukrainie.

Celem aktywnej rehabilitacji jest osiągnięcie przez osoby z uszkodzeniem rdzenia kręgowego poruszające się na

wózkach niezależności i samodzielności. Dzieje się to głównie poprzez sport poprawiający kondycję fizyczną, któremu towarzyszy skomplikowany proces terapeutyczny, którego celem jest obudzenie wiary w siebie oraz chęci aktywnego życia.

Czymś, co jest naprawdę wyjątkowe, co powtarzali wszyscy członkowie FAR zebrani na katowickim seminarium, jest filozofia aktywnej rehabilitacji oparta na tzw. „wzorcach osobowych”. Wzorzec osobowy to szczególnie rodzaj instruktora, to osoba niepełnosprawna, poruszająca się na wózku, która poprzez własne osiągnięcia obrazuje, że na wózku można normalnie, aktywnie żyć. Instruktor na wózku jest dla osoby niepełnosprawnej bardziej wiarygodny, na własnym przykładzie uczy samodzielności, lepiej rozumie problemy osób po wypadku, pozwala nadać ich życiu nowy sens.

Zycie aktywne to samodzielność, niezależność. Trudno jednak byłoby ją osiągnąć na tradycyjnym sprzęcie rehabilitacyjnym. Ogromnym ułatwieniem jest na pewno lekki, wytrzymały, zwrotny wózek. Dlatego jak najbardziej na miejscu było zapoznanie zebranych z tzw. „wózkiem aktywnym”. Odpowiedzi na pytania: Co charakteryzuje wózek aktywny? Co odróżnia go od wózka tradycyjnego? – udzielił mgr inż. Bogusław Sondej. To przede wszystkim waga – wózek aktywny jest lżejszy, a zarazem bardziej wytrzymały; inna jest wysokość siedziska i oparcia; inne jest rozmieszczenie środka ciężkości. Cechą charakterystyczną jest na pewno „camber” – pochylenie tylnych, napędowych kół względem podłoża. Wózek aktywny jest indywidualnie dopasowany do parametrów jego użytkownika – szerokość i długość siedziska, podnóżków, ciągów napędu. Co jest

najważniejsze – osoba poruszająca się na wózku aktywnym jest samodzielną i niezależną, doskonale, bez pomocy innych radzi sobie w wykonywaniu normalnych, codziennych czynności.

FAR zapoznaje osoby poruszające się na wózku ze swą filozofią na obozach aktywnej rehabilitacji, są to specjalne obozy, na których adepci zapoznają się z problematyką związaną z życiem seksualnym, metodami treningowymi, teorią wózka, profilaktyką przeciwdroźnywą, urologią, przepisami prawnymi dotyczącymi osób niepełnosprawnych. Każdego obozowego dnia odbywają się trzy cykle treningowe, proponowane dyscypliny sportowe to: pływanie, tenis, łożnictwo, trening kondycyjno-siłowy oraz techniki jazdy na wózku – dyscypliny te charakteryzują się prostotą i dostępnością, nie wymagają one specjalistycznego sprzętu ani drugiej osoby niepełnosprawnej, można je trenować z partnerem pełnosprawnym, co jest zdaniem Rafała Skrzypczyka, wiceprezesa FAR, szczególnie ważne w małych miejscowościach oraz na wsiach, gdzie czasem trudno jest znaleźć partnera – drugą osobę poruszającą się na wózku. Dużą popularność zyskują wśród osób poruszających się na wózkach także inne dyscypliny takie jak: jazda konna, nurkowanie, rugby na wózkach, aerobik, tenis ziemny, koszykówka.

Sport odgrywa ogromną rolę w usprawnianiu osób niepełnosprawnych. Jest bardzo dobrym sposobem osiągania celów, pozwala uwierzyć w siebie, osiągnąć sukces oraz pozytywnie zmotywować do działania. Dzięki niemu – co szczególnie wyróżnił dr Ryszard Plinta – czujemy satysfakcję i zadowolenie, integrujemy się, poznajemy większe środowiska, mamy możliwość samorealizacji. Sport pozytywnie wpływa na psychikę, jest dobrym sposobem na spędzanie wolnego czasu.

Rehabilitacja poprzez sport pozwala odzyskać wiarę w siebie. Uczy walczyć i wygrywać. Poprzez sport instruktorzy Fundacji Aktywnej Rehabilitacji starają się nauczyć swych podopiecznych samodzielnego życia. W Fundacji działa ponad 400 instruktorów, większość z nich to ludzie na wózkach, to „wzorcy osobowe”, swą postawą i osiągnięciami udowadniają, że życie na wózku może być normalne i aktywne, że należy mu jedynie nadać nowy sens.

Joanna Nosiadek

Wartościowe projekty i inicjatywy

„Tracić siebie dla drugih, to jest właśnie odnajdywać najprawdziwszego siebie” – Maria Dąbrowska.” To motto widnieje na okładce „Jaskółki” – Serwisu Ludzi Pomocnych, od 1999 roku redagowanego w Dziennym Domu Pomocy Społecznej w Zawierciu.

12 listopada w sali Sejmu Śląskiego odbyła się konferencja pt. „Pomoc społeczna wobec osób niepełnosprawnych w województwie śląskim”, której towarzyszyła ekspozycja prac osób niepełnosprawnych w holu. Zebranych przywitał Lechosław Jarzębski, wojewoda śląski, który podziękował wszystkim za serce i zaangażowanie wkładane w pracę z osobami różnego rodzaju dysfunkcjami. Jest to działalność szczególnie istotna, biorąc pod uwagę, że osoby te w tym województwie stanowią ok. 10 proc. społeczeństwa.

Na konferencji zaprezentowano działania podejmowane w 12 śląskich ośrodkach działających na rzecz niepełnosprawnych. Były to projekty bardzo różnorodne i ciekawe.

Wyróżnić należy wspomniany wyżej DDPS z Zawiercia, w którym swoje miejsce odnaleźli ludzie samotni w różnym wieku i z różnego rodzaju schorzeniami i zaburzeniami. W placówce tej działają obok siebie Klub Niepełnosprawnych „Feniks” oraz Młodzieżowy Klub Niepełnosprawnych „Wektor”. W założeniach miały one być grupami wsparcia, jednak obecnie spełniają funkcje rehabilitacyjne, aktywizujące, kulturalno-oświatowe oraz integracyjne – nie tylko poprzez łączenie osób z różnymi typami niepełnosprawności, ale poprzez współistnienie i współpracę różnych pokoleń i środowisk w ramach jednej placówki. Ich członkowie uczestniczą w zajęciach muzyko-, choreo-, terapii, biblio- i technoterapii, a liczne talenty rozwijają podczas zajęć plastycznych i literackich. I chociaż klubowicze nie realizują spektakularnych i bardzo kosztownych projektów, sprawiają wrażenie ludzi bardzo zadowolonych, którym spędzane wspólnie chwile dają wiele radości i szczęścia. To właśnie w Zawierciu młodzi niepełnosprawni wypowiadają się na łamach cytowanej „Jaskółki”, którą samodzielnie składają, drukują i rozprowadzają. Periodyk dociera

do chorych przebywających w domach, instytucji i organizacji podejmujących problem niepełnosprawności na terenie powiatu oraz zaprzyjaźnionych placówek na terenie całego kraju.

Kolejne wyróżnione przez organizatorów konferencji projekty podejmowały problemy tworzenia tzw. mieszkań chronionych, w których pod nadzorem opiekunów, będą mogli samodzielnie funkcjonować niepełnosprawni z Chorzowa i bezdomni z Bielska Białej. Zaprezentowano pomysł utworzenia apteki prowadzonej przez niepełnosprawnych farmaceutów, stworzenia profesjonalnej bazy danych osób niepełnosprawnych skoordynowanej z punktem konsultacji i informacji społecznej skoordynowanej przez pracowników OPS z Rybnika. W Częstochowie funkcjonuje galeria sztuki osób niepełnosprawnych, a w Żorach przy Ośrodku Interwencji Kryzysowej działają warsztaty art-terapeutyczne. Program pomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi wdrażany jest w Sosnowcu, natomiast w Rudzie Śląskiej oferuje się pomoc osobom, które stały się inwalidami, a w Bielsku z zasadami wczesnej interwencji zaznajamiani są rodzice i rodzina dzieci niepełnosprawnych, oczywiście nie zapomniano również o systemie aktywnej rehabilitacji przeznaczonym dla osób po urazach rdzenia kręgowego.

Przedstawione projekty są bardzo wartościowe, ciekawe i z pewnością potrzebne. Jednak na pewno, w przeróżnych ośrodkach wspierających niepełnosprawnych inicjowane są setki interesujących pomysłów, podczas realizacji których z ogromnym zaangażowaniem pracują osoby, którym los osób niepełnosprawnych nie jest obojętny.

Popieramy wszystkie podejmowane w tej dziedzinie działania, a tym którzy swój czas i energię poświęcają innym serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

Jono

Wczesna interwencja i kształcenie zawodowe

W gmachu Biblioteki Śląskiej w Katowicach 5 i 6 grudnia odbyła się polsko-niemiecka konferencja zorganizowana przez Regionalną Fundację Pomocy Niewidomym z Chorzowa. Patronat nad nią objęli: prof. Barbara Błońska-Fajfrowska, przewodnicząca sejmowej Komisji Zdrowia, Michał Czarski, marszałek województwa śląskiego, Piotr Uszok, prezydent Katowic oraz Marek Kopel, prezydent Chorzowa. W jej trakcie podejmowano tematy z zakresu wczesnej interwencji oraz kształcenia zawodowego osób niewidomych i niedowidzących ze sprzężoną niepełnosprawnością. Wypowiedzi popierano licznymi polskimi i niemieckimi przykładami.

Z bardzo różnymi sposobami organizacji wczesnej interwencji w Europie, opartej głównie na zasadzie doradztwa i opieki, zaznajomił zebranych Eberhard Fuchs z Niemiec, natomiast o polskich rozwiązaniach w tej dziedzinie opowiadała dr Grażyna Walczak. W tym miejscu warto zaznaczyć, że utworzony w Chorzowie specjalistyczny punkt wczesnej rewalidacji dla dzieci, czerpie z dobrych doświadczeń zachodnioeuropejskich. Ośrodek ten funkcjonuje w unikalny dla naszego kraju sposób, który polega na prowadzeniu rehabilitacji w miejscu zamieszkania dziecka. Zajęcia prowadzone są przy udziale rodziców lub opiekunów, którzy w przyszłości przejmują rolę świadomych terapeutów. Warto również nadmienić, że taki sposób podejścia i pracy z dzieckiem niewidomym jest tańszy oraz znacznie skuteczniejszy od tradycyjnego, o czym świadczą cytowane przez prelegentkę listy pisane przez rodziców rewalidowanych w ten sposób dzieci.

Działacze Regionalnej Fundacji Pomocy Niewidomym nie zapominają o swych starszych oraz dorastających podopiecznych. Dla nich funkcjonują ośrodki rehabilitacyjne, które zajmują się rehabilitacją młodzieży niewidomej i niedowidzącej ze sprzężoną niepełnosprawnością, w wieku od 7 do 17 lat. Koncentrują się one na rehabilitacji społecznej, terapii zajęciowej i widzenia, usprawnianiu ruchowym i manualnym, nauce pisma punktowego oraz współpracy z rodziną w zakresie terapii i doradztwa.

Regionalna Fundacja Pomocy Niewidomym została założona w 1991 roku. Jej celem jest niesienie pomocy osobom niewidomym i słabowidzącym z regionu. Fundacja pomaga finansowo

i organizacyjnie w leczeniu narządu wzroku głównie u małych dzieci i młodzieży oraz tworzeniu specjalnego systemu opieki nad osobami niewidomymi z ciężkim dodatkowym kalectwem.

Działalność Fundacji rozpoczęła się od organizacji Ośrodka Lecznico-Rehabilitacyjnego dla niewidomych dzieci z dodatkowym kalectwem w wieku 7 do 17 lat, który rozpoczął swoją działalność w Rudoltowicach koło Pszczyny. W trakcie realizacji tego projektu okazało się, że nie ma rodzimych doświadczeń w tym obszarze, w związku z tym nawiązano współpracę z największym w Europie Instytutem dla Niewidomych ze złożonym kalectwem, w Würzburgu w Niemczech. Dzięki niemieckiej pomocy Ośrodek został wyposażony w sprzęt rehabilitacyjny oraz została przeszkolona kadra.

Chorzowska Fundacja zajmowała się także prowadzeniem zakrojonej na cały kraj akcji szkoleniowej dla ośrodków realizujących zadania rehabilitacyjne dla niewidomych dzieci. Dzięki tym działaniom udało się w ciągu pięciu przeszko-
lić około 60 polskich specjalistów.

Na czym polega ta, już trzynastoletnia, współpraca polsko-niemiecka? – Przede wszystkim do tej pory kształciliśmy kadrę, ponieważ polskich doświadczeń nie było – mówi Norbert Galla, prezes Fundacji. Natomiast przedstawiciele drugiej strony, Klaus Hammer, kierownik warsztatów w Würzburgu oraz Eberhard Fuchs, podkreślili przede wszystkim możliwość współpracy, partnerstwa, rozwijania własnych pomysłów w coraz odleglejszych obszarach, ważna jest możliwość wspólnego dalszego rozwijania tej koncepcji.

Norbert Galla pytany o plany na przyszłość Fundacji odpowiada: – Najpierw



chcemy otworzyć mały warsztacik, kolejną naszą filię w rejonie Racibórz – Wodzisław – Rybnik... Widzi ogromną szansę w przyszłym członkostwie Polski w Unii Europejskiej. Dostępne fundusze pragnie spożytkować na budowę ośrodka dla osób ze złożonym kalectwem w Ziemieciach. Będzie on wzorowany na niemieckich doświadczeniach, a osoby niewidome znajdą tam dom, pracę oraz będą miały możliwość zaspokajania innych potrzeb. Projekt zakłada powstanie kompleksu mieszkalnego i warsztatów terapii zajęciowej dla 64 osób.

Dzięki aktywnie funkcjonującym organizacjom, niosącym pomoc osobom niewidomym, takim jak Śląski Oddział PZN oraz Regionalna Fundacja Pomocy Niewidomym, Chorzów jest niewątpliwie jednym z miejsc bardziej przychylnych dla osób niewidomych w naszym kraju. Oczywiście można dopatrywać się przyczyn takiej sytuacji w bogatych doświadczeniach historycznych, jeszcze przedwojennych, ale nie wolno zapominać również o współczesności. Władze miasta są zawsze chętne do pomocy i współpracy, a przejawia się to w wielu dziedzinach, nie dotyczy tylko kwestii finansowych.

Katowicka konferencja ukazała, jak wiele można zrobić wspólnie, jak kreatywne są projekty międzynarodowe. Udowodniono, że poprawna współpraca przynosi korzyści wszystkim zaangażowanym w nią stronom. Polacy zyskują doskonale wzorce i ogromną pomoc, Niemcy sprawdzają swe koncepcje w przeróżnych warunkach. Dzięki takiemu współdziałaniu rodzą się nowe pomysły, spełniają się marzenia, a przy okazji realizuje się wizja wspólnej na wielu płaszczyznach Europy.

Joanna Nosiadek

Jak znaleźć „kogutka”?

Tytułowy „kogutek” to bardzo znana kiedyś i bardzo popularna tabletką na prawie wszystko. Śmiało można powiedzieć, że to była taka tabletką szczęścia. Dzisiaj wszystko się nazbyt skomplikowało, a „kogutek” mimo wielu usiłowań wciąż nie ma prawdziwego następcy.

Lek na chorą służbę zdrowia?

Przy zdecydowanym obniżeniu standardu usług państwowej służby zdrowia prywatne usługi medyczne zdają się być zdecydowanie lepszej jakości. Tania, prywatna służba zdrowia ma szansę stać się prawdziwą alternatywą dla tej, która aktualnie „leży”. Kontroreforma służby zdrowia min. Mariusza Łapińskiego praktycznie spowodowała wycofanie propozycji i ofert prywatnych polis zdrowotnych, pozostał jednak system abonamentowy, który pomalutku, ale wyraźnie się rozwija. Za stałą miesięczną opłatę można sobie bowiem zagwarantować opiekę lekarską na przyzwoitym poziomie. Już milion Polaków korzysta z abonamentowych usług medycznych prywatnych firm lub zawarło ubezpieczenie zdrowotne. Jedną z największych w Polsce firm oferujących abonamentowe usługi medyczne jest Medicover, dla którego silną już konkurencją stanowią Luxmed i Swissmed, a przede wszystkim spółka Medycyna Rodzinna. Posiadanie karty daje gwarancję szybkiej i rzetelnej pomocy medycznej. Jej zakres uzależniony jest od wiekości i różnorodności wykupionego pakietu. Do wyboru już są pakiety abonamentowe: podstawowe, standardowe-plus, lux, lux plus i rodzinne – zróżnicowane zakresem świadczeń i ceną. Na razie typowi Kowalscy mogą jedynie pomyśleć o najtańszych rozwiązaniach. Wyjściem byłaby możliwość odprowadzania do ZUS np. 5 proc. składki zdrowotnej, a pozostałe 2,75 proc. można by było przeznaczyć na prywatne ubezpieczenie. Póki co korzystający z prywatnej służby zdrowia płacą niestety podwójnie, bo jednocześnie wykupując polisę zdrowotną bądź abonament na usługi medyczne muszą płacić ubezpieczenie zdrowotne (czyli podatek zdrowotny) do ZUS!

Mról leczy

Krioterapia usprawnia ciało i odświeża umysł. Krótka, bardzo silna dawka mrozu, tj. minus 120°C pobudza wydzielanie przez przysadkę mózgową endorfiny i adrenaliny, czyli hormonów nazywanych hormonami życia i szczęścia, bo dają nam napęd do działania i poprawiają nastrój. Podczas pobytu w kriokomorze – gdzie uzyskuje się nawet jeszcze niższe temperatury minusowe – wzrasta również wydzielanie testosteronu i estrogenów, co poprawia sprawność seksualną. Szok termiczny natomiast powoduje uruchomienie naturalnych sił odpornościowych organizmu, co w efekcie daje działanie przeciwozrostkowe i przeciwpapalne, czyli również usprawnienie chorych np. z gośćcem stawowym, po urazach, z zespołami zwyrodnieniowymi kręgosłupa, niedowładami, stwardnieniem rozsianym i wieloma innymi schorzeniami. To także dobry sposób na złagodzenie objawów menopauzy i cellulitu.

Krioterapia rozluźnia mięśnie i uelastycznia ścięgna, dzięki czemu ćwiczenia gimnastyczne, usprawniające wykonuje się bez bólu. Ma to bardzo istotne znaczenie dla psychiki pacjenta i całego procesu rehabilitacji.

Pokolenie naszych dziadków miało na coś takiego świetne określenie: „krew czysta, żyły proste!” – które i dzisiaj doskonale pasuje do określenia kriokomorzy.

Warto przypomnieć, że dysponuje nią m.in. Centrum Rehabilitacji Leczniczej w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale.

Witamina D – jak „kogutek”?

Nie od dziś wiadomo, że słońce – umiejętnie dozowane – leczy. Czasopismo „Neurology” opublikowało wyniki doświadczenia, w którym udział wzięło 190 tysięcy kobiet. I choć konieczne są dalsze badania, sformułowano przekonanie, że kobiety, które zażywają witaminę D – w postaci tabletek (!) – chorują na stwardnienie rozsiane 40 proc. rzadziej.

Analizując dane statystyczne badacze zauważyli ponadto, że im chłodniejszy jest klimat, tym więcej zachorowań na tę chorobę. Wiadomo, że słońce pobudza organizm do wytwarzania witaminy D – stąd mniej zachorowań na SM, to zupełnie logiczny wniosek, potwierdzają naukowcy z Uniwersytetu Harvarda w USA. Trzeba oczywiście pamiętać, że nadmiar witaminy D zwiększa stężenie wapnia we krwi do poziomu szkodliwego dla organizmu. Jednak jej różne modyfikacje, w tym nowego typu syntetyczna witamina D, mogą być pomocne w walce z wieloma chorobami, m.in. z rakiem, nie powodując przy tym działań niepożądanych, jakie wywołują inne jej postacie.

Badania z różnymi modyfikacjami tej witaminy prowadzą naukowcy z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles i trzeba przyznać, że już te dotychczasowe są wielce obiecujące.

Światło leczy?

Gdy brakuje słońca, z powodu niedoświetlenia popadamy często w stany depresyjne. W okresie jesienno-zimowym gdy wychodzimy do pracy, jest jeszcze ciemno, gdy wracamy, jest już zmrok. Brakuje nam przyjaznego źródła światła, nasz organizm traci rytm biologiczny. Następują wahania snu, temperatury ciała, wydzielania niektórych hormonów. Zakłóceniu ulega wydzielanie melatoniny odpowiedzialnej za równowagę rytmów biologicznych. W efekcie człowiek zaczyna chorować, bo brakuje synchronizacji światła z rytmem dni i nocy.

Już w czasach starożytnych leczono światłem w świątyni, do której wiodła święta ścieżka od piramid w Gizie. W 1898 r. Duńczyk Niels R. Finzen założył Instytut Światła, w którym leczył chorych na gruźlicę. W 1903 r. za swoje osiągnięcia otrzymał Nagrodę Nobla.

Coraz więcej osób korzysta z fototerapii, wystawiając twarz na działanie specjalnego światła. Po kilku dniach następuje regulacja zegara biologicznego i poprawa samopoczucia, a w końcowym efekcie objawy depresji ustępują. Za pomocą światłoterapii można także zwalczyć inne dolegliwości, np. wieczorny wilczy apetyt i chęć na picie alkoholu. Liczba seansów zależy od indywidualnych potrzeb i skłonności.

Czy wiecie, że...?

Polacy lepiej się odżywiają, prowadzą zdrowszy tryb życia niż w końcu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Żyjemy przeciętnie o parę lat dłużej, mniej palimy i jesteśmy coraz lepiej wykształceni. Niestety nastąpiło znaczne zróżnicowanie dochodów, co przyczyniło się do rozszerzenia ubóstwa. Zmiana systemu, gospodarka rynkowa są lokomotywą postępu, niestety mimo wzrostu gospodarczego w latach 1988-1995 odsetek ludzi żyjących w ubóstwie wzrósł w naszym kraju z 6 do 20 proc.! Istnieje uzasadniona obawa, że w ostatnich latach liczba ta znacznie wzrosła. Największy udział w tej grupie mają ludzie niewykształceni i rodziny wielodzietne. Ryzyko ubóstwa, choć znacznie dotyka emerytów, to najwyższe jest w rodzinach z małym stażem – alarmują statystycy.

Wszystkim krajom, które przystąpiły do UE, udało się zmniejszyć poziom ubóstwa, miejmy nadzieję, że Polsce uda się to również. Do UE już coraz bliżej!

Oprac. IKA

Spotkania literackie

Przyjm – proszę
Słowa ciepłe jak słońce
Rozsiane w promieniach
Najmilszych dni
Tymi słowami
Rozgrzejesz swe serce

Wraz z życzeniami
Dobrego zdrowia i miłości
Dodając do nich marzenia
Najskrytszych chwil
Otrzymasz świat radosny
Zaczarowaniem doskonały

Takie ciepłe i miłe życzenia otrzymał każdy z gości zaproszonych na promocję „Raptularza humanisty” Czesława Włoska, która miała miejsce w Centrum Kultury Zamek Sielecki w Sosnowcu, 13 lutego. Autor przywitał przybyłych gości i skierował podziękowania do wielu przyjaciół i sponsorów, m.in. Wydziału Kultury i Rekreacji Urzędu Miasta Sosnowiec oraz Agencji Wydawniczej „Ina-Press” w Katowicach, dzięki którym „Raptularz...” mógł zostać wydany. Po scharakteryzowaniu swojej twórczości nie tylko pisarskiej, bowiem można było także podziwiać jego akwarele, rozpoczął literacką część spotkania. Na początek przeczytał

wzruszające opowiadania: „Matka”, „Ojciec”, „Babcia”, z cyklu: „Poniewieradła” a następnie zacytował fragmenty z promowanej książki, która jest zbiorem jego przemyśleń, obserwacji codziennych sytuacji, aforyzmów spisanych na przestrzeni kilkunastu lat. W „Raptularzu...” są poruszane różne tematy dotyczące naszego życia, śmierci, moralności, miłości, zdrowia itp., znajdziemy w nim złote myśli, ale także fraszki, żartobliwe porównania, komentarze. Książka jest ilustrowana grafikami jego autorstwa z serii „Potwarze”, które obrazują treść poszczególnych działów.

Spotkanie autor zakończył refleksyjnym opowiadaniem „Drogi do Emaus”.

Jotka



Obietnice są jak dobre sny,
bywają tak samo... „realne”.
6.05.1999 r.

Nie można być jednocześnie kapłanem wiedzy, nauki o świecie zewnętrznym i wewnętrznym i religijnych dogmatów.
28.10.1998 r.

Nie należy usiłować zrozumieć, jak odczuwać piękno, lecz należy odczuwać piękno, aby je zrozumieć.
13.01.2001 r.

Niedobrze, jeżeli zamiast ludzi liczą się tylko wzniosłe cele lub idee.
1.10.1979 r.

Tylko głupi mówi o sobie, że jest mądry.
10.09.1997 r.

Złodziej złodzieja okraść może.
Oczywiście jeśli pomyli się, co daj Panie Boże.
3.10.1997 r.

Ludzie często skarżą się na zły los, na trudne dzieciństwo, ale gdy popełnią zły uczynek, występki, to przecież nie los ani trudne dzieciństwo staną przed sądem – warto to sobie uświadomić.
18.02.1998 r.

Wolnym być, to kierować się pragnieniem chwili.
20.11.1974 r.

W demokratycznym państwie każdy ma prawo do prawa, ale ma też obowiązek do obowiązków.
30.10.1980 r.

Wiedzieć tyle – czy to nie za wiele,
ile zyska ciało zanurzone w ciele.
3.05.1979 r.

Jeden ze sposobów odnalezienia Boga
to niczemu nie dziwić się podczas mszy w kościele.
12.09.1996 r.

Tylko głęboko wierzący może żyć między fascynacją a pokorą.
11.10.1997 r.

Ból jest tak osobisty, że dzielenie się nim to hipokryzja.
27.02.1987 r.

Miej serce zycliwe dla otaczającego cię świata i dbaj o serce.
25.02.1998 r.

Los trzyma nas w swej władzy tu i teraz, każda miniona chwila staje się przeszłością i wolnością od... losu.
2.03.1999 r.



„Chodzi mi o to, aby język gietki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”

Wetryna poetycka

W codzienny pejzaż zabieganego życia świat Aniołów Izy Marciniak wnosi błogosławioną ciszę, a ludziom ogarniętym wewnętrzną pustką daje oparcie i wiarę. Obok – na zupełnie innym biegunie – filozoficzna poezja Irka Betlewicza. Tak różne światy łączy jednak myśl wspólna – nadzieja, bez której trudno byłoby żyć.

Ponad dachami

Z lekkością wznoszą się ponad dachami.
Anioły bose, radośnie uśmiechnięte.
Z zadumą grają na instrumentach
utwory nieziemskie – po prostu święte.

Wokół ciemności się ścielą,
a wraz z nimi sen muzyką kołysany.
Grające Anioły słodkie miny robią,
i w takt melodii kołyszą stopami.

Na palcach skrada się cisza.
Już senność ogarnia ziemię.
Anioły czujnie strzegą snu mieszkańców
i żaden się nie zdrzemnie.

Swoją miłość Bóg objawia,
nigdy nie pozostawiając Cię samego.
Nawet wtedy, gdy ciało sen ogarniał
Jego Anioły strzegą ducha Twego.

Anioł

Posprzątał mój kącik modlitewny.
Zgasną lampkę ponownie zapalił.
Skrzydłem wytarł kurz duchowy.
Pana Boga gorąco pochwalił.

Tu powstają płomienne modlitwy.
Stąd Aniołowie unoszą je do nieba.
Tutaj moja miłość spotyka się z Bożą.
Rodzi się pragnienie niebiańskiego chleba.

Ciesz się i o Tobie pamiętamy,
składając modlitwy na życia arenie.
W wielkim majestacie Anioł je unosi,
ciche, pokorne jak całe nasze istnienie.

Modlitwa serca

Posyłam Ci mojego Anioła.
Niech Ci służy w potrzebie.
Niech pomaga Twemu Aniołowi,
w największej, duchowej biedzie.

Niech Ci ramię podaje,
gdy przyjdzie taka potrzeba.
Kromkę chleba posmaruje miłością
i modlitwy serca zaniesie do nieba.

Pozdrowienie

Po obu stronach obłoków i chmur,
pozdrawiam wszystkie Anioły.
Najpierw mojego osobistego,
następnie Serafiny, Cherubiny, Trony...

Pozdrawiam Anioły od misji specjalnych,
odpowiedzialne za ruch planet na niebie –
oraz te, które strzegą Tabernakulum,
pozdrawiam też Anioła –
pilnującego Ciebie.

Zapewnienie

Czy słyszysz wezwanie Anioła?
Słowa tęsknoty i marzenia.
Nie lękaj się przyszłości.
Doczekałeś Roku Łaski.
Bóg zło w dobro zmienia.

Gdzie nie ma Boga...

nie ma nadziei.

Gdy nie ma nadziei

Gdy nie ma nadziei
jest jeszcze Nadzieja...
na życie wieczne
i przy boku Ojca przebywanie.

Są zastępy Aniołów
gotowe na skinienie ręki
służyć pomocą nadzieją,
w każdej, nawet bez nadziei sprawie.

Jest też Najświętsza Maryja Panna
z płaszczem ciepłym od ducha
matczyngo.

Dla tych, co nadzieję już postradali
opoką jest, ratunkiem i... Nadzieją.

Tak wiele jest nadziei.
Wznies po nią ręce do Nieba.
Otwórz serce na łaskę Bożą,
a dostaniesz jej więcej... niż potrzeba.

Gdzie jest Miłość,
tam jest Nadzieja.

Ziemia

w ciszy bezdechu
szczelnie zaszyta
los gwiazdy odsypia

tyle nadziei ile zwątpienia

szklistą twarz księżyc nadyma
złote oczy słońce mruży

jej łąki zielone
jedynie peronem
w mej podróży

w nadziei
po zwątpieniu

* * *

udźwignę motyla
i stanę –
bez podparcia cienia
by pomknąć
przez lżę zwątpienia
do
marzenia

Cóż jeszcze dać Ci mogę?

czy wystarczy
że boli mnie twe rozgoryczenie
i że wierzę w krasnale
jak w nadziei korzenie?

* * *

Biegnę
z wiatrem każdego poranka
za zielonym
poranka ogonem
przez kałuże złudzeń
i kropelki słońce
pełzną
z zaciśniętą garścią

przez swoje dziesięć bruzd
rozorane na czole

* * *

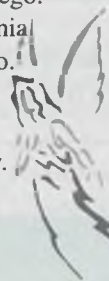
umiem cię na pamięć
znam każde imię twoje
kocham twój smutek i śmiech

dotkniesz
ożyję

* * *

nie spłonię
choć ciało się zwali
wciąż trwamy

my naiwni
naiwnie wytrwali.



Iza Marciniak

Ireneusz Betlewicz



„Słowem i kształtem”

Z ogromną przyjemnością informujemy, iż do rąk czytelników dotarły spóźnione dwa numery „Słowem i kształtem” 1(18) 2003 i 2(19) 2003 – kwartalnika Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie*. Oba numery w całości poświęcone są prezentacji poezji i prozy wyróżnionych w X konkursie literackim Fundacji Sztuki, wzbogacone czarno-białymi grafikami i kolorowymi reprodukcjami prac plastycznych nagrodzonych na Międzynarodowym Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych oraz z plenerów artystów niepełnosprawnych na III poziomie kopalni soli w Wieliczce, w latach 1999-2003. Dodatkowo drugi numer kwartalnika wzbogacono reprodukcjami prac plastycznych Ewy Hemiczek i Justyny Kieresieńskiej.

SŁOWEM I KSZTAŁTEM

Kwartalnik Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych ISSN 1429-8478 Nr 1 / 18 / 2003



Oba numery, jak zwykle, wydano z pietyzmem i ogromną dbałością o wysoki poziom artystyczny, estetyczny i merytoryczny pisma. Bardzo polecamy i zachęcamy do lektury. Czyta się naprawdę jednym tchem.

KSZTAŁTEM

Kwartalnik Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych Nr 2 / 19 / 2003



PS. Wszystkie utwory nagrodzone i wyróżnione w dziesiątym konkursie literackim zostały wydane przez Fundację przy udziale finansowym Miasta Kraków i PFRON.

Tytuł: „Szpaki” (wybór wierszy i opowiadań), Kraków 2003 r.

* „Słowem i kształtem” – kwartalnik Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych (wydawca), ul. Nowaczyńskiego 1,

30-336 Kraków, tel./faks 0-12. 267-00-99;
e-mail: fson@idn.org.pl

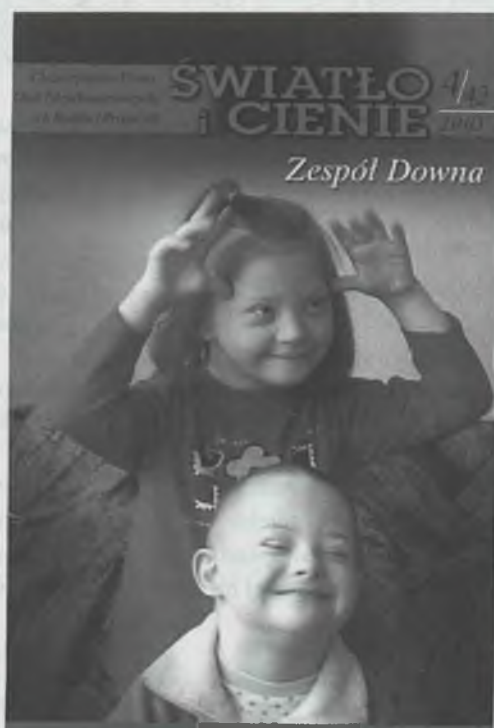
„Światło i Cienie”

Tematem wiodącym kolejnego numeru (4 (42) 2003) kwartalnika „Światło i Cienie” jest zespół Downa. Autorzy poszczególnych artykułów omawiają genetyczne uwarunkowania zespołu Downa, wyjaśniają podstawowe pojęcia, tłumaczą, pokazują dobre i możliwe rozwiązania w edukacji dzieci i młodzieży z tą niepełnosprawnością. Przekonują o potrzebie kształcenia integracyjnego, a przede wszystkim informują. O wszystkim, czego sami doświadczyli, co udoskonali i jakie zdobyli umiejętności w pracy z dzieckiem z zespołem Downa, podkreślając ogromną rolę wczesnej pomocy psychologicznej i kompleksowej rehabilitacji.

Polecamy bardzo interesującą lekturę.

Adres wydawcy:

Chrześcijańskie Pismo Osób Niepełnosprawnych, ich Rodzin i Przyjaciół OGNISKO, ul. Floriańska 15, 31-019 Kraków;
tel. 0-12. 4231 231, faks 42 29 638;
e-mail: ognisko@free.ngo.pl



Ika

Festiwal Dzieci i Młodzieży

Tegoroczny dziesiąty już Festiwal Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej organizowany jak co roku przez Stowarzyszenie Kulturalne im. Praksedy Lemańskiej odbył się 23 listopada w Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu, pod patronatem Komitetu Honorowego obchodów ERON.

W jubileuszowej edycji imprezy wzięło udział 195 uczestników z ośmiu ośrodków terapeutycznych z całego kraju, zdecydowaną większość stanowiły jednakże grupy z województwa wielkopolskiego. Sala festiwalowa wypełniona była niemalże w całości, wśród widzów oprócz przyjaciół i rodzin występujących uczestników znalazły się także osoby dużego, wrażliwego serca, którym aktywna pomoc i spotkanie z osobami niepełnosprawnymi dostarczają niezapomnianych przeżyć i wzruszeń.



Niepełnosprawni artyści przedstawili zróżnicowane pod względem środków i wyrazu artystycznego widowiska teatralne, m.in.: „Mały książę”, „Prawdziwa radość”, „Kopciuszek”, „Spotkałem człowieka”. Trzeba przyznać, że momentami powiało z estrady sztuką przez duże „S”, czemu sprzyjała doskonała aranżacja muzyczna, efektowna scenografia i profesjonalne nagłośnienie oraz oświetlenie.

Zdobywcą Grand Prix Festiwalu została grupa „Być” ze Środowiskowego Domu Samopomocy z Siedlec prezentująca fragment pantomimy pt. „Spotkałem człowieka”. W przedstawieniu tym wzięło udział 17 osób na tle bardzo interesującej scenografii ukazującej zmienność losu człowieka, jego relacje z drugą najbliższą osobą, przeżywanie zsyłanych przez los radości i nieszczęść. Przedstawienie to, o niezwyklej dramaturgii i akcentach muzycznych, sugestywnych środkach wyrazu w sposób szczególny zapadło w pamięć widzów i festiwalowego jury.

Jubileuszowy X Festiwal trwał ponad pięć godzin, wymagał więc niezłej kondycji zarówno od jego wykonawców jak i widzów. Towarzyszyły mu występy parodysty zespołu „Ich Troje”, gitarzysty flamenco, Grodziskiej Orkiestry Dętej oraz piękny pokaz mody ze specjalnie uszytymi strojami z różnych epok pt. „Z modą przez wieki”.

Podczas spontanicznej zabawy, na zakończenie imprezy, wszyscy jej uczestnicy otrzymali poczęstunek – prawdziwą furorę zrobił tęczyowy 6-piętrowy, 30-kilogramowy tort – a występującym grupom przekazano bardzo przydatne nagrody w postaci sprzętu rehabilitacyjnego, m.in. steptery i bieżnie.

Prezes Zarządu
mgr Tomasz Pawłowski

W Wągrowcu lody się kruszą...

Dwudziesty ósmy już raz ośrodek rehabilitacyjno-wypoczynkowy w Wągrowcu poznańskiego „Wielspinu” gościł turnus bożonarodzeniowy. Trwał od 16 do 30 grudnia 2003 roku. Reportaż z turnusu świątecznego w 2002 r. ukazał się na łamach „Naszych Spraw” dokładnie przed rokiem, stąd też wstrzymam się może od powtarzania rzeczy wówczas przekazanych, skupiając się na refleksjach bardziej osobistych.



Turnus świąteczny - spotkanie z „gwiazdorem”

Wspólna wigilia, odwiedziny Świętego Mikołaja, śpiewanie kolęd, spotkania wieczorne przy kawie i ciastkach w kawiarence „U Mateusza”, zabiegi lecznicze, zajęcia rekreacyjno-sportowe i rehabilitacyjno-ruchowe, ognisko, spartakiada turnusowa – wszystko to skrzętnie wypełniało czas 60 uczestnikom ostatniego turnusu. Troskliwie kierowała nim Celina Kolanowska, dyplomowana instruktorka rekreacji fizycznej, niestrudzona działaczka społeczna ziemi kaliskiej, człowiek dużej kultury, serdecznej życzliwości i wielkiej ofiarności.

Na sam kilkudniowy okres świąteczny dojechało do ośrodka w Wągrowcu jeszcze około 50 osób indywidualnie, niektórzy całkowicie prywatnie. Dość liczna i zróżnicowana była społeczność ośrodka w czasie Świąt Narodzenia Pańskiego – niepełnosprawni byli tu nie tylko indywidualnie, ale też zdarzały się małżeństwa, rodzice z niepełnosprawnymi dziećmi czy wreszcie ludzie starsi ze swoimi dorosłymi już córkami czy synami.

Samopoczucie ludzi goszczących w ośrodku w Wągrowcu warunkuje odczuwalna tutaj powszechnie bezkolizyjność architektonicznej przestrzeni i ciągów komunikacyjnych, a także duża funkcjonalność wyposażenia udostępnionego zwłaszcza w pokojach mieszkalnych i łazienkach. Gwarantuje to im łatwość

W Wągrowcu lody się kruszą...



Turnus świąteczny - gimnastyka poranna

bycia, swobodę w wykonywaniu czynności codziennych i poruszaniu się. Lekko czują się tu szczególnie ludzie na wózkach i osoby starsze.

Do wykorzystania są wózki akumulatorowe elektrycznie sterowane, umożliwiające niesprawnym ruchowo łatwy wyjazd z domu na spacer po świeżym powietrzu, nawet zimą. Pięknie wykonana i obszerna droga dojazdowa do jeziora z przeznaczeniem dla użytkowników wózków zimą jest oczywiście rzadko przez nich wykorzystywana, ale jest za to dla wszystkich chodzących uroczą i wygodną aleją spacerową.

Do wszystkich – nawet tych sprawnych najmniej – Celina Kolanowska także tym razem adresowała układaną przez siebie 45-minutową gimnastykę poranną. Ćwiczenia przez nią proponowane są znakomitą prezentacją i propagandą wśród ludzi niepełnosprawnych – i nie tylko (!) – RUCHU w jego trzech bardzo istotnych dla nich funkcjach – jako rekreacji fizycznej, profilaktyki rehabilitacyjnej i leczenia usprawniającego.

Instruktorce – o czym warto powiedzieć – długoletnia pacjentka profesora Wiktora Degi, jeszcze w latach 60. XX stulecia sama na sobie poznała wartość autorehabilitacji. Z uporem maniaka usiłuje zaszczepić w ludziach niezłomne przekonanie o konieczności przeznaczania w ciągu dnia co najmniej pół godziny na niezbędną dla organizmu dawkę ruchu leczniczego. Trzy momenty podkreśliłbym w przyjętej przez panią Celinę metodyce ćwiczeń. Po pierwsze – ich umiarkowane tempo, tzn. takie, aby każdy w grupie ćwiczącej znalazł sam odpowiedni dla siebie sposób na wykonanie danego ćwiczenia. Po drugie – około półminutowe przerwy między jednym a drugim ćwiczeniem, umożliwiające ćwiczącym powrót do równowagi po poniesionym wysiłku, wyrównanie oddechu, rozluźnienie wszystkich partii mięśni. Po trzecie – zespolowość potrzebna do wykonania niektórych ćwiczeń indywidualnych wyrażająca się we wzajemnym podtrzymywaniu i ubezpieczaniu w toku ich odbywania.

Eugeniusz Nowaczewski – nauczyciel muzyki jednej z wągrowieckich szkół, od lat współpracujący z „Wielspinem” – miło uświetniał świąteczne spotkania w kawiarence „U Mateusza”, grając na pianinie światowe standardy klasyki rozrywkowej i prowadząc akordeonem śpiew kolęd i pieśni. Mateusz Patelski krzątał się wokół prowadzonego przez siebie kawiarnego bufetu, prezentując jednocześnie filmy wideo o życiu i działalności ośrodka.

Sympatyczni i gotowi do reakcji na różne potrzeby są pracownicy recepcji, dosłownie aniołowie stróżę wszystkich gości ośrodka przez okrągłą dobę. Sytuacje życiowe i stany naszej sprawności są wielce zróżnicowane, niekiedy bywamy zaszokowani lub onieśmieleni, trudno nam więc było zagaic dialog czy nawiązać kontakt. Zniemacka przychodziło rozluźnienie, lody zostały skruszone. Staliśmy się sobą. Życzliwy uśmiech i dobre słowo rozprasza przecież nawet najbardziej skryte lęki czy obawy.



Turnus świąteczny - biesiada

Każdy z nas przebywających w ośrodku wiedział, że jest dotknięty jakimś dużym problemem życiowym, choć oczywiście nie zawsze jest to tak zaraz widoczne na zewnątrz. Dowiadaliśmy się o sobie najczęściej dopiero w toku osobistych rozmów, do których okazji dostarczały nam liczne spotkania. Poznawaliśmy się i otwieraliśmy na siebie wzajemnie. Gdy tylko ktoś miał jakiś choćby mały problem, wystarczyło, że wyszedł do holu przed recepcją, a zaraz znalazł kogoś gotowego wysłuchać go i udzielić pomocy.

Sam z Mamą spędzałem w Wągrowcu te najpiękniejsze w roku święta czwarty już raz. Z niektórymi osobami zobaczyliśmy się na turnusie gwiazdkowym już kolejny raz z rzędu. Jakież 20 osób w tym właśnie czasie spotyka się w Wągrowcu regularnie prawie co roku, na ogół nie utrzymując ze sobą kontaktów przez całą pozostałą część roku. – Do zobaczenia za rok! – żegnaliśmy się wszyscy serdecznie z radosną wiarą i nadzieją, że tak właśnie się stanie.

Maciej Sieradzki

Od dziesięciu już lat Wielspín – Wielkopolskie Zaplecze Rehabilitacyjno-Techniczne Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu jest organizatorem Przeglądu Zespołów Wokalno-Instrumentalnych Osób Niepełnosprawnych z Polski i Niemiec.



Koncert galowy w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza

Jubileuszowy X koncert galowy

Wszystko zaczęło się w 1993 r., kiedy to grupa muzyczna „Lebenshilfe” z Brunzswiku zaprezentowała w Poznaniu program wokallyno-instrumentalny – efekt końcowy wytężonej pracy, co spotkało się z dużym zainteresowaniem. Od tego czasu zarząd Wielspínu i specjaliści od rehabilitacji podjęli decyzję o organizowaniu corocznie przeglądu zespołów wokallyno-instrumentalnych osób niepełnosprawnych intelektualnie. Z każdym kolejnym ról poziom – różnice zauważalne w pierwszych imprezach pod względem artystycznym, w strojach, instrumentach, czy układach choreograficznych wyrównały się, a poprzeczka wtajemniczenia artystycznego podnoszona jest wyżej i wyżej. W listopadzie 2003 r. po raz dziesiąty spotkały się zespoły taneczne, grupy muzyczne i teatralne z Polski i Niemiec na Jubileuszowym X Przeglądzie w Wągrowcu, gdzie przez kilka dni pod okiem doświadczonych instruktorów przygotowywały się do publicznych występów. W tym czasie doszło do wymiany doświadczeń i przyswajania nowych metod współpracy, analizowano również możliwość przeniesienia uzyskanych doświadczeń na swój teren.

Punktem kulminacyjnym każdego przeglądu jest koncert galowy w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W czasie ubiegłorocznego, listopadowego koncertu aula wypełniona była po brzegi, a oklaski publiczności sprawiały, że satysfakcja uczestników sięgała zenitu, a uśmiech szczęścia nie schodził im z twarzy.

W Przeglądzie wzięło udział 250 uczestników, a na przesłżeniu 10 lat uczestniczyło w nich 1770 osób z Polski, Niemiec i Słowacji.

Jego uczestnikami ze strony niemieckiej były zespoły z Hanoweru, Brunzswiku, Osnabrücku, Osterode, Edemissen, Celle, Dobbartin oraz polskie grupy z domów pomocy

społecznej i z warsztatów terapii zajęciowej. Na każdym koncercie galowym – również w 2003 r., wśród gości honorowych znajdowały się znaczące osobistości i przedstawiciele wszystkich szczebli władz państwowych, samorządowych, parlamentu, mediów oraz specjalistów od rehabilitacji.

Wspólne przygotowywanie się do występu galowego w Ośrodku Wielspín w Wągrowcu stało się samoistnym łatwo przyswajalnym kształceniem interkulturowym (mimo istniejących jeszcze barier językowych). Żegnając się uczestnicy przeglądów nie mówią do widzenia, lecz do zobaczenia na następnej imprezie za rok, kiedy wrócą, aby zaskoczyć nowymi układami. Na zakończenie odbyło się podsumowanie, wręczenie upominków i zabawa.

Niezapomnianym wydarzeniem towarzyszącym X Przeglądowi było nabożeństwo ekumeniczne w Katedrze Poznańskiej.

Oprócz przeglądów wokallyno-instrumentalnych w czasie 20 lat współpracy spółdzielczości inwalidów z Wielkopolski i Krajowego Związku Warsztatów dla Niepełnosprawnych Dolnej Saksonii Wielspín był również organizatorem warsztatów plastycznych, spartakiad, turnusów rehabilitacyjnych w Wągrowcu i Puszczykowie w Polsce oraz w Hanowerze i Brunzswiku w Niemczech. Nawiązana została także współpraca gospodarcza.

W uznaniu szczególnych zasług dla Republiki Federalnej Niemiec prezydent Roman Herzog nadał prezesowi Wielspínu – Zdzisławowi Bączkiewiczowi Krzyż Zasługi ze Wstęgą Orderu Zasługi RFN, a prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP: Gerharda Helwinga, Friedricha Wilhelma, Winfrieda Windmolera, Heinza Schrödera oraz Hansa Thona.

Andrzej Grzelachowski – AGA
fot. Wielspín



Występy w auli uniwersyteckiej



Nabożeństwo ekumeniczne w Katedrze Poznańskiej



Paznokciami

To można zmierzyć, dotknąć, zobaczyć, zweryfikować. Działalność Fundacji Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych w Toruniu nie jest okazjonalna, od zrywu do zrywu, choć bywa spektakularna. Miarowo, choć z trudnościami, których niestabilna sytuacja gospodarcza nikomu nie oszczędza, realizuje swój autorski program rehabilitacji naturalnej. Dzisiaj już nikomu nie trzeba tłumaczyć, co to jest hipoterapia, zachwalać ćwiczeń wspinaczkowych rewelacyjnie wręcz wpływających na usprawnienie i kondycję psychofizyczną niepełnosprawnych wspinaczy. Tym tropem poszło wiele powstałych w ostatnim dziesięcioleciu stowarzyszeń, fundacji, organizacji działających na rzecz i dla ludzi niepełnosprawnych.

Fundacja Ducha prowadzi swoją działalność przez cały rok: w siedzibie, przy Szosie Bydgoskiej 15 w Toruniu, na polanie w Puszczy i nad Kanalem Augustowskim, w skałkach jurajskich i w Tatrach. Uczestnicy turnusów rehabilitacyjnych pływają kajakami i kanojkami po Czarnej Hańcy, jeziorach Suwalszczyzny i Suchej Rzeczce, „zaliczają” wszystkie śluzy na Kanale Augustowskim, zwiedzają klasztor pokamedulski na Wigrach, podziwiają piękną posiadłość zawsze gościnniego prof. Andrzeja Strumiły w Maćkowej Rudzie, odtworzoną z pietyzmem według starych, zachowanych wzorów dworków polskich. Wędrówki, sploty, wspinaczki skałkowe, hipoterapia, wieczorne ogniska, śpiewy i opowieści do późnej nocy, gdy na czarnym niebie migocą srebrzyste gwiazdy, to tylko niektóre z rozlicznych form działania Fundacji.

To, że profesjonalnie i według najlepszych wzorców pracuje się tutaj z niepełnosprawnymi, to oczywiste. Z wielkim sercem, prawdziwym przekonaniem, że słusznie i potrzebnie. Powracają tutaj ci, którym urosły skrzydła, by ich następcy zobaczyli, jak to się robi. By poszli własną drogą. Na ścianie czasem wiszą jak płachta, a czasem przyklejają się tak mocno, że instruktor

i opiekun nie potrafią ich oderwać. Ale nie oszukują. Wszyscy wiedzą, że nie da się udawać wspinania – wchodzisz albo nie. Proste?

– Wejść, wejść! – wykrzyczała i wyszochała Olesia, gdy Karlik kazał jej odpocząć. I weszła, lepiej niż za pierwszym razem. Innej dziewczynie zaplątała się noga w liny, zakleszczona zwiślała w uprząży, ale nie dała się. Pomału przy pomocy instruktora – swojego anioła stróża – pokonała niewładne członki i weszła jeszcze raz, i jeszcze raz. Pokonała także własny strach. Dzień był taki zwyczajny, ładny, słoneczny, jak wiele tego lata, ale wrażenia i uczucia były niecodzienne. Ileż trzeba hartu, silnej woli, by sprostać tym wyzwaniom?

– Pojezierze Augustowskie ma swoje uroki i skałki mają swoje – mówi Grzegorz, poruszający się na wózku inwalidzkim – i bardzo ciężko rozstrzygnąć, gdzie jest lepiej. W kajakach słońce nas przypiekało, opaliliśmy się, a tu na skałkach skórę drzemy do krwi, ale idziemy, wspinamy się. I nie jest tak, że cię wciągną, nie. Jesteś oczywiście zapakowany w te wszystkie uprząże, karabinki, liny, szelki, ale iść musisz sam, paznokciami skałę drzeć i przy pomocy zębów też – każdy sposób jest dobry. Nie przejmuję się skręcieniami, zadrapaniami, życie daje mi w kość, lecz mimo to brnę do przodu. I cieszę się, że spotykam takich wspaniałych ludzi. Wolontariusze są z nami 24 godziny na dobę. I są zawsze gotowi do pomocy, są dostępni.

Te niezwykle turnusy żyją już własnym życiem, obrastają legendą. Garną się do nich i niepełnosprawni, i zdrowi. Wolontariuszami są i dziewczęta, i chłopcy. No i dobrze, bo niezłą trzeba mieć krzepę, by wpełchać wózkowiczów na Podzamcze w Ogródzieńcu. Tam bowiem w trakcie obozu wspinaczkowego odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasek. Przepiękna panorama rozkwitłej zieleni pod zamkiem, idealnie czyste niebo i niczym nie zmącony widok z tego wzgórza aż hen po widnokrąg – takie zostaną wspomnienia. Kto mógł o kulach, wsparty o barki i plecy przyjaciół wspiął się na zamek, by spojrzeć z wysokości baszty na ziemię, bo tam najbardziej czuło się tę wszechogarniającą radość bycia tu i teraz i z bycia razem.



W drodze na ścianę wspinaczkową na lawecie GOPRU-u

skatę drzeć



Ognisko pod murami zamku
w Ogródzieńcu

O tym obozie pisze nasza korespondentka
Joanna Demska

W 2003 roku nie dane mi było nigdzie wyjechać na wakacje, nad czym ubolewam i mam zresztą zamiar to sobie wynagrodzić w terminie późniejszym. Było mi jednak dane w sierpniowy weekend dołączyć do grupy przebywającej na obozie rehabilitacyjnym dla osób niepełnosprawnych organizowanym przez Fundację Ducha. Nie była to moja premiera, gdyż wcześniej miałam już okazję uczestniczyć w takim wyjeździe, tyle że nad Kanalem Augustowskim. Moja konkluzja po tych dwóch wspólnych dniach to przekonanie, że tak dobrej zabawy nie zapewniłby mi nawet tygodniowy pobyt nad morzem w gronie znajomych.

Miejsce, w którym obóz ma swoją „siedzibę”, jest urokliwym, cichym zakątkiem w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, która obfituje w miejsca naprawdę warte uwagi. Jednak najważniejsi są uczestnicy obozu, którzy nadają temu wyjazdowi cały „smak”. Przekrój wiekowy jest znaczący, co nie zmienia faktu, że wszyscy traktują się bardzo ciepło i rodzinnie, bez zbędnego tytułowania się. Regułą jest, że każdym uczestnikiem obozu opiekuje się wolontariusz, który na ten okres przyjmuje rolę rodzica, tyle że bardziej wyrozumiałego i chętnego do wspólnych wieczornych biesiad, od których nikt nie stroni – nawet ci najmłodszy. Na dobrą sprawę ta reguła sprowadza się do tego, że każdy opiekuje się każdym. Nie ma racji bytu sytuacja, by któreś z dzieci na wózku pozostało bez wsparcia pod chwilową nieobecność swojego opiekuna. Czas na obozie jest w pełni zagospodarowany. Jeśli nie zapewnią tego organizatorzy w ramach programu, dzieci same przejmują ster – rozmowom i śmiechom nie ma końca! Każdy z uczestników to niewyczerpane źródła entuzjazmu i pomysłów. W gronie tym znajdują się ludzie o szerokich horyzontach, m.in. młody miłośnik koszykówki, który wciela w życie swoje zamiłowanie, jednocześnie jest chórzystą i pianistą oraz wielkim entuzjastą historii oraz tancerka na wózku ze stażem w międzynarodowych turniejach osób niepełnosprawnych. Nikomu też nie jest obca wspinaczka i jazda konna.

Głównym założeniem obozu jest właśnie wspinaczka, która odbywa się pod czujnym okiem specjalistów w tej dziedzinie. By urozmaicić scenerię – aby i dla duszy, i dla oka znaleźć ukojenie – wyjazdy codziennie organizowane są w inne skalki. Samo dotarcie do miejsca przeznaczenia też dostarcza moc wrażeń, szczególnie jeśli podróż odbywa się na lawecie doczepionej do jepra GOPR-u! Na miejscu cała wesola gromada oddaje się różnorodnym przyjemnościom. Oprócz wspinaczki uczestnicy obozu biorą również udział w hipoterapii z końmi, które odbyły przejażdżkę krajoznawczą z samego Torunia, gdyż są to zwierzęta z Fundacji Ducha. Jak na zamówienie na miejscu są rewelacyjne widoki, słońce, zielona trawa, kanapki i chętni do żartów. Po całodniowym wysiłku „wilki” wracają na wieczerzę, na wzór domowych posiłków przygotowywaną przez gospodarza, u którego zorganizowany jest nocleg. A po wieczerzy...

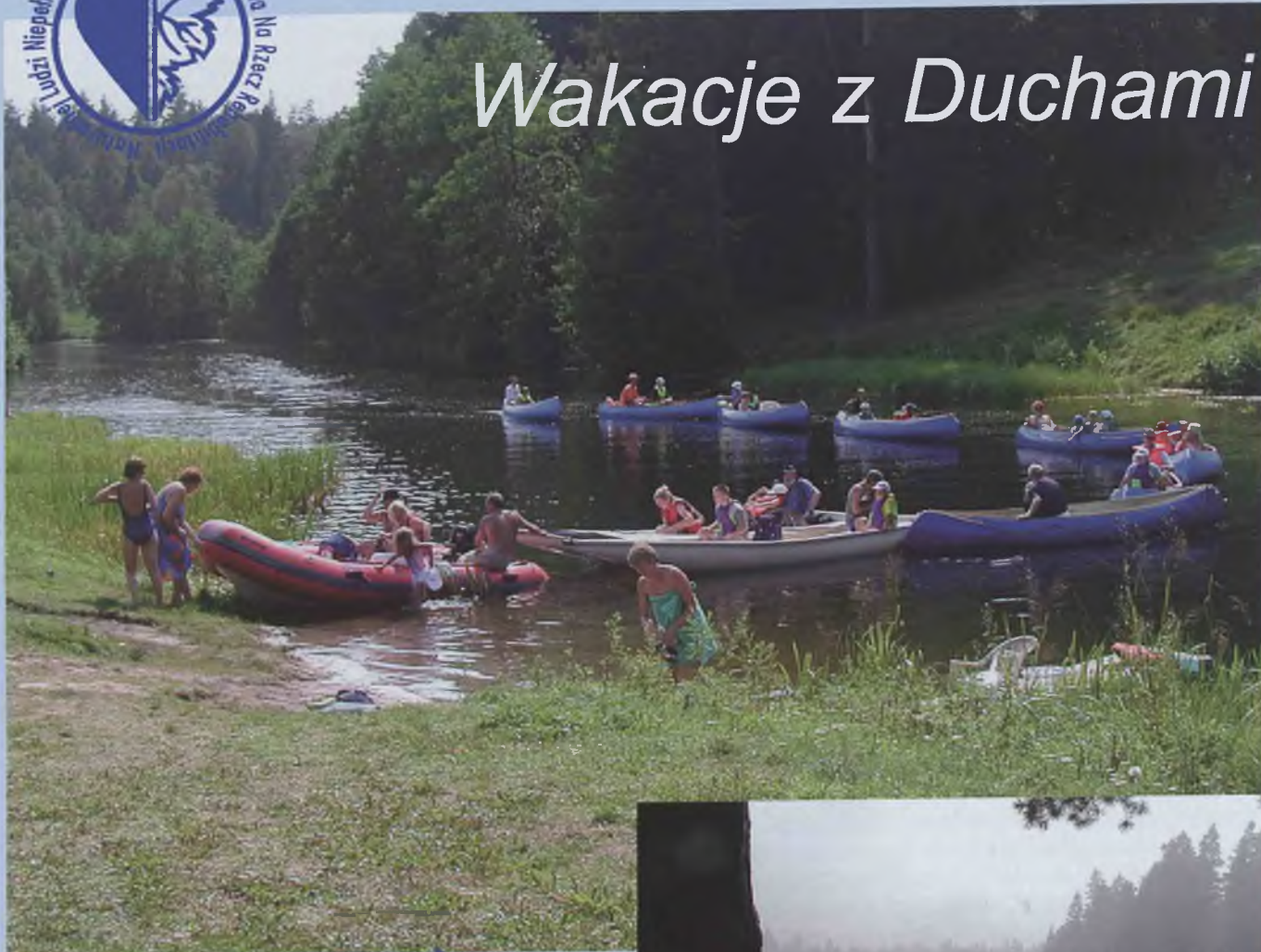
W zasadzie nie nazwałabym tego obozu integracyjnym – dzieci nie potrzebują integracji, bo nie różnią się od siebie niczym – dyskutują o tych samych filmach, grach komputerowych, mogą całe noce przesiadywać we własnym gronie i zasypywać się dowcipami i wspomnieniami z poprzednich wyjazdów, a rano wzajemnie ściągają się z łóżek na śniadanie. Szkoda, że pracy tak jak wykładów za czasów studenckich nie można sobie „odpuścić”...

Rejs żeglarski „duchowiczów” po Bałtyku





Wakacje z Duchami



– Łącznie ponad 200 uczestników wzięło udział w turnusach rehabilitacyjnych organizowanych przez Fundację w tym sezonie – mówi jej założyciel i prezes, **Stanisław Duszyński**. – Obok integracyjnych obozów o charakterze rekreacyjnym były wędrownie, konno-kajakowe, hipoterapeutyczne i wspinaczkowe.

Ulewa na polanie – prawdziwe oberwanie chmury zamieniło ją w jezioro



Na przestrzeni lat przechodziły one pewną modyfikację, a zaczęły się spływami kajakowymi na początku lat 90. i rajdami tatrzańskimi. Potem w 1994 r. doszła wspinaczka w skałach jurajskich i później w Tatrach, następnie zaczęliśmy łączyć elementy hipoterapii z ćwiczeniami wspinaczkowymi na obozach konno-wspinaczkowych. W tym samym czasie zaczęliśmy robić obozy konno-kajakowe. Najdłuższą historię mają jednak rajdy tatrzańskie.

Z wizytą u prof. A. Strumilly w Maćkowej Rudzie

Msza polowa na polanie w puszczy



W FUNDACJI

Fundacja aktywnie i twórczo przetrwała kolejny rok. Pomaga jej gmina Toruń, PFRON, sponsorzy indywidualni wspierający pojedynczych uczestników obozów. Czasami na określone imprezy udaje się pozyskać sponsora instytucjonalnego. Tych jednak nigdy za wiele.

Ludzie z Fundacji Ducha w sposób szczególnie uczą i pokazują, jak żyć z niepełnosprawnością aktywnie i możliwie radośnie. To właśnie ich codzienna praca pomaga w zwycięstwie ducha nad materią. Wykorzystują każdą nadarzącą się ku temu okazję. Niewątpliwie był nią udział w pełnomorskim rejsie żeglarskim po Bałtyku na pokładzie jachtu „Województwo Toruńskie”. Odważni „duchowicze” poradzili sobie koncertowo z żaglami, fałami, szekłami itp. W świetnych humorach dohalsowali szczęśliwie do Gdyni, by niedługo później morskie fale zastąpić tatrzańskimi turniami. We wrześniu bowiem powrócili na stare tatrzańskie ścieżki w ramach turnusu rehabilitacyjnego. I ledwo uporządkowali wspomnienia, już głośno zagrali w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka! Kwestowały dziewczyny na wózkach, Matylda i wielu innych, także na kulach, wspomagani przez kawalkadę konnych Fundacji. A trzeba przyznać, że „panaduchowe” koniki pięknie przystrojone, jeżdżący

w stylowych, staropolskich strojach sunący w ordynku przez Stary Rynek w Toruniu, to widok niezapomniany. Jest to chyba jedyna w Polsce tak niezwykła oprawa Wielkiej Orkiestry! Rączym klusem konie pognały do stajni, a ludzie wkrótce ruszyli w tany na dorocznym jubileuszowym V Balu Dobroczynnym Przyjaciół Fundacji Ducha.



Prezydent Torunia, Michał Zaleski (z prawej) dokonując otwarcia balu równocześnie składa życzenia urodzinowe prezesowi Stanisławowi Duszyńskiemu



Poloneza czas zacząć...



Członkowie Fundacji Ducha kwestują dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy...



...wspomagani przez kawalkadę konnych Fundacji

CZYNNY KAWALCZY

23 stycznia br. w pięknych salach toruńskiego Dworu Artusa spotkali się – jak co roku – przedstawiciele toruńskiego establishmentu, a wielu z nich nie po raz pierwszy. Wszystkich zgromadziła idea czynienia dobra, wielu otworzyło serca i sakiewki. Pod młotek poszły m.in. piękne prace plastyczne dzieci, unikatowe wydawnictwa, jak herbarz szlachecki czy bibliofilski rarytas „Stara baśń” Wydawnictwa Młotkowski oraz koń urodzony i wychowany w Fundacji, którego nowy właściciel – wzorem poprzednika – na powrót... podarował Fundacji: ot, taka piękna tradycja... Tegoroczny bal był niezwykle nie tylko z powodu swojego pięciolecia. Tym razem zaszczyt poprowadzenia poloneza – tradycyjnie inauguracyjnego Balu Dobroczynny Przyjaciół Fundacji Ducha – powierzono prezydentowi Torunia – Michałowi Zaleskiemu z małżonką.

Niecodzienny jubileusz 70. urodzin obchodził profesor Stanisław Duszyński, założyciel Fundacji i jej charyzmatyczny prezes. Człowiek legenda! Kochany przez zdrowych i niepełnosprawnych, którym od pół wieku z okładem służy, niosąc uśmiech, dobro i radość. W ich imieniu i własnym życzymy Panu Prezesowi 200 lat w zdrowiu! Wszystkim „Duchom” niezmiennie natomiast życzymy jak najwięcej hojnych sponsorów z wypchaną sakiewką.

Iwona Kucharska

fot. ina-press, Fundacja Ducha

Każdy, jeśli tylko zechce, może być uczestnikiem turnusu i obozu. Aby się dowiedzieć, co należy w tym celu zrobić, wystarczy zadzwonić lub napisać do Fundacji:

Fundacja Ducha na rzecz
Rehabilitacji Naturalnej Ludzi
Niepełnosprawnych
ul. Szosa Bydgoska 15,
87-100 Toruń

tel. 056. 622 69 79, 654 95 83
Wspomóc zaś jej działalność można dokonując przelewu na konto w:
BIG Banku Gdańskim
II O/Toruń
3811602202000000060904286



48-267 Jarnołtówek 32b
tel. 077/439 76 94
www.maxjar.alpha.pl
e-mail: maxjar@alpha.pl
www.jarnoltowek.pl



OŚRODEK REHABILITACYJNO-WYPOCZYNKOWY „MAX”

usytuowany jest w Jarnołtówku, pięknej miejscowości w Górach Opawskich u podnóża Kopy Biskupiej.

Na turystów czeka tu wiele atrakcji po polskiej i czeskiej stronie (trzeba mieć paszport) przez cały rok.

DO DYSPOZYCJI GOŚCI „MAX” POSIADA:

- ⇒ komfortowe pokoje 2-, 3-osobowe z łazienkami przystosowane dla osób niepełnosprawnych, wyposażone w TV-Sat, stały dostęp do internetu
- ⇒ gabinet lekarsko-pielęgniarski
- ⇒ sale rehabilitacyjne do zabiegów z zakresu: kinezyterapii, fizykoterapii i masażu
- ⇒ saunę, siłownię (m.in. Atlas, stepery, rowerki...), rowery turystyczne, narty
- ⇒ sale konferencyjne, klimatyzowane z projektorem cyfrowym
- ⇒ plac zabaw, małą i dużą wiatę grillową



Specjalizujemy się
w organizowaniu turnusów rehabilitacyjnych
osób niepełnosprawnych z dysfunkcją narządu ruchu
(także poruszających się na wózkach inwalidzkich)

*Świeże powietrze i wspaniały
mikroklimat sprzyjają
regeneracji i wypoczynkowi*

ZAPRASZAMY!

ROBOCZE POCZĄTKI

Delegacja Workability International Europe w Polsce

Przedstawiciele organizacji środowiskowych tworzący konstituującą się właśnie Polską Unię Rehabilitacji i Aktywizacji Zawodowej spotkali się 22 stycznia w warszawskiej siedzibie Towarzystwa Walki z Kalectwem z delegacją międzynarodowej organizacji Workability International Europe.

Witając obecnych prezes TWK Henryk Waszkowski przedstawił pokrótce specyfikę organizacji reprezentowanych na spotkaniu przez stronę polską, koncentrując się na genezie powstania, celach i zamierzeniach Unii, jako platformy porozumienia między osobami niepełnosprawnymi i pracodawcami, umożliwiającego pełne, wspólne i reprezentatywne przedstawicielstwo środowiska wobec organów państwa, co stanowi realizację jednego z zamierzeń określonych na grudniowym Kongresie ON i ZPCh.

Sylwester Peryt (PZN), Włodzimierz Sobczak (KIG-R), Jerzy Szreter (KZRSliSN), Narcyzy Janas (OZON) oraz Tadeusz Majewski, pełniący tym razem funkcję tłumacza, z zainteresowaniem wysłuchali informacji nt. *Workability International Europe*, przedstawionych obszernie przez Tima Pape'a, dyrektora wykonawczego pozarządowej organizacji brytyjskiej *Show Trust*, pracującej na rzecz 30 tys. niepełnosprawnych, i Bertie Handta, członka zarządu podobnej organizacji, działającej głównie na terenie Irlandii. Pierwszy z nich jest członkiem, a drugi sekretarzem zarządu *Workability International Europe*.

Ta międzynarodowa organizacja funkcjonuje w 30 krajach, m.in. w Ameryce, Australii i Japonii, a przede wszystkim w Europie. Działa w czterech zakresach: nawiązywania kontaktów i rozwoju wzajemnej współpracy gospodarczej między organizacjami członkowskimi (grupa I), poszerzania działalności, pozyskiwania nowych członków, zwłaszcza z krajów przyłączających się niedługo do Unii Europejskiej (grupa II), tworzenia sieci pozyskiwania i przepływu informacji między partnerami, umożliwiającej szybką i efektywną współpracę między partnerami z różnych krajów, w ramach organizacji (grupa III), wymiany doświadczeń, propagowania najlepszych projektów i sposobów działania na rzecz niepełnosprawnych (grupa IV).

Każdy z członków organizacji deklaruje przynależność do co najmniej jednej z tych grup, by efektywnie wzbogacać ich potencjał o własne doświadczenie, inicjatywy i kontakty. Członkami *Workability International Europe* są zarówno zrzeszenia, federacje, związki i inne organizacje „parasolowe”, czyli zrzeszające różne organizacje „szczebla podstawowego”, jak i organizacje bezpośrednio pracujące na rzecz niepełnosprawnych. Organizacja ma stałe biuro w Brukseli zajmujące się bieżącym monitorowaniem istniejących, a zwłaszcza nowo powstających programów i projektów unijnych, skierowanych do tego sektora oraz informujących o tych możliwościach wszystkich zainteresowanych członków *Workability International Europe*. Przy pomocy tego biura i całego zaplecza logistycznego organizacji członkowie uzyskują fachową pomoc doradcą przy tworzeniu projektów i pozyskiwaniu na ich

realizację środków z UE, a poszczególne organizacje członkowskie kojarzone są w konglomeraty – z reguły międzynarodowe – współdziałające w realizacji konkretnych projektów.

– Kraje przystępujące do Unii zyskują dostęp do wielu możliwości pozyskiwania środków z funduszy strukturalnych, efektywne wykorzystanie wielu z nich wymaga bliskiej współpracy z partnerami z różnych krajów. My oferujemy to ponadnarodowe partnerstwo wraz z doświadczeniem w unijnych procedurach, z rozeznaniem ich i całego finansowego know-how. Liczymy z państwa strony na zainteresowanie naszą ofertą i podjęcie tej współpracy – konkludował T. Pape, przypominając, że polskim członkiem *Workability International Europe* są już zarówno Centralny Instytut Ochrony Pracy, jak i Organizacja Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (OZON).

W ciągu dalszej rozmowy dowiedzieliśmy się m.in., że organizacja ta z powodzeniem działa już na Węgrzech i w Rumunii, stąd też naturalne jest ich zainteresowanie największym spośród nowych krajów członkowskich i naszymi osiągnięciami i doświadczeniami w zakresie aktywizacji zawodowej i wspomagania niepełnosprawnych. Dobrą okazją do bliższego poznania tej organizacji, jej członków, metod działania i osiągnięć będzie – planowana na pierwszy tydzień czerwca br. w Warszawie – doroczna konferencja *Workability International Europe*.

Liderzy polskich organizacji byli zainteresowani warunkami członkostwa, sposobem obliczania składki członkowskiej, z uwzględnieniem preferencji dla organizacji wstępujących z nowych krajów członkowskich Unii, przedstawili także krótkie wizytówki swoich organizacji macierzystych. Naszym gościom zaimponowała liczba członków potencjalnych polskich organizacji partnerskich i pozostających pod ich opieką lub w zatrudnieniu osób niepełnosprawnych. Zwrócono uwagę na istotność współfinansowania projektów przez stronę polską, a w szczególności państwo, co z kolei wymaga udroźnienia i zwiększenia efektywności i szybkości działania struktur i procedur administracyjnych w naszym kraju.

Spotkanie dowiodło, że Polska może być atrakcyjnym rynkiem i areną konkurencyjnej rywalizacji pozarządowych organizacji zagranicznych i międzynarodowych o pozyskiwanie tutejszych partnerów i współrealizację projektów ulokowanych na naszym i sąsiednich obszarach. Wykorzystanie tej szansy będzie zależało od naszej operatywności, wspólnej polityki wobec zagranicznych propozycji i umiejętności ich obiektywnej weryfikacji – bez huraoptymizmu, ale i bez jakichkolwiek apriorycznych uprzedzeń. Jeśli chodzi o *Workability International Europe* ciąg dalszy nastąpi już niedługo – podczas czerwcowej konferencji w Warszawie.

Józef Oksza

Walcząc o swoje,

Śląski Oddział Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych zorganizował 9 stycznia w Katowicach spotkanie z mec. Mirosławem Kutnikiem, reprezentującym POPON przed Trybunałem Konstytucyjnym, w wygranym w czerwcu 2002 r. procesie o stwierdzenie niekonstytucyjności zmiany ustawy o rehabilitacji z 20 listopada 1999 r. Tym razem tematem były konsekwencje tego wyroku w zakresie uzyskiwania rekompensat na mocy wyroku TK, w świetle najnowszego orzecznictwa NSA.



Na spotkaniu był obecny także prezes Zarządu Krajowego POPON Włodzimierz Guzicki, co pozwoliło w kilku momentach wzbogacić warstwę merytoryczną zarówno o diagnozy obecnej sytuacji na rynku pracy chronionej, jak i zamierzone działania tej organizacji w celu przeciwdziałania niekorzystnym tendencjom i kolejnym projektom zmian prawnych, pogarszającym kondycję polskiego systemu rehabilitacji.

Po krótkiej reasumacji drogi procesowej zakończonej korzystnym dla ZPCh wyrokiem TK o statusie przyznanym na czas określony mec. Kutnik przypomniał, że już bezpośrednio po ogłoszeniu sentencji środowisko prawnicze nie było zgodne co do jej wykładni i konsekwencji prawno-finansowych. On sam reprezentował już wówczas stanowisko, że do uzyskania należnych poszkodowanym ZPCh zwrotu nadpłaconych należności nie jest potrzebna żadna dodatkowa ustawa „rekompensacyjna”, lecz jedynie wszczęcie procedury o zwrot kwot pobranych w oparciu o niekonstytucyjne przepisy prawa. Wykładnia Ministerstwa Finansów była oczywiście odmienna.

Kancelaria mec. Kutnika prowadziła w okresie od ogłoszenia wyroku TK kilkanaście spraw z nim związanych przed ośrodkami zamiejscowymi NSA w różnych regionach kraju, przy czym pierwszą, bezpośrednio związaną z wnioskiem o zwrot nadpłaconych podatków w związku z wyrokiem TK, był *casus* giełdowej spółki „Boryszew”, który zapadł przed NSA w Warszawie.

– Korzystne rozstrzygnięcie w tej sprawie jest o tyle istotne, że od 1 stycznia br. orzecznictwo administracyjne jest dwuinstancyjne, a dzięki rozstrzygnięciu pod rządami poprzedniej ustawy o NSA wytycza ono pewną linię orzecznictwa, która nie powinna być kwestionowana przez obecnie powstałe sądy

administracyjne szczebla podstawowego, czyli wojewódzkiego, w jakie przekształciły się poprzednie ośrodki zamiejscowe NSA – wyjaśniał mec. Kutnik. – Ośrodki te będą bowiem miały świadomość, jaką wykładnię przyjmuje warszawski NSA, obecnie jako sąd drugiej instancji. W międzyczasie zapadły korzystne dla ZPCh wyroki także w innych ośrodkach, m.in. w Katowicach i Wrocławiu. Sygnalizuję przy tej okazji, że nie należy dalej czekać ze złożeniem wniosku do właściwego organu fiskalnego o zwrot nadpłaconych podatków. Przypominam bowiem, że te podmioty, które z tym zwlekały i nie złożyły pism w tej sprawie przed upływem miesiąca od ogłoszenia wyroku TK w 2002 r., już straciły prawo do odsetek od nadpłaconych kwot. Czekając dalej otrzymają i tak co najwyżej taką samą kwotę, jaka może zostać zasądzona dziś. Czas gra na niekorzyść zakładów pracy chronionej, zatem należy spodziewać się, że organy podatkowe będą starały się cały ten proces maksymalnie opóźnić. Na dzień dzisiejszy mamy rozstrzygnięcia, że nie trzeba czekać na ustawę by otrzymać zwrot, jeżeli w Ministerstwie Finansów dojrzeje więc świadomość, że orzecznictwo w tej kwestii już się ukształtowało i że dalsze dopuszczanie do tych rozpraw byłoby działalnością szkodliwą dla Skarbu Państwa, to te podmioty, które złożyły już wnioski do NSA, mogłyby się spodziewać zmiany decyzji organów podatkowych, a tym samym wycofania sprawy z wokandy. Trzeba brać bardzo poważnie pod uwagę, że po przełamaniu tej bariery resort wycofa się na „trzeci szaniec” próbując uchwalić jakąś postać ustawy rekompensacyjnej. Jej projekt ze stycznia 2003 r. – który miałem nieprzyjemność opinować – został na razie „zamrożony” w szufladach ministerstwa, a jest on tak

pokrętny, że w razie oparcia na nim ustawy nie dałoby się na jej podstawie nic odzyskać. Namawiam więc do składania wniosków, gdyż nawet w razie uchwalenia tak kalekiej ustawy nie dałoby się nią objąć spraw w toku, a zwłaszcza postępowań rozpoczętych przed NSA, bo byłoby to niezgodne z fundamentalnymi zasadami państwa prawnego.

Podmioty „uwikłane” w taką ustawę będą więc w sytuacji istotnie gorszej od tych, które nie czekając biernie na rozwój wypadków podejmą aktywne działania na rzecz odzyskania swoich pieniędzy. Według stanu na chwilę obecną zasada została przesądzona: trzeba rozpatrywać wnioski przedsiębiorców o zwrot podatków, co więcej np. w Lublinie tamtejsza Izba Skarbowa, po korzystnym dla ZPCh wyroku prowadzi już tylko postępowania wyjaśniające, czy pracodawca faktycznie rozpoczął długookresowe przedsięwzięcia na rzecz osób niepełnosprawnych pod rządami starej ustawy przed 1 stycznia 2000 r. i poniósł określone koszty wynikające z zatrudniania tych osób. Taka sama praktyka powinna zatem upowszechnić się w całym kraju. Należałoby zatem już w samych wnioskach o zwrot podatku udokumentować rozpoczęcie owych długookresowych przedsięwzięć.

– Pojawia się tu pewien niuans, związany z faktem, że aby uzyskać status ZPCh pracodawca już PRZED jego uzyskaniem ponosi koszty długookresowych przedsięwzięć, związanych z przystosowaniem stanowisk pracy, likwidacją barier architektonicznych, zapleczem socjalno-rehabilitacyjnym itd. Można zatem – moim zdaniem – przeprowadzić skutecznie argumentację, że jeśli państwo ponieśliście wydatki związane

dyscyplinujemy państwo!

z uzyskaniem statusu ZPCh np. na trzy lata przed tym faktem, to one również zaliczają się do wydatków wymienionych w sentencji wyroku TK jako „przedsięwzięcia na rzecz osób niepełnosprawnych”. Co więcej: każda inwestycja jest przedsięwzięciem, ale nie każde przedsięwzięcie musi być inwestycją. A zatem – jeśli prowadzę firmę zatrudniającą – powiedzmy – 40 osób i podejmuję decyzję gospodarczą o zatrudnieniu np. tysiąca osób niepełnosprawnych, to w moim rozumieniu to też jest przedsięwzięcie! – podkreślił mec. Kutnik. – Dla jasności zadajmy sobie bowiem pytanie, czy przedsiębiorca może tak zatrudnionych niepełnosprawnych „bezkarnie”, czyli bez dodatkowych obciążeń finansowych, zwolnić, gdy np. zmienia się niekorzystnie dla niego przepisy ustawy o rehabilitacji lub jakiegokolwiek inne, rzutujące na koszty zatrudnienia tych osób? Oczywiście, nie: musiałby wypłacić odprawy, odszkodowania, a *de facto* zbankrutować przy tego typu ilościach i kwotach, a zatem zatrudnianie niepełnosprawnych to również „przedsięwzięcie”, w rozumieniu sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Prezes Guzikowski – w odpowiedzi na pytania obecnych – sprecyzował, że jeśli przedsięwzięcia takie jak przystosowanie lub powstanie stanowisk pracy dla zatrudnionych osób niepełnosprawnych było częściowo refundowane, to zwrot kosztów obejmuje oczywiście wyłącznie część niezrefundowaną, tj. własne środki pracodawcy. Natomiast można z tego faktu wywodzić przesłankę, że w wyniku tak zawartej umowy cywilnoprawnej przedsiębiorca został zobowiązany do długofalowego ponoszenia nakładów, po 18-miesięcznym okresie refundacji, związanych z wynagrodzeniem tych osób, w związku z koniecznością utrzymania ich w zatrudnieniu przez okres – przykładowo 36 lub 54 miesięcy.

Patrząc z drugiej strony: organy fiskusa wymagając udokumentowania podjęcia długofalowego przedsięwzięcia poczynają samo to przedsięwzięcie „kroić na plasterki”, próbując arbitralnie decydować, że jakaś jego część służy niepełnosprawnym, a inna nie lub jedynie w jakimś (?) procencie.

– Zwróć uwagę, że według zdroworozsądkowej i zrazem logicznej wykładni

wyroku TK nie ma znaczenia, czy chodzi o długookresowe przedsięwzięcie na poziomie 10 mln złotych, jak w przypadku „Boryszewa”, 1 mln, 100 tys. zł lub jakiegokolwiek innej kwoty. Decyduje sam fakt poniesienia szkody, a w interpretacji cywilistycznej szkoda dzieli się na tzw. szkodę rzeczywistą i tzw. utracone korzyści. W wyrokach z września 2003 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że odpowiedzialność państwa nie jest ograniczona do szkody rzeczywistej, czyli poniesionych przez poszkodowanego nakładów, lecz obejmuje właśnie także utracone korzyści, wbrew zaskarżonemu stanowisku organów podatkowych. Wychodząc z tego założenia – nie trzeba wydać 10 mln, żeby dochodzić 20: w grę wchodzi dowolne kwoty, przy zachowaniu proporcji między nakładem i korzyściami utraconymi, które również muszą być przekonująco udokumentowane – dowodził z kolei mec. Kutnik.

Utraconą korzyścią może być także fakt nieotrzymania należnych z mocy prawa środków od państwa, które pracodawca mógłby wykorzystać do zwiększenia zatrudnienia, na inwestycje, ogólnie – dla dalszego rozwoju swojej firmy. Tymczasem właśnie we wspomnianym i niesławnym projekcie ustawy „rekompensacyjnej” ustawodawca napisał, że należy zwrot nadpłaconego podatku nie może być większy od szkody rzeczywistej! A w roszczeniach ZPCh tak naprawdę nie ma szkody rzeczywistej, gdyż wnioskodawcy dochodzą właśnie utraconych korzyści – państwo nie dotrzymało bowiem umowy, na mocy której pracodawcy mieli otrzymać środki finansowe. Gdyby zatem akt ten został przegłosowany w takiej właśnie postaci, to nikt nie uzyskałby ani złotówki zwrotu...

– Dlatego tak ważna jest jednolita logika wyводу i argumentacja prawna w składanych wnioskach, które muszą wspierać kształtujące się orzecznictwo: nie można np. ulec i dać sobie wmówić drugiej stronie procesowej, że podjęte „przedsięwzięcia” ograniczają się tylko do inwestycji. Nic – a w szczególności wyrok Trybunału – nie uprawnia do tak zawężającej interpretacji, a niewłaściwa sentencja jednego nawet w serii orzeczeń w tych sprawach może stanowić pretekst czy też punkt podparcia dla, choćby i karkołomnych, interpretacji resortu

finansów, z niekorzyścią dla całego chronionego rynku pracy – zwracał uwagę mec. Kutnik. – Podam przykład prowadzonej przeze mnie sprawy pewnej spółdzielni o bardzo długiej historii, która została przekształcona w spółkę prawa handlowego, uzyskując status ZPCh właśnie na 3-letni okres, a przedsiębiorstwo – czyli spółdzielnia – została wniesiona do nowej spółki aportem. Chodziło o niebagatelną kwotę 20-30 mln zł. Uznałem ostatecznie, że wniesienie wartości majątkowej jest takim samym przedsięwzięciem na rzecz osób niepełnosprawnych, jak zakup maszyn, inwestycja budowlana lub jakiegokolwiek inne przedsięwzięcie właśnie, gdyż wymaga podjęcia określonej decyzji gospodarczej. Przecież właściciel mógł przedsiębiorstwo podzielić, sprzedać, zlikwidować, a zdecydował o kontynuacji działalności w określonych umowach warunkach gospodarczych. Prowadząc takie sprawy zadaję sobie czasem pytanie, czy postępuję właściwie, bo przecież te wszystkie odsetki, odszkodowania płaci budżet, a zatem my wszyscy. Uznałem jednak, że nie krzywdzimy w ten sposób podatników, tylko wpływamy na ustawodawców, by w sposób odpowiedzialny uchwalali dobre prawo, na urzędników, by wydawali decyzje zgodne z duchem i literą takiego prawa, na wszystkich decydentów, by myśleli w kategoriach wspólnego dobra, a nie prywaty. Słowem – walcząc o swoje, dyscyplinujemy państwo!

Prezes Guzikowski poinformował, że POPON uważa za niekonstytucyjną kolejną zmianę ustawy o rehabilitacji, czyli wyłączenie ze wskaźnika umożliwiającego uzyskiwanie ulg we wpłatach na PFRON przez kontrahentów ZPCh płac zatrudnionych tam osób niepełnosprawnych w stopniu lekkim, *co per saldo* skutkować będzie obniżeniem dotychczasowej ulgi o ok. 70 proc. oraz kilku innych znowelizowanych przepisów. Organizacja ta w związku z tym najprawdopodobniej wnieśli kolejną skargę do Trybunału Konstytucyjnego.

Ożywiona dyskusja, zadawanie licznych pytań, intensywne rozmowy bilateralne świadczą o wadze poruszonej problematyki i potrzebie kontynuacji takich interesujących spotkań.

Roman Radoszewski

Misja Kujawsko-Pomorskiego Oddziału KIG-R na Węgrzech

W ubiegłym roku Kujawsko-Pomorski Oddział KIG-R zorganizował specjalny wyjazd na Węgry, z misją gospodarczą do tamtejszej firmy START, stanowiącej prawdziwy kombinat – zakład pracy chronionej działający w wielu dziedzinach, także na terenie całego kraju. Uczestnicy mieli okazję zapoznać się nie tylko ze specyfiką działalności swego gospodarza, ale także z systemem rehabilitacji zawodowej u naszych „bratanków”.

Na Węgrzech wyróżnia się pięć stopni niepełnosprawności, a za osobę niepełnosprawną uznaje się taką, która ma ponad 40-procentowy ubytek zdolności do pracy. Pomoc publiczna (zarówno państwowa, jak i samorządowa) jest uzależniona od rodzaju produkcji, procentowej wielkości zatrudnienia niepełnosprawnych i rentowności firmy ogółem (rentowność poniżej 6 proc. uprawnia do otrzymywania pomocy). Przedstawiciele węgierskich ZPCh – przy wsparciu rządu – prezentują pogląd, że powinien być zastosowany roczny okres przejściowy (do 30.04.2005 r.) na dostosowanie przepisów dotyczących subsydiowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych do standardów unijnych i liczą, że o to samo wystąpią także inne kraje wstępujące do Unii.

Firma START ma swą centralę w Nyiregyhaza, zatrudnia ponad 2.000 pracowników i działa w wielu branżach, jest producentem, handlowcem i usługodawcą. Dostarcza swoje wyroby do wszystkich sieci handlowych na Węgrzech, prowadzi także wymianę handlową z 20 krajami, w tym z Polską. Gastronomia, poligrafia,



produkcja odzieży oraz paczkowanie produktów żywnościowych to podstawowe rodzaje działalności. Paletę tę uzupełnia produkcja wyrobów z tworzyw sztucznych, obróbka drewna, galanteria, wytwarzanie obuwia ortopedycznego i protez, reklama wizualna, produkcja piekarniczo-ciastkarska, catering i prowadzenie stołówek.

Zasadą działania STARTU jest kompleksowość, rozumiana jako umożliwienie podopiecznym, a później pracownikom, nauki, rehabilitacji i pracy, czyli uzyskania przez osobę niepełnosprawną możliwie pełnej życiowej samodzielności. Firma prowadzi szkołę zawodową, której absolwenci znajdują zatrudnienie w STARCIE lub innych zakładach pracy chronionej. Wielobranżowość natomiast skutecznie neutralizuje wpływy okresowej dekonunktury w pojedynczych gałęziach gospodarki narodowej.

Wizyta przedstawicieli KIG-R posłużyła do nawiązania pierwszych kontaktów, potwierdzenia możliwości wymiany gospodarczej i handlowej między polskimi i węgierskimi partnerami, konsultacji i uzgodnionych działań w zakresie przygotowania do akcesji i wpływu

na proces tworzenia rozwiązań formalnoprawnych i finansowych sprzyjających osobom niepełnosprawnym w ramach Unii.

Należy oczekiwać, że owoce zeszłorocznej wizyty będą obfite po obu stronach, stanowiąc przykład integracji w ramach zjednoczonej Europy państw i narodów o szczególnym, historycznym pokrewieństwie, które w obecnej sytuacji nabierze nowych barw i znaczeń.

Józef Oksza



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.